

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 35 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

SENSACYJNE WIADOMOSCI Z ROSJI

o przewrocie, zamordowaniu Stalina i aresztowaniu jego zauszników
Sowiety stoją przed poważnymi zmianami w polityce wewnętrznej

Bunt w Izmailowie?

BERLIN, 22 XI. (PAT). Prasa dzisiejsza, donosząc o krążących od kilku dni pogłoskach o wybuchu rewolucji w Rosji sowieckiej i zamordowaniu Stalina podkreśla, że POGŁOSKI TE UTRZYMUJĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU.

„Tass“ oświadcza wprawdzie, że pogłoski te są fantastyczne, pochodzące z kół antysowieckich i pozbawione wszelkich podstaw, jednakże twierdzeniu temu zaprzeczają wiadomości, nadchodzące z różnych krajów. I tak — dzienniki angielskie donoszą, że pogłoski o przewrocie w Moskwie ukazały się również w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu.

Według „Daily Express“, DWA BATALJONY REKRUTÓW Z IZMAIŁOWA W POBLIŻU MOSKWI ZBUNTOWAŁY SIĘ I ROZSTRZELALI SWOICH OFICERÓW. Zbuntowane te wojska maszerują na Moskwę.

Według dalszych wiadomości, połączenia telefoniczne z Rosją sowiecką są przerwane. Również z Helsingforsu donoszą, że połączenia telefoniczne i telegraficzne z Rosją sowiecką w płatek były przerwane.

Biuro Conti podkreśla też, że mimo zaprzeczeń ze strony sowieckiej, pogłoski o wybuchu rewolucji utrzymują się w dalszym ciągu. Faktem jest, że połączenia telefoniczne z Moskwą i innymi miastami Rosji są przerwane i POŁĄCZEŃ TYCH NIE MOŻNA OTRZYMAĆ. Tak na przykład dziś przed południem nie można było uzyskać połączenia Berlina z Moskwą ani przez Rygę, ani przez Kowno, ani nawet przez Królewiec. Berliński urząd telegraficzny tłumaczy to warunkami atmosferycznymi. Natomiast POŁĄCZENIE ISKROWE Z MOSKWĄ FUNKCJONUJE REGULARNIE.

„Telegraphen Union“ donosi z Kowna, że w ostatnich cza-

Telefoniczną rozmowę z Moskwą

prowadził wczoraj wieczorem berliński korespondent „Głosu Porannego“

BERLIN, 23 XI. Godz. 1 min. 40 w nocy. (Korespond. „Głosu Porannego“ telefonuje: W ZWIĄZKU Z UPORCZYWEMI POGŁOSKAMI O WYBUCHU REWOLUCJI I O PRZEWRÓCIE W ROSJI, USIŁOWAŁEM UPEWNIĆ SIĘ CO DO FAKTYCZNEGO STANU RZECZY. WSZYSTKIE POŁĄCZENIA OKAZAŁY SIĘ USZKODZONE.

DOPIERO PÓŹNYM WIECZOREM UDAŁO MI SIĘ OTRZYMAĆ BEZPOŚREDNIĄ ROZMOWĘ TELEFONICZNĄ Z MOSKWĄ PRZEZ HELSINGFORS. MIARODAJNY INFORMATOR ZE STOLICY ROSJI ZAPEWNIŁ MNIE, ŻE ACZKÓLWIEK WZMOGŁY SIĘ W OSTATNICH CZASACH FERMENTY I BYŁY NAWET WYPADKI LOKALNYCH BUNTÓW WOSKOWYCH, TO JEDNAK CHWIŁOWO SYTUACJA POLITYCZNA W SOWIETACH JEST NIENARUSZONA.

M. KAROW.

sach krążyły również i tam pogłoski o buntach w Moskwie.

Spisek w Charkowie?

WILNO, 22 XI. Jak donoszą z Moskwy, z polecenia G.P.U. w Charkowie dokonano nowych licznych aresztowań z powodu wykrycia rzekomego spisku przeciw związkowi sowieckiemu. Dotychczas aresztowano 91 osobę, między nimi szeregi wysokich urzędników rządu ukraińskiego.

Wrażenie w Rydze

RYGA, 22 XI. (PAT). Krążą tu najróżnorodniejsze wiadomości co do wydarzeń w Moskwie. M. in. mówią, że Stalin został zabity. W związku z temi wiadomościami, wywołały one zamęt w kołach giełdowych, skutkiem czego KURS CZERWONCA SPADŁ Z 3.60 W DNIU W CZORAJSZYM NA 3.

Poselstwo w Warszawie zaprzecza

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem obiegają tu sensacyjne wiadomości o dokonanych

PRZEWROCIE W ROSJI SOWIECKIEJ, O ZAMORDOWANIU STALINA,

aresztowaniu jego zauszników i t. d.

Wiadomości te przybyły do Warszawy drogą okrężną przez Berlin z Londynu i Ameryki względnie z Rygi i Sztokholmu.

Korespondent nasz zdołał ustalić, że istotnie zgodnie z wiadomościami kolportowanymi w Warszawie, POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNEGO I TELEFONICZNEGO WARSZAWY Z MOSKWĄ UZYSKAĆ NIE ZDOŁANO.

Jednakże, jak nas czynnik odpowiedzialny objaśnił, przerwa w komunikacji telefonicznej spowodowana jest

USZKODZENIEM PRZEWODU NA ODCINKU BARANOWICZE — WARSZAWA.

Korespondent nasz zwrócił się o informacje do poselstwa sowieckiego, które oświadczyło, że w drodze iskrowej otrzymano

KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE WSZELKICH POGŁOSKÓW O DOKONANYM PRZEWROCIE,

morderstwie, względnie aresztowaniu szeregu wybitnych osobistości.

Z kół dobrze poinformowanych w polityce sowieckiej wyjaśniają, że prawdopodobnie WALKA WEWNĘTRZNA W ROSJI SOWIECKIEJ ZOSTAŁA ZAOGNIONA

I doprowadziła do pewnego punktu kulminacyjnego; wszelkie jednak wiadomości o doko-

nanych przewrocie należy uważać za

BEZPODSTAWNE I PRZEDWCZESNE.

wyrażają bowiem przekonanie, że sprawy wewnętrzne jakkolwiek daleko posunięte, z uwagi na politykę zagraniczną nie przekroczyły ustalonych granic. Liczą się w kołach politycznych z możliwością pewnych

ZMIAN W WEWNĘTRZNEJ POLITYCE SOWIETÓW, A NAWET PRZESUNIĘĆ PERSONALNYCH,

które powinny nastąpić niebawem jako wynik wewnętrznych zmagani polityki sowieckiej.

Stalin zachwiany

KOWNO, 22, 11. (AR.). W związku z pogłoskami o rzekomych zamieszkach w Moskwie, ze źródeł moskiewskich donoszą, że

POGŁOSKI TE SĄ CONAJMNIEJ MOCNO PRZESADZONE. Stalin w ostatnich czasach ponosił wprawdzie kilkakrotnie klęskę w polityce, gdzie go częstokroć przegłosowano i wnioski jego większością głosów odrzucano, przez co STANOWISKO JEGO NIECO SIĘ ZACHWIAŁO. Wkrótce jednak utworzyła się w polityce nowa grupa pod przewodnictwem Woroszyłowa, która popiera politykę Stalina i, celem utrzymania dotychczasowego kursu politycznego w kraju, postawiła sobie za zadanie

zwalczanie opozycji, tak z prawej, jak i z lewej strony. Woroszyłowi i członkowie jego grupy są zdania, że zmiana w biurze politycznym partii komunistycznej dzisiaj ze względu na sytuację międzynarodową jest niewskazana.

PRZYCZYŃ KLĘSKI STALINA NALEŻY SZUKAĆ W KRYZYSIE GOSPODARCZYM i braku środków do życia, jak i również w polityce deflacyjnej rządu sowieckiego.

Dalej niezaprzeczona jest rzecz, że w dniu 21 listopada między godziną 11 i 12 Stalina — mimo pogłoszek o jego śmierci, jakie się pojawiły w prasie zagranicznej — był jeszcze przy życiu i swoim ROLLS-ROYCEM W TYM CZASIE JEŹDZIŁ Z GOREK do siedziby centralnego komitetu partii w Moskwie.

Gamarnik w niełasce

KOWNO, 22, 11. (AR). Jak donoszą z Moskwy, w porozumieniu między Stalinem i Woroszyłowem POSTANOWIONO USUNĄĆ GAMARNIKA ze stanowiska komisarza zarządu czerwonej armii i marynarki i na jego miejsce zamianować zwolennika Stalina.

Na ołtarzu zwycięstwa kumunizmu

RYGA, 22, 11. (ATE). — Przewodniczący CIK'a ZSRR, Kalinin wygłosił w sowiecie moskiewskim znamienne przemówienie o przyczynach dotkliwego braku artykułów pierwszej potrzeby na rynku sowieckim. Kalinin zaznaczył, że urzeczywistnienie pięcioletniego planu gospodarczego wymaga niezwykłego naprężenia wszystkich środków produkcji, a przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Wobec tego inne gałęzie przemysłu znalazły się w trudnej sytuacji, nie będąc w stanie pokryć zapotrzebowania. Naprężenie gospodarcze będzie usunięte z chwilą wykonania planu pięcioletniego, a do tego czasu robotnicy i włościanie w imię wielkiej idei komunistycznej powinni pogodzić się z obecnym stanem rzeczy. Obecne cierpienia ludności sowieckiej są ofiarą, złożoną przez robotników i włościan na ołtarzu kumunizmu.

Spowiedź kata

Straszna lista 104 osób, powieszonych przez Ryszarda Fremela

W numerze 3-cim „Niepodległości” kwartalnika, poświęconego dziejom polskich walk wywoleńczych w dobie powstania, pod świetną redakcją Leona Wasilewskiego znajdujemy w dziale „dokumenty” ogromnie ciekawą dla Łódzian „spowiedź” znanego nam dobrze, w Łodzi na parę lat przed „wielką wojną” krwawego kata Ryszarda Fremela. Podaje go w całości wraz z nadpisaniem redakcji „Niepodległości”:

„Otrzymał mi numer pisma rosyjskiego „Ilustrowannaja Żiżn”, wydawanego w Petersburgu po obaleniu caratu. Numer pierwszy, który posiadamy, nie nosi żadnej daty, ale z treści jego i z pisowni możnaby wnosić, że ukazał się wkrótce po przewrocie bolszewickim, jakkolwiek ma charakter organu raczej nie - bolszewickiego. Numer ten zawiera niezmiernie charakterystyczny dokument p. t. „Spowiedź kate”. Jest to podanie, złożone, jak informuje redakcja wzmiankowanego pisma przez „kata łódzkiego, niemca Ryszarda Fremela w roku 1909 dyrektorowi departamentu policji N. P. Zujewowi”. O osobie Fremela wiemy z polskiej literatury rewolucyjnej, że istotnie był katem i że, między innymi, powiesił w Łodzi własnego szwagra, Kolduńskiego. Upřednio Ryszard Fremel wraz z dwoma (?) braćmi należał do antyniepodległościowej organizacji socjalistycznej — „Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy”, która też usiłowała ich zgładzić, jako zdrajców i prowokatorów*). Dokument, przytoczony przez nas poniżej w tłumaczeniu z zachowaniem, o ile to było możliwe, właściwości jego stylu, ma wartość głównie ze względu na listę osób, powieszonych przez Fremela, a wśród których znajdują się znani działacze rewolucyjni. Dokument ów brzmi:

„Mam honor donieść Ekscelencji o moim położeniu, które mnie spotkało po długiej służbie w m. Łodzi. 1907 podejrzewali mnie, jako szpiega, a ponieważ brat mój, August Fremel, był członkiem jednej rewolucyjnej partji i ja jemu objaśniłem, że mnie chcą zabić, to myśmy między sobą umówili się iść

do Naczelnika Zarządu Żandarmskiego i oddać swoje przysługi; co wiedzieliśmy, wszystko oświadczyliśmy Naczelnikowi Zarządu Żandarmskiego, pplk. Słobaczewowi, który nas przyjął jako jawnych agentów. Myśmy chodzili z patrolem i aresztowali wszystkich nam znomych rewolucjonistów. Rewolucjonistom myśmy bardzo przeszkadzali w pracach, to oni postanowili mnie i brata mojego jakimkolwiek sposobem zabić albo otruć; 1907 r. była przez nas otrzymana informacja, że zrobiono zasadzkę i muszą nas obowiązkowo zabić, ale gdzie zasadzka i na jakiej ulicy, niewiadomo było; i myśmy wyszli do miasta, i mnie udało się zabrać rewolucjonistom 8 brauningów i około 300 kul. Zamach im nie udał się, to oni postanowili rzucić pod nas bombę, którą w miesiącu maju 1907 roku rzucili na Konstancyńskie ulicy około domu 43, od której brat mój otrzymał 86 ran, a ja otrzymałem przepuklinę w wielkim rozmiarze i błony w nosie popękały, na które ja do dzisiaj szego dnia choruję, ale brat mój szybko wyzdrowiał i myśmy pracowali w dalszym ciągu.

Potem byliśmy odkomenderowani z m. Łodzi do m. Warszawy, gdzie byliśmy 1 miesiąc i z powrotem do m. Łodzi odkomenderowani. Tam byliśmy do miesiąca sierpnia, a stamtąd brat mój pojechał do Warszawy, a ja do m. Rygi, ale w Rydze nie było wakansu, to byłem odkomenderowany do m. Częstochowy, gdzie przesłużyłem 3 miesiące, a brat mój pojechał z m. Warszawy do m. Łodzi we własnych sprawach, gdzie był zabity przez rewolucjonistów na Piotrkowskiej ulicy 13 kulami, ale mnie nie mogli dostać w swe ręce, to oni postanowili zabić stryja mego, który utrzymywał restaurację na rogu Dzielnej i Widzewskiej, Józefa Fremela, to oni myśleli, że ja przyjadę na pogrzeb, to miała być rzucona bomba i tak urządzono, że jabym już nie uszedł, ale ja otrzymałem informacje i nie poszedłem na pogrzeb.

W m. Łodzi zaproponowano mi przyjąć obowiązki kata, na co zgodziłem się, dlatego, że, jeśli wiem, że mogę przynieść korzyść rządowi, to ja na wszystko godzę się, ja spełniałem obowiązki kata 1 rok, tak długo, jak było potrzeba.

Za całą służbę ja teraz zostałem bez kawałka chleba i bez mieszkania ze swą żoną; nie mogę otrzymać posady dlatego, że ludzie mówią, dawniej wieszali ludzi, a teraz przychodzi do nas i nawet są ludzie, którzy znajdują się na służbie rządowej, którzy powinni mnie uważać za kolegę i oni „zakładają” (wyraz niewiadomo co oznaczający. Red.)***) przeciwko mnie.

Mam honor jaknajpokorniej prosić Ekscelencję wejść w położenie ginącego człowieka i pomóc jakąś zapomogą, jako rannony od bomby, dlatego że inaczej więcej nie zostało, jak pozabawić siebie i swojej żony

***) Dziwne, że „Redakcja” nie wie, co oznacza ten wyraz. Oznacza on poprostu „są” — „są przeciwko mnie” — przypisek M. P.

Humor polityczny



Francja ma cztery atuty w grze (Jugosławja, Czechosłowacja, Polska i Rumunja)

życia, bo ja ze swoją żoną żyję u obcych ludzi, u których też dużo niema. Ja myślę, że Ekscelencja sama nie dopuści do tego, żebym pozabawił się życia i zrobił taką radość rewolucjonistom, dlatego, że oni wciąż mówią, że ludzie, którzy przynoszą korzyść rządowi w czasie rewolucji, to potem muszą prosić łaski rewolucjonistów, tak jak i ja teraz muszę zrobić.

Przyrzecem przysyłam Ekscelencji listę powieszonych przeze mnie w m. Łodzi od 28 lutego 1908 do 10 marca 1909 r. i spis miast, gdzie poszukiwałem posady i przyrzecem list od pułkownika Słobaczewa do pułkownika Zawarrina.

Mam honor najpokorniej prosić Ekscelencję, czy nie uzna za możliwe umieścić mnie w m. Warszawie, w Wydziale Ochrony czy w śledczym, bo uważam siebie za zdolnego na tych stanowiskach, i tylko jedyny ratunek dla mnie, gdyż jeśli otrzymam paszport pod obcym nazwiskiem, a teraz chodzę bez broni i bez ochrony, tak, że mogę na każdym kroku zabić albo napaść.

Zawsze gotowy do usług. Sługa Ekscelencji, były agent i kat RYSZARD FREMEL“.

„Lista powieszonych przeze mnie: 1) Pilarek, 2) Kucharski, 3) Bartosiak, 4)??..., 5) Trenkel, 6) Jan, 7) Kozłowski, 8) Worecki, 9) Molke, 10) Szatnowski, 11) Nieznanego nazwiska, 12) Satorius, 13) Pęcherz, 14) Straszak, 15) Nieznanego nazwiska, 16) Kolduński (szwagier Fre-

mla), 17) Nowik, 18) Walczak, 19) Walczak, 20) Kasprisiak (Kasprzak?), 21) Ciechanowski, 22) Olszer, 23) Wolszański, 24) Nyga, 25) Olesienkiewicz, 26) Strzala, 27) Nowicki, 28) Graliak, 29) Banaszekiewicz, 30) Buncler, 31) Nieczekaj, 32) Głuszkowski, 33) Zajac, 34) Gajewski, 35) Kielański, 36) Wasiak, 37) Pacuszka, 38) Pacuszka, 39) Wichorski, 40) Olezak, 41) Kielpiński, 42) Świerczyński, 43) Felisiak, 44) Klat, 45) Witkowski, 46) Wojciechowski, 47) Nieznanego nazwiska, 48) Wiczorek, 49) Radwański, 50) Perdek, 51) Rybicki, 52) Nieznanego nazwiska, 53) Wiczorek, 54) Błaszczak, 55) Gabrysiak, 56) Grzanka, 57) Łuczak, 58) Kolaj, 59) Zgierski, 60) Mot, 61) Kubiak, 62) Mucha, 63) Peł, 64) Leśniewski, 65) Bąk, 66) Pierzchalski, 67) Stasiak, 68) Zomczyński, 69) Włodarczyk, 70) Fornalski, 71) Tymczak, 72) To polski, 73) Glydziak, 74) Zychowski, 75) Pokowski, 76) Bukowski, 77) Stepiel, 78) Stepiel, 79) Wasilewski, 80) Pyrek, 81) Radziejewski, 82) Henkel, 83) Sobczyński, 84) Doliwka, 85) Osipski, 86) Neda, 87) Pokojowik, 88) Frank, 89) Mikołajczyk, 90) Rotke, 91) Tomaszewski, 92) Wolski, 93) Szymański, 94) Kubera, 95) Królikowski, 96) Sztajake, 97) Manc, 98) Filipczak, 99) Bednarek, 100) Pawłowski, 101) Barański, 102) Hajduk, 103) Miękus, 104) Sokolowski“***)

Krótką notatką redakcji na wstępie tego ponurego dokumentu mówi, że „ma on wartość głównie ze względu na listę osób, powieszonych przez Fremela”. Według nas ma on jeszcze inną daleko większą i donioślejszą wartość: świadczy wogóle (a nawet uczy) o czło-wieku! Ten okropny człowiek, któremu na imię Fremel, jest przywiązany, jak wynika z powyższej „spowiedzi” do rodziny, kochał żonę i... tęsknił do ludzi... skarżył się, że nim pogardzają... Przytaczamy ten dokument nie tylko ze względu na 25-tą rocznicę rewolucji 1905 roku, ale też i z tego powodu o którym wspomnieliśmy...

M. P.

***) Nazwiskom, widocznie zniekształconym w transkrypcji rosyjskiej, usiłowaliśmy przywrócić brzmienie pierwotne.



Początek o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych!
Bohater filmu
„Trójka”

H. Adalbert Schlettow

i niezrównany tragik
WALTER RILL

W ARCYFILMIE:

Mężczyzna, który szuka miłości... (Piekielna zazdrości)

Straszna katastrofa kolejowa

Parowóz i trzy wagony w nurtach Loary

PARYŻ, 22, 11. Wczoraj o godz. 10 wieczorem między stacjami Oudon i Clermont pociąg pospieszny Paryż — Nantes wykoleił się wskutek obsunięcia się rozmożdżonego nasypu.

Parowóz oderwał się od pociągu i z całym rozpędem runął do rzeki Loary. Trzy następne wagony, w tem dwa osobowe, przewróciły się i osunęły również na dno wzbierającej rzeki. Reszta wagonów została poważnie uszkodzona.

Z Nantes wysłano pociąg ratunkowy, jednak prace z powodu ciemności i wysokiego stanu wody na Loarze są bardzo utrudnione.

Wagony są pogrążone na kilka metrów pod powierzchnią wody. W innych wagonach są ranni.

Liczby ofiar nie udało się dotychczas ustalić nawet w przybliżeniu. Zginął również maszynista, natomiast palacz zdołał wyskoczyć z lokomotywy i uratować się.

Niezwykle tragiczną śmiercią zginął dróżnik, który zauważywszy podczas obchodu podmycie toru, chciał ostrzec pociąg przed niebezpieczeństwem. Z latarnią w ręku biegł on naprzeciw pociągowi, stając się rozpaczkliwym sygnałem świetlnym zatrzymać go. Maszynista nie zdążył zahamować pociągu i nieszczęśliwy dróżnik zginął pod kołami parowozu, który w kilka chwil później stoczył się w nurty rzeki.

PARYŻ, 22, 10. (PAT). Omawiając katastrofę kolejową pod Nan-

tes „Le Matin” donosi, że w wagonie, który uległ całkowitemu zatopieniu, nie było wcale podróżnych. Znajdował się tam jedynie mechanik, który poniósł śmierć na miejscu. Wiele osób leżących przewieziono do Nantes.

NANTES, 22, 11. (PAT). — Według ostatnich doniesień władz kolejowych w Nantes mechanika, który uległ katastrofie nie odnaleziono. Wykoleiło się 6 wozów, przy czym dwa wpały do Loary. Z jednego wagonu, który woda zalała do połowy, część pasażerów udało się uratować. Trzech urzędników kolejowych odniosło ciężkie rany, 9-ciu doznało kontuzji. Istnieje nadzieja, że liczba ofiar już nie wzrośnie.

NANTES, 22, 11. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że w katastrofie kolejowej poniósł śmierć tylko mechanik pociągu. Prócz tego są 4 osoby ciężko rane, zaś 10 leży.

Śmierć pod kołami pociągu

poniosła służąca i 5-letnia dziewczynka na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej

Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga osób.

Około godz. 9 min. 5, pociąg osobowy Nr. 523, zmierzający z Warszawy do Łodzi zbliżał się do przejazdu kolejowego przy ul. Srebrzyńskiej. Dróżnik, pełniący służbę obok wspomnianego wyżej przejazdu kolejowego, opuścił mechaniczny szlaban, dając znak, iż nadchodzi pociąg i że przejeździe przez tor kolejowy jest wzbronione. Kilka chwil przed nadejściem pociągu do szlabanu zbliżyła się jakaś kobieta z kilkuletnią dziewczynką i nie zważając na sygnały przeszła pod szlabanem, poczem

razem z towarzyszącą jej dziewczynką usiłowały przebiec przez tor, mimo ostrzegających okrzyków dróżnika.

W chwili gdy kobieta ta i dziecko znajdowały się na torze, nadjechał pociąg. Maszynista na widok kobiety z dzieckiem, przechodzących przez tor, usiłował zatrzymać parowóz, jednakże wskutek szybkiej jazdy, nie udało mu się zahamować na miejscu.

Krzyki śmierci przerażonej kobiety i dziecka zmieszały się z krzykami dróżnika, maszynisty i licznie zgromadzonych przechodniów przy szlabanie, którzy byli świadkami strasznego wypadku.

Pociąg udało się maszyniście za trzymać dopiero po przejechaniu około 150 metrów, poczem z pod kół wydobyto zmasakrowane zwłoki

ki kobiety i dziewczynki, które pociąg włókł za sobą na przestrzeni przeszło 100 metrów. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził momentalną śmierć dwóch ofiar wskutek pęknięcia podstaw czaszek i zmiążdżeniu klatek piersiowych.

Jak ustalono zabita kobieta jest 27-letnia Marja Kowalska, służąca u państwa Szczepańskich, zamieszkałych przy ul. Srebrzyńskiej 81 w domach magistrackich na Poleciu Konstanyńskim, zabita zaś dziewczynką 5-letnia Marja Szczepańska która wraz ze służącą udała się do sklepu po bułki. (P)

Wybory do senatu w stolicy

Ospala akcja wyborcza do senatu w dniu wczorajszym ożywiła się nieco. Jest ona w porównaniu z poprzednią kampanią do sejmu minimalna. Pewną aktywność wykazały wieczorem BBWR., Str. Nar. i senatorzy — żydzi, natomiast inne stronnictwa prawie, że nie ruszyły się. Panuje przekonanie, że walka o 4 mandaty w stolicy rozegra się w pierwszym rzędzie pomiędzy BBWR. a Str. Nar.

Rzeki wylewają

Spustoszenia na wybrzeżach Renu. — Wybuch wskutek powodzi

KOBLENCJA, 22 XI. (Ar.) — Poziom wody w Renie podnosi się z godziny na godzinę. Po obu brzegach Mozeli najbardziej uciążliwi właściciele winnic, którym woda zalała piwnice, wypełnione beczkami młodego wina. Wzbiera również Saara, a Lehma wystąpiła z brzegów zalewając okoliczne pola i winnice.

CHARLEROL, 22 XI. (PAT). Rzeki Sambra wylała dziś w no-

cy, zatapiając okoliczne gminy i miejscowości. Musiano ewakuować szereg domów w niżej położonych dzielnicach Charleroi, Chatelineau i Couillet. W Couillet woda wtargnęła do jednej z fabryk, w której znajdowało się około 40.000 kg. karbidu i 150 balonów z tlenem. Nastąpił straszliwy wybuch, który zniszczył szereg okolicznych budynków. Rozszerzenie się powodzi doprowadzić może do groźnej katastrofy.

Aresztowania i zwolnienia b. posłów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Donoszą, że we wsi Mokra Strona koło Przeworska w Małopolsce aresztowany został Stefan Janusz, b. pos. Stronnictwa Chłopskiego. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji prokuratora w Rzeszowie.

Z polecenia prokuratora krakowskiego zwolniono z aresztu śledczego w Tarnowie b. pos. „Piaś”, Henryka Kciuka, a aresztowanego przed kilkoma tygodniami pod zarzutem wzywania chłopów do nieplacenia podatków.

Ogólny-żydowski Narodowy Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu.

18

Bezczelność grynbaumowców łódzkich przechodzi wszelkie granice. Niedosć, że świadomie oszukują wyborców, podając jako rzekomego swego kandydata do Senatu A. Joela, gdy w rzeczywistości jest nim nacjonalista niemiecki Spiekerman, pozwalając sobie na wprost karygodne inwektywy i insynuacje. W swej bezsilnej złości rzucają na nas oszczerstwo, że w odezwach naszych jakoby szczujemy przeciwko ludności niemieckiej.

Z całą stanowczością odpieramy nikczemną insynuację. Ze społeczeństwem niemieckim żyliśmy zawsze w zgodzie i nadal lojalnie wobec niego stosunek zachowujemy. W odezwach naszych, skierowanych wyłącznie na stronę sjonistycznych zdrajców i rozbijaczy jedności żydowskiej, wskazujemy jedynie, że ich kandydatem do Senatu jest stolarz niemiecki Spiekerman, półalfabeta o psychologii i inteligencji majstra cechowego.

Przeciwstawiamy mu postać wybitnego finansisty i filantropa, Prezesa Centralnego Komitetu Opieki nad Sierotami w Polsce, Prezesa amerykańskiego komitetu J. D. C. Rafała Szereszewskiego. Niestety w sukurs rozbawionej kłicie grynbaumowców przyszli wczoraj ich kontrahenci niemieccy, którzy pozwalają sobie na pogroźki, że wskutek naszego rzekomego podniecenia nienawiści rasowej „wkońcu ucierpieć mogą sami żydzi”.

Pogroźki panów liderów Volksverbandu nikt na szczęście się nie boi!

Ale emisariuszom grynbaumowskim winszujemy godnych współników, którzy w ferworne walki zdradzili swe prawdziwe oblicze... Teraz właśnie zobaczymy, czy jeden głos żydowski padnie na reprezentanta sojuszu sjonistyczno-niemieckiego Spiekermana. Naszym kandydatem jest wypróbowany działacz społeczny, b. senator, radny m. st. Warszawy

Rafał Szereszewski.

18

Cała ludność żydowska, kupiectwo, świat rzemieślniczy i inteligencja głosują na jedynego kandydata żydowskiego

Rafała Szereszewskiego

Głosujcie na fistę Nr. 18.

18

18

Marsz. Daszyński opuścił mieszkanie w gmachu sejmu

WARSZAWA, 22, 11. — Wczoraj w godzinach popołudniowych marszałek sejmu p. Daszyński opuścił mieszkanie w gmachu sejmowym taksówką, nie czyniąc użytku z przydzielonego mu samochodu. Rzeczy p. marszałka przewiozła jedna z firm ekspedycyjnych. P. marszałek Daszyński zamieszkał w swym dawnym mieszkaniu przy Alejach Jerozolimskich. Przeprowadzka ta nie wpłynęła na tok pracy marszałka, który urzęduje w myśl konstytucji do czasu wyboru nowego marszałka. Sekretarz marszałka sejmu p. Dwernicki ustąpił z zajmowanego stanowiska. Obowiązki p. Dwernickiego pełni jeden z urzędników kancelarii sejmowej. Nominacja nowego sekretarza nastąpi po wyborze marszałka

Tarcia w labour party

LONDYN, 22, 11. (PAT). Liczne osobistości, zwłaszcza ze sfer konserwatywnych, przepowiadają rychły upadek rządu w związku z wewnętrznymi tarciami w Labour Party. Ostatnio wewnętrzne trudności tego stronnictwa wzrosły wskutek decyzji skrajnego skrzydła deputowanych Labour Party o podtrzymanie kandydata labouryści

w uzupełniających wyborach w East Renfrew, który został wykluczony ze stronnictwa przez zarząd główny. Członkowie rządu uznają, iż wskutek braku jedności zewnętrznej powstały pewne trudności, twierdzą jednak, iż pogłoska, jakoby te trudności mogły wywołać upadek rządu, jest całkowicie bezpodstawną.

Trzęsienie ziemi

TIRANA, 22 XI. (Ar.) — W dniu wczorajszym 6 wsi w okręgu Walony (południowa Albania) dotkniętych zostało silnym trzęsieniem ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Szereg domów leży w gruzach, lub doznało tak znacznych u-

szkodzeń, że mieszkańcy dotkniętych miejscowości, nie mając dachu nad głową, obojują na wolnym powietrzu. Dotychczas zanotowano 30 zabitych, liczba rannych jest również znaczna. Na miejsce katastrofy wysłano lekarzy i sanitariuszy.

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Ostatnie 2 dni!

MELODJA SERC

W rolach głównych: czarująca DITA PARLO i bohaterki amant WILLI FRITSCH

Muzyka symfoniczna pod batutą p. A. CZUDNOWSKIEGO. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. W niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-iej w. Ceny miejsc: I m. 1.25 gr., II m. 90 gr., III m. 60 gr. Bilety ulgowe w sobotę, niedzielę i święta nieważne.

W sobotę 22 listopada o godz. 12 i w niedzielę dn. 23 listopada o godz. 11 rano. Poranki dla dzieci i młodzieży odegrany będzie arcywesoły film p. t. „DJABELSKA PRZELECZ” w roli głównej: KEN MAYNARD. Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr. Następny program: KATARZYNA I. W rolach głównych: Lil Dagower i Dymitry Smirnow.

Zeromskiego 74-76

róg Kopernika. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.

SKANDALICZNA AFERA BANKOWA

spowodowała dymisję ministra sprawiedliwości, Pereta



Minister sprawiedliwości Peret zakłany w skandal bankructwa banku Oustrica, podał się do dymisji.

Pisaliśmy już w swoim czasie w „Głosie Porannym” o rozgłoszonej w Paryżu aferze olbrzymiego banku Oustrica, który w zeszłym miesiącu b. r. zawieścił wypłaty, grzebiąc fortuny tysiącznej rzeszy swej klienteli i wstrząsając podstawami finansowymi całej „kulisy” giełdy paryskiej.

Ciekawa to była historia i bardzo charakterystyczna. Nie dla finansów i bankowości francuskiej, pracujących naogół w ogromnie solidny i poważny sposób — ale dla pewnego typu spekulantów powojennoinflacyjnych, którzy rodzili się i ginęli w każdym chyba kraju, którego dwie te klęski nawiedziły. Mieli Niemcy swego Stinnesa, ma teraz i Francja swego Oustrica, tego Oustrica, który jeszcze w roku 1914 był bezpłatnym praktykantem w jednym z banków francuskich, a którego upadek o mało co nie pociągnął za sobą upadku gabinetu Tardieu. Jeżeli zresztą

dzięki układowi sił w izbie deputowanych udało się p. Tardieu wyjść cało z tej opresji, to w każdym razie dołożył do niej swoją tekę minister sprawiedliwości, pan Raul Peret — ten sam p. Peret, którego wymieniano stale jako kandydata na stanowisko prezydenta Francji. Kto wie, czy teraz ambitne te plany nie skończyły się już raz na zawsze...

Afera Oustrica nie zajęłaby zresztą tak bardzo opinii publicznej we Francji, gdyby nie powstał naokoło niego drażniący zapaszkę skandalu. Gazety opozycyjne piszą już dzisiaj o nowej Panamie, prasa rządowa najchętniej całą tę sprawę przemilcza, dyskretnie tylko i bez komentarzy informując swoich czytelników o dymisji pana Pereta. Zawsze złośliwa i zawsze skłonna do wszelkich podejrzeń publiczność francuska gotowa już jest uwierzyć we wszelkiego rodzaju najbardziej fantastyczne pogłoski, które przez to już chociażby znajdując posłuch, iż rzeczą niewątpliwą i oficjalnie nawet stwierdzoną jest fakt udzielania przez Banque de France poważnych kredytów bankowi Oustrica i to już wtedy, kiedy wróble na dachach paryskich śpiewały o tem, iż stan interesów tego banku jest fatalny i że katastrofalne bankructwo jest tylko kwestją czasu. Mimo to Banque de France utopił w przedsiębiorstwie Oustrica przeszło 140 mil jonów franków.

To właśnie nie daje spokoju ludziom, wietrzącym w całej tej sprawie coś nieczystego. Dla czego Banque de France uważał za wskazane ratować interesy Oustrica?

W komunikacie oficjalnym rządu, wydanym w odpowiedzi na interpelację w izbie deputo-

wanych, stwierdzono wprawdzie wyraźnie, iż Banque de France jest jednostką autonomiczną, na którą rząd nie ma i nie może mieć żadnego wpływu, ale w Paryżu nie przekonano to nikogo. Szeroka opinia paryska skłonna jest uwierzyć w to, iż gabinet p. Tardieu jest w tej czy innej formie zamieszany w skandaliczną aferę Oustrica; niełatwo będzie odwieść od tego przekonania.

Mimo to odnośna interpelacja w izbie deputowanych skończyła się uchwaleniem votum zaufania dla rządu. Gabinet p. Tardieu nie potknął się o sprawę Oustrica — potknął się o nią jedynie p. Peret minister sprawiedliwości, który w trzy dni po uchwaleniu votum zaufania dla całego gabinetu podał się nagle do dymisji.

Dlaczego?

Dokładnie nie wiadomo, nie wiadomo bowiem, co przez te trzy dni zaszło i pod jaką presją zdecydował się p. Peret złożyć swoją tekę. Są ludzie w Paryżu, którzy przypuszczają, iż presją tą wyszła z łona samego gabinetu, któremu nagle udział w rządzie p. Pereta wydał się okolicznością mało sympatyczną. Pan Raul Peret miał bowiem jedno nieszczęście: był mianowicie radcą prawnym koncernu Oustrica w latach mniej więcej 1926 — 1928, t. j. w tym czasie, kiedy nie był już wprawdzie ministrem, ale, kiedy w każdym razie był ciągle członkiem izby deputowanych.

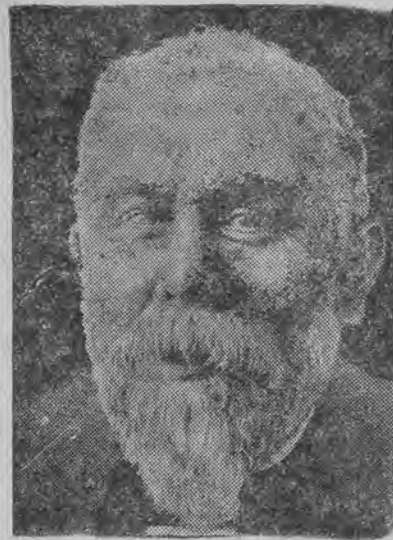
Zasadniczo niema w tem nic zdroźnego. Pan Peret jest z zawodu adwokatem i jako taki, ma prawo prowadzić interesy każdego klienta — trudno jednak zaprzeczyć, iż w ten sposób wytworzyła się dla niego sytuacja bardzo niemiła. Raul

Peret, minister sprawiedliwości ma teraz zajmować się i sędzić działalność przedsiębiorstwa, którego interesy prowadził, między innymi, p. Raul Peret, adwokat? P. Peret znalazł wyjście z tej sytuacji, podając się do dymisji. P. Tardieu dymisję tę przyjął.

Ale mimo to, po całej tej sprawie pozostał zapach nieprzyjemny. Byłoby oczywiście przez sąd twierdzić, żeby cała ta sprawa rzucić miała jakikolwiek cień na finansjerę francuską. Ludzie zresztą tej najbogatszej dziś chłwa w świecie finansjery, nie boją się jakikolwiek cieni i wiedzą, iż narazie nie wpłynę na podkopanie zaufania powszechnego nietylko do nich samych, ile do worków ze złotem, na których siedzą. Afera Oustrica wskazuje jednak na to, iż w mentalności rentjera francuskiego, szukającego stale dobrej lokaty dla swych kapitałów, pozostało coś niezmiernie szkodliwego — że kulisa giełdy paryskiej jest źle zorganizowana i że daje się zużyć za narzędzie w rękach aferzystów a la Oustrica i że wreszcie trudno jest czasami pogodzić urząd ministra sprawiedliwości z wykonywaniem zawodu adwokata — nawet wtedy, kiedy dwóch tych funkcji nie sprawuje się jednocześnie.

* * *

Podczas dyskusji w izbie francuskiej nad propozycją socjalistów i radykałów socjalnych przeprowadzenia ankiety parlamentarnej w sprawie kra-



Cheron b. min. finansów został mianowany następcą Pereta.

chów finansowych, sprawozdawca odczytał projekt rezolucji, w myśl której izba jest zdecydowana przestrzegać zasady rozdziału kompetencji władz, pozostawiając władzom wymiaru sprawiedliwości odszukanie winnych i ustanowienie odpowiedzialności karnej, pozostawiając sobie wyjaśnienie wpływów politycznych, z których mogli korzystać giełdciarze i spekulanci w swoich machinacjach. W związku z tem izba postanowiła mianować komisję złożoną z 33 członków, których zadaniem byłoby, nie wchodząc w kompetencje władz wymiaru sprawiedliwości, wyjaśnić wszelkie fakty, związane z krachami.

Tardieu oświadczył, że wszelkie akta, znajdujące się w posiadaniu rządu, — są do dyspozycji komisji.

Jedyna pociecha



Jutro będą o nas pisali tłustym drukiem

MEBLE urządzenia wewnątrz
z różnego szlachetnego drzewa pg. ostatnich modeli poleca tylko
FABRYKA MEBLI L. Salomonowicza
66 PIŁSUDSKIEGO 66 (Wschodnia) tel. 134.25

Drogą pokojową

Niemcy dążą do rewizji granicy z Polską

LONDYN, 21 listopada. — Niemiecki sekretarz stanu dla specjalnych poruczeń baron von Rheinbaben przesłał wydawcy „Timesów” list, w którym nawiązując do poprzednich artykułów dziennika w sprawie rewizji traktatów pokojowych pisze: „Jako polityk niemiecki, który przez długie lata doszedł do przekonania, że po Lokarnie naszej polityce zagranicznej nie uda się drogą rokowań i wspólnych układów osiągnąć z Polską modus vivendi, uważam problem polsko-

niemiecki jako kwestję otwartą wobec Europy i pokoju światowego. Niemcy nie mogą i nigdy nie będą uważały swej granicy wschodniej za uregulowaną. Do rewizji dążą Niemcy środkami pokojowymi i mam nadzieję, że problem polsko-niemiecki znajdzie się na porządku dziennym przyszłych debat międzynarodowych, jako akcja godna największego wysiłku międzynarodowego, od której załatwienia zależna jest pacyfikacja Europy wschodniej”.



Na międzynarodowej wystawie znaczków pocztowych w Berlinie wystawiono między innymi kopertę z 2 markami z Mauritius po 1 penny z roku 1847 (na górze), które przedstawiają wartość 250,000 marek niemieckich oraz odbitkę tych znaczków na płycie miedzianej (na dole). Płyta ta przewyższa tysiącrotnie wartość takiej samej płyty ze szczerzego złota

Polityka czy kurtuazja?

Cel wizyty hr. Bethlena w Berlinie

BUDAPESZT, 22 XI. (PAT). Premier hr. Bethlen przed odjazdem swym do Berlina oświadczył przedstawicielom prasy, iż z wielką radością skorzystał ze sposobności udania się do Niemiec. Premier wspominał o wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej przez dr. Curtiusa, stwierdzając, że polityka zagraniczna Niemiec i Węgier, zmierzająca do analogicznych celów, nietylko nie przeszkadza w niczym, o ile chodzi o środki, któremi się posługuje, utrzymaniu pokoju, lecz przeciwnie zdolna jest przyczynić się do jego utrwalenia.

Premier oświadczył, że jest

przygotowany na to, iż w związku z jakimkolwiek nowym ukazaniem się ponownie w prasie liczne kombinacje na temat utworzenia bloku rewizjonistycznego Bethlen podkreślił wyraźnie, że wizyta jego w Berlinie nie pozostaje w żadnym związku z jakimkolwiek nowym ugrupowaniem, a ma głównie na celu podkreślenie szacunku narodu węgierskiego dla cenionego niezwykle przez cały świat prezydenta Rzeszy niemieckiej oraz wyrażenie gorących uczuć przyjaźni, jakie naród węgierski żywi dla wielkiego narodu niemieckiego.

Strzelanina na pograniczu

Starcie partyzantów ze strażą sowiecką

WILNO, 22. 11. (PAT). Nocy wczorajszej na odcinku granicznym Łowczewicze, patrol KOP-u zaalarmowany został odgłosami walki, toczącej się w pobliżu granicy polskiej.

Wyjaśniło się, iż koło wsi granicznej Pracowice grupa uzbrojonych ludzi usiłowała przedostać się do Polski. Patrol sowiecki odciął drogę do granicy, wskutek czego wywiązała się walka, która trwała blisko pół godziny.

Według wiadomości, podanych przez ludność, zamieszkałą na pograniczu, był to oddział partyzancki, złożony z 15 osób, który był ścigany przez oddziały G. P. U. i zamierzał przedostać się do Polski.

Proces na migi

We Lwowie odbyła się rozprawa, oryginalna z tego względu, że występowało w niej kilkanaście osób głuchoniemych. Na ławie oskarżonych zasiadł głuchoniemy dentysta Czernicki, były sekretarz towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja”, który sprzeniewierzył z kasy uproszonych biedaków kwotę 4.196 zł. i 30 dolarów.

Czernicki dawał trybunowi wyjaśnienia przy pomocy tłumacza sądowego Fr. Szeinera, obecnego kierownika lwowskiego zakładu dla głuchoniemych. Tak samo zeznawali świadkowie głuchoniemi w liczbie 14. Czernickiego skazano na 8 miesięcy więzienia.

Młoda tancerka zamordowała przyjaciela

BERLIN, 20 XI. W komisariacie policji w Lipsku zgłosiła się ubiegłej nocy 25-letnia tancerka Koch i zeznała, że na szosie Grimma — Lipsk zastrzeliła swego przyjaciela, kupca Thraenhardta. Zeznaje ona, że już od pół roku nosiła się z zamiarem zabicia przyjaciela i popełnienia samobójstwa. Thraenhardt prowadził dom na wielkiej stopie, a ona musiała mu dawać pieniądze. Gdy nie była w stanie dostarczyć mu pieniędzy, postanowiła zamiar wykonać. Wracając samochodem oddała do siedzącego przy kierownicy przyjaciela kilka strzałów rewolwerowych, a później straciła odwagę i nie była zdolna do popełnienia samobójstwa.

Straszny wybuch Spłonęło 500 wagonów benzyny

BUKARESZT, 22, 11. (PAT). — Donoszą z Ploesti: Niezwykłej sily eksplozja gazowa spowodowała pożar rezerwoarów towarzystwa naftowego Astra Romana, zawierających 500 wagonów benzyny. Cały zapas spłonął doszczętnie. Plomienie wzniosły się na wysokość 60 metrów.

Każdy chce uchodzić za mordercę

Tajemnicza zbrodnia nie może znaleźć rozwiązania

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Paryż, w listopadzie
Od szeregu miesięcy całą Francję pasjonuje niezwykła sprawa, której wątek rozegrał się tragicznie przed przeszło dwoma laty w znanej miejscowości nadmorskiej Paris-Plage, szczególnie chętnie odwiedzanej przez anglików. Pewnego dnia, w rozpoczynającym się właśnie sezonie, w zaroślach, tuż obok drożyny, wiodącej na plac golfowy, na którym grywa często książę Walji, znaleziono zwłoki zamordowanej angielskiej, miss Wilson. Pełniła ona ongiś obowiązki siostry miłosierdzia podczas wojny, a po wojnie osiadła na stałe w Paris-Plage. Morderstwo było dla wszystkich zagadką. Miss Wilson prowadziła życie dość odosobnione i nie spotykała się niemal z nikim. Na plac golfowy chodziła nie dla gry, lecz dla przechadzki. Rabunku nie popełniono na jej osobie żadnego, natomiast położenie zwłok wskazywało, że morderstwa mógł się dopuścić sadysta.

W czasie, w którym dokonana została zbrodnia, przechodził w pobliżu kapelmistrz orkiestry kasynowej, p. Matres, który zeznał w śledztwie, że widział na miejscu zbrodni młodego cyklistę, który go pozdrowił. Wyglądał tak i tak, ubrany był tak i tak.

W pościg. Policja rzuciła się tem pilniej na poszukiwania cyklisty, że znalazł się wkrótce małżonek zamordowanej, o którego istnieniu dotychczas nikt nie wiedział i który wyznaczył za odkrycie mordercy nagrodę w wysokości 10.000 franków. Pościg nie dał żadnego rezultatu, z wyjątkiem zaniepokojenia wielu, bardzo wielu cyklistów. A mordercę należało znaleźć za wszelką cenę. To też wkrótce śledztwo skierowało się po pewnym czasie w zgoła inny kierunek. Zaniechano poszukiwań za enigmatycznym cyklistą, a wzięto w krągowy etap pytań samego kapelmistrza. Z trudem obronił się biedak i skwaszony, iż umiał co za niego myto nie oblić, wyjechał z Fran-

cji aż... do południowej Ameryki.

Przez dwa lata cisza wokół zbrodni przerywana była tylko wzajemnym denuncjowaniem się zagniewanych na siebie kumoszek i... napadami młodego mężczyzny na samotne kobiety, które wskazywały, że zbrodnisz grasuje jednak w okolicy. Aż pewnego razu jedna z na padniętych spotkała na ulicy napastnika i poleciała go aresztować. Okazał się nim 16-letni wyrostek **Leloutre**. W śledztwie podsuwano mu różne napady z ostatnich czasów — chłopak z początku przeczył, a potem przyznawać się zaczął kolejno do wszystkiego. Wreszcie zaryzykowano i zapytano go o głośną zbrodnię, dokonaną na miss Wilson. **Leloutre przyznał się i do jej popełnienia**. Policja odniosła pełny triumf, sprowadzono męża zamordowanej, pokazano mu monstrum i już dzielono nawet zawczasu nagrodę, przyczem oczywiście ta, która spowodowa-

ła aresztowanie zbrodniarza, miała zostać wykwitowana.

Przez dłuższy czas wszyscy byli przekonani, że zbrodniarzem naprawdę jest **Leloutre**. Sprowadzony na świadka p. Matras poznał w chłopcu cyklistę. Wszystko w porządku. Jedynie jego obrońca twierdzi wbrew zapewnieniom swego klienta nawet, że **Leloutre jest niewinny**, że policja wmówiła w niego poprostu zbrodnię, której nie mógł popełnić choćby z tego względu, że w chwili popełnienia jej miał lat 14 i nie miał sił do uduszenia dość silnej kobiety, jaką była miss Wilson.

Ci, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg sprawy, podzielili się na dwa obozy, które wołały naprzemiennie: „**A mort!**” i „**Leloutre jest niewinny!**”

Śledztwo postępowało niezmiernie powoli, gdyż adwokat rzekomego mordercy przedkładał coraz nowe dowody jego niewinności. Aż pewnego dnia

nastąpił „un coup de theatre”: do sędziego śledczego zgłosił się pewien stary ogrodnik i prosiąc ze łzami w oczach o wybaczenie mu spóźnionego zeznania, od którego zależy może życie ludzkie, zeznał, iż **widział** on cyklistę, którego zna osobiście, a który odbywa obecnie służbę wojskową w jednym z pułków piechoty w Reims. Kto zech? **Szeregowy Denette**.

Pobiegła depesza do Reims. Rzuciło się na żołnierza dwóch inspektorów. Wsadzili go krótkim przesłuchaniem do auta i pędzą do Paris-Plage. Teraz za jednym zamachem autorytet **policji francuskiej** wobec anglików może zostać uratowany. Poczciwy ogrodnik... A jak plakat... Zrzuciwszy kamień z serca, który nosił przez dwa lata, stał się przedmiotem powszechnej adoracji. Fetowano go, ciągnęto od kawiarni do kawiarni, zalewano winem. Sto razy najmniej powtórzył to, co zeznał w gabinecie sędziego śledczego.

Ale po kilku dniach oskarżenie runęło. Orodnik znowu z płaczem zwierzał się, że **chciał tylko zdobyć nagrodę 10.000 franków**.

Uspokoiło się, ale nie na długo. Pewnego dnia depesze rozniosły po Francji wiadomość, że do komisarza policji w Conde, nad granicą belgijską, zgłosił się młody górnik i — również z płaczem — przyznał się do popełnienia ohydnej zbrodni na miss Wilson. Przez dwa lata nie było mordercy. Teraz zaczęli się sypać, jak z rogu obfitości.

Ale i tym razem okazało się, że samooskarżenie było tylko wpływem dziwnej psychopatycznej egzaltacji. A ponieważ kapelmistrz ostatnimi czasy zmienił zdanie i zdaje się już nie poznawać w **Leloutre mordercy**, władze śledcze mają twarde orzechy do zgrzyzienia, a trybunał przysięgłych będzie musiał być bardzo ostrożny w swej opinii, by nie skazać człowieka niewinnego.

L. K-ski

Oto ---
najbardziej znane mydło świata!



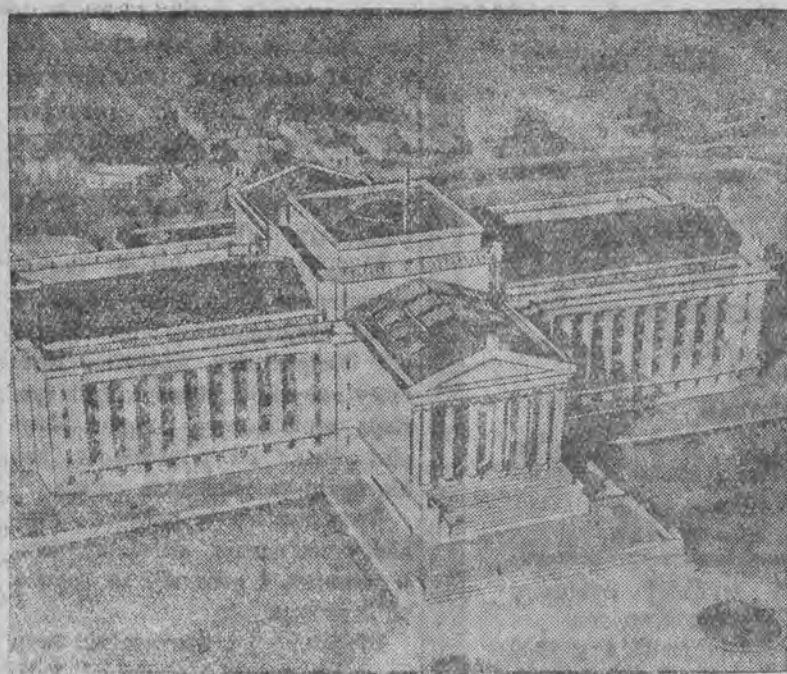
Na całym świecie mydło toaletowe Lux zjednało sobie niezwykłą popularność. Teraz stanie się ono i u nas niezbędne — gdyż jest — doskonałe, a przytem tanie.

MYDŁO TOALETOWE

najulubieńsze w świecie.

LTS 1-04.

Tornado w Oklohamie



Wielki staniu tej samej nazwy, poczyniło szalone spustoszenia, zniszczone 30 osób pod gruzami 200 zawałonych domów.

Gdynia - portem bawełnianym

Piętrzące się od lat trudności zostały przewyciężone, i transporty bawełny dla Łodzi nie będą kierowane przez Bremę

Już od dwóch lat zgórą przed stawiciele sfer przemysłowych naszego miasta z jednej i władze z drugiej strony rozpatrują możliwości skierowania transportu bawełny dla naszego przemysłu włókienniczego nie przez Bremę, która prawie wyłącznie obsługiwała Łódź, a przez Gdynię.

Pierwsza konferencja — o ile nas pamięć nie myli — odbyła się latem w roku 1928 i na konferencji tej wyłonili się trudności tak poważne, że — wbrew najlepszej woli z obu stron — sprawa zdawała się być podjęta conajmniej o szereg lat zawieszona.

Najpoważniejszą z tych trudności była sprawa kalkulacji cen bawełny, sprowadzanej przez Gdynię. Ceny te kalkulowały się przez Gdynię o kilkanaście punktów drożej, co wykluczało wszelką możliwość realizowania tej dla naszego życia gospodarczego — a nawet dla życia politycznego Polski — niesłychanie ważkiej sprawy. Do dalszych trudności zaliczano brak składów komisowych w Gdyni, odgrywających dla przemysłu w bardzo wielu wypadkach rolę niesłychanie ważną, dalej wysuwano niemożność stworzenia w Gdyni instytucji, dającej gwarancję poważnego i fachowego traktowania bawełny, jak to ma miejsce w Bremie. Te kilka punktów, z pośród całego szeregu innych, obrazują ogrom przeciwności, piętrzących się przed inicjatorami stworzenia z Gdyni portu bawełnianego.

Przy wybitnym poparciu władz centralnych z p. ministrem Kwiatkowskim na czele, sprawa nie została mimo wszystko zaniedbana. W międzyczasie przejęła ją łódzka izba przemysłowo - handlowa i przedewszystkiem dzięki niej rzecz weszła ostatnio w stadium realizacji.

Już w dniu dzisiejszym izba przemysłowo - handlowa w Ło-

dzi mogła zakomunikować ministrowi przemysłu i handlu, że ogólna ilość zakupionej w ogólnie zakontraktowanej bawełny, która w ciągu r. 1931 przewieziona będzie przez Gdynię, sięga narazie 16 tys. bel. Izba dała przytem wyraz przekonaniu, że cyfra ta ulegnie dalszemu podwyższeniu z chwilą, kiedy okaże się, że pierwsze nadchodzące przez Gdynię transporty do Łodzi dostarczone zostaną odbiorcom we właściwym czasie i bez przeszkód, a przytem po cenie tańszej niż się dawniej kalkulował przywóz przez Bremę.

W wyniku tego stanu sprawy odbywała się dn. 21 b. m. z inicjatywy izby przemysłowo - handlowej w Łodzi licznie obsłana konferencja, poświęcona omówieniu dalszych perspektyw tak pomyślnie wszczętej akcji. W konferencji tej, w której z ramienia izby uczestniczył jako przewodniczący wiceprezes E. Babiacki, dyrektor inż. K. Bajer oraz dr. Berkowicz, wzięli udział: delegat urzędu morskimi w Gdyni, p. naczelnik Wł. Gieysztor, szef biura ekonomiczno - handlowego portu w Gdyni, dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, inż. Wł. Szrednicki, członkowie zarządów wzdł. dyrekcji najpoważniejszych firm łódzkiego przemysłu bawełnianego (m. in. sp. akc.: Ejtingon, Geyer, Hoffrichter, Krusche i Ender, Scheibler i Grohman, Schösserowska, Silberstein, Steinert, Widzewska Manufaktura, „Wola“ i t. d.), współwłaściciele firm, reprezentujących handel bawełną (f-my Krauze i Wagner, Kosma i Gregor, Majer i S-ka, Sebastian) oraz rzeczoznawcy do spraw żeglugi i transportu, przybyli na helmsen - Line, Oslo, Jens Ejböl - dyrektor Bergenske Baltic Transports Ltd. A. G., Gdynia i p. Byczkowski z Warszawskiego towarzystwa transporto-

wego. Ponadto wydział morski izby przemysłowo - handlowej w Grudziądzu reprezentowany był przez p. Kawczyńskiego.

Po zagajeniu konferencji referat wstępny wygłosił dyr. Bajer, który zobrazował rolę o kręgu łódzkiego w ogólnie polskim spożyciu bawełny, przebieg dotychczasowych wysiłków w dziedzinie skierowania transportów bawełny przez Gdynię, ostatnie prace izby w tym kierunku i ich rezultaty.

Dalszy referat wygłosił nac. Gieysztor, który wyczerpująco omówił przygotowania poczynione przez port gdyński dla przyjęcia transportów bawełny, zwłaszcza: sprawę regularnych połączeń okrętowych z krajami, zaopatrzonymi Polskę w surowce włókniste, a szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, wszelkie kwestje związane z przeładunkiem bawełny w Gdyni oraz kalkulację kosztów frachtów morskich, przeładunków w Gdyni i transportu lądowego do Łodzi w porównaniu z dawną drogą via Brema.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której ze strony przemysłu sformułowano szereg postulatów, od realizacji których — zdaniem łódzkiego przemysłu bawełnianego — zależy skierowanie przeznaczonej dla Łodzi bawełny przez Gdynię. Obok spraw, związanych z czasem trwania i kosztami transportu, położono przytem szczególny nacisk na konieczność zniesienia podatku obrotowego dla handlu surowcami włóknistymi, bo tylko tą drogą zachęcić można zagraniczne domy do otwierania składów konsygnacyjnych w Gdyni, co w konsekwencji przyczynić się może do stworzenia samoistnego polskiego handlu surowcami włóknistymi.

Odpowiedzi na zgłoszone liczne zapytania i postulaty udzielał nac. Gieysztor, który omówił bliżej techniczne warunki powstania składów konsygnacyjnych oraz dyrektor Bajer, który stwierdził, iż ze strony izby podjęte będą najusilniejsze starania dla stworzenia tak że pod względem podatkowym warunków, któreby sprzyjały

powołaniu do życia rodzimego handlu bawełną i innymi surowcami włóknistymi.

Obie linje okrętowe America - Scantic Line i Wilhelmsen Line zgłosiły gotowość dostawy bawełny amerykańskiej do Gdyni po tej samej cenie za przewóz co do Bremy i — co najważniejsze — bez względu na to, czy statki w drodze powrotnej będą miały zapewniony ładunek czy nie. Przeładunek w Gdyni jest o 10 proc. tańszy niż w Bremie, transport zaś z Gdyni do Łodzi jest oczywiście znacznie tańszy.

Zagadnienie obchodzenia się z bawełną (ważenie, ciągnięcie próbek i t. d.) zostało rozwiązane w sposób zadawalający amerykańskich dostawców, bowiem czynności te mają być dokonywane przez cieszącą się zaufaniem amerykańską firmę Bachman, ewent. przez Bergenske.

W nadzwyczaj ważnej dla całej sprawy, mającej znaczenie niezłomnego postulatu, kwestji stoczków konsygnacyjnych znaleziono również drogę: wielka firma Anderson, Clayton i S-ka nadsyła do Gdyni pierwszy zaproszenie urzędu morskimi

w Gdyni pp.: Chr. Strand z Wil transport na konsygnację w wysokości 1000 bel.

Sprawa więc jest już nieomal w zupełności załatwiona. Polska uwolni się od pośrednictwa Bremy, a Gdynia - port stanie się wielkim portem bawełnianym, obsługującym w przyszłości niewątpl. całe nasze spożycie bawełny — około 160.000 bel.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się ponadto, że są wszelkie dane, iż port gdyński odegra nie tylko rolę portu bawełnianego dla Polski, lecz i dla Czechosłowacji. Na najlepszej bowiem drodze są pertraktacje skierowania również i bawełny dla Czech przez nasz port na Bałtykiem. Jeśli o bawełnę egipską chodzi, to rzecz jest już prawie sfinalizowana.

Narazie mają Gdynię obsługiwać cztery okręty miesięcznie.

Te cztery okręty to — bez nadużywania w naszych sprawach morskich frazesów — doprawdy jaskółki poważnego rozwoju nie tylko portu gdyńskiego, lecz i umocnienia się potęgi Polski.

S. B.



Wyborca w opalach

I DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „SPLENDID“

Dziś i dni następnych!

KRÓL TENORÓW

Jan Kiepusza

i KUSZĄCA

Brygida Helm

w arcydziele dźwiękowym

NEAPOL, SPIEWAJĄCE MIASTO

FILM TEN W ŻADNEM INNEM KINIE ŁODZI DEMONSTROWANY NIE BĘDZIE.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Przedprzedaż. biletów w kasie kino-teatru od godziny 12 do 2 p. p.

Passe-partouts prócz urzędowych i prasowych nieważne

LUONA

Dziś i dni następnych!

Niezrównane arcydzieło najnowszej produkcji
Gdy północ wybija

Dramat szalu, zmysłów, wielkiej miłości i zbrodniczych namiętności

W ROLACH GŁÓWNYCH:

kusząca i zmysłowa Jacqueline Logan
i ulubiony, genialny Clive Brook

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek seansów o g. 4 popoł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na 1 seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1.— zł. 10278

BIBLIOTEKA I PRZEZROCZNA POL. TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Biblioteka towarzystwa bogato zaopatrzona w specjalne dzieła o treści krajoznawczej, monografie, nik Geograficzny, wszystkie roczopisy zabytków historycznych (posiada wielotomowy komplet Słowniki „Ziemi“ i t. p.) dostępna jest dla ogółu za minimalną opłatą.

Towarzystwo wypożycza również przezrocza z dziedziny krajoznawstwa i geografji za opłatą po 5 groszy.

Biblioteka i przezrocznia czynne są we wtorki i piątki od godz. 8 do 9 wiecz. w lokalu towarzystwa. Al. Kościuszki nr. 17.

Dziś wybieramy do senatu!

Kartki składa się w tych samych lokalach, co w ubiegłą niedzielę

Do dzisiejszych wyborów do senatu przystępuje w okręgu wyborczym nr. 14 (województwa łódzkiego) zaledwie dziewięć komitetów wyborczych, wystawiając 9 list kandydackich. Z list tych — jest rzeczą zrozumiałą — można śmiało położyć przynajmniej trzy, które nie tylko, że nie mają widoków przeprowadzenia mandatu, ale — najprawdopodobniej — zostaną zignorowane przez swych własnych zwolenników. Dotyczy to w pierwszym rzędzie listy nr. 2 P.P.S. — dawnej frakcji rewolucyjnej zupełnie skompromitowanej przy wyborach sejmowych w całym państwie. Donoszą nam nawet, że wobec znikomej ilości głosów, jakie lista ta otrzymała przy wyborach do sejmu, liderzy tej partii wezwali swych zwolenników do oddania głosów przy wyborach senackich na „jedynekę”.

Podobnie rzecz się przedstawia z listą katolickiego bloku ludowego nr. 19. W Łodzi niewiadomo, jaką taktykę będą stosować przy dzisiejszych wyborach nieliczni zwolennicy chadecji. W każdym razie w Warszawie całkiem oficjalnie

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Żądać w aptekach i drogerjach.

Kursy zawodowe żeńskie

Jedną z niewielu instytucji o charakterze filantropijno - społecznym jest towarzystwo szerzenia pracy zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „Praca” (Wólczańska 21). Instytucja ta prowadzi kursy zawodowe żeńskie. Dotychczas uruchomiono: hafciarstwo, krawiectwo, bielizniarstwo, ondulację i manicure. Obecnie widząc coraz większy pęd do nauki rzemiosła „Praca” otworzyła nowy dział, a mianowicie modniarstwo (kapelusze). Każdy z działów prowadzony jest przez fachowe siły i pozostaje pod stałą opieką państwa.

W chwili obecnej, gdy dyktanci i amatorzy we wszystkich zawodach ustępują miejsca siłom fachowym, istnienie tej placówki odpowiada najszybciej potrzebom społeczeństwa. Wstępują dziewczęta wprost z ławy szkolnej nieprzygotowane do walki życiowej, a występują rozporządzające fachem, przy pomocy którego zdobywają sobie samodzielność.

Dziewczynki, wstępujące dopiero w życie, kobiety, ongiś zamożne, które doznały zawodu życiowego, maturzystki, studentki — wszystkie gładnie się do nauki rzemiosła, szczerze wierząc, że ono zapewni im przyszłość.

Tow. „Praca” dokłada wszelkich starań, by uczenicom po ukończeniu kursu dopomóc do znalezienia pracy.

Nadmienić musimy, że kursy te są koncesjonowane przez łódzkie kuratorium szkolne z prawem wydawania świadectw.

władze naczelne chadecji oświadczyły, że mimo wystawienia listy, do wyborów nie przystępują.

Trzecią wątpliwą listą w województwie łódzkim jest lista kartelu Z. Z. P., która nie może być brana w rachubę ze względu na to, że jej zwolennicy nie będą na nią głosować, a głosy swe oddadzą na inne listy.

Szczegółowy wykaz list i ich czołowych kandydatów zgłoszonych w okręgowej komisji wyborczej do senatu nr. 14 w województwie łódzkim przedstawia się następująco:

Jak się odbędzie głosowanie i obliczanie jego wyników

W dniu dzisiejszym ludność całej Rzplitej, a więc i województwa łódzkiego pójdzie powtórnie do urn wyborczych, aby zdecydować kto ma ją reprezentować — w senacie Rzplitej.

Zainteresowanie dzisiejszymi wyborami nie powinno być słabsze, aniżeli wyborami do sejmu. Niestety komitety wyborcze nie wykażą tak intensywnej propagandy, jak w okresie poprzedzającym wybory do sejmu. Wieców zwolano niewiele i to dopiero w przeddzień wyborów.

Mimo wszystko jednak należy wierzyć, że wyborcy senacy, rekrutujący się wszakże z elementu starszego, zrównoważonego i politycznie bardziej wyrobionego, pójdą zwartą ławą do komisji obwodowych, aby spełnić obowiązek obywatela.

Jak już we wczorajszym numerze „Głosu Porannego” pisaliśmy, okręg 14-ty województwa łódzkiego obejmuje 975 obwodów wyborczych, w których głosować będzie łącznie 841,086 wyborców, (a nie, jak wczoraj mylnie wydrukowano

LISTA Nr. 1 — BEZPARTYJNY BLOK WSPÓLPRACY ZRZĄDEM (Jan Piłsudski, sędzia; Szymański Tomasz, notariusz; Rostworowski Wojciech, redaktor; Rutkowski Stefan, Rogowicz Jan, dr. Grohman Alfred).

LISTA Nr. 2 P.P.S.-FRAKCJA REWOLUCYJNA (Zakrzewska Leontyna, Kubiak Jan).
LISTA Nr. 4 — STRONNICTWO NARODOWE (Jabłonowski Władysław, b. wicewojewoda Łyszkowski).

LISTA Nr. 7 — ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU STRONNICTW CENTROLEWU (b. senator dr. Kopciński, Wacław Januszewski, Józef Danielewicz).

LISTA Nr. 12 — NIEMIECKI BLOK WYBORCZY ZBLOKOWANY Z SJONISTAMI (Spiekerman Józef, Rozenblatt Jerzy, Ulta August).

LISTA Nr. 18 — OGÓLNO-ŻYDOWSKI BLOK GOSPODARCZY (Aguda) (Rafał Szere-szewski, Szajnbrun Szymon).

LISTA Nr. 19 — KATOLICKI BLOK LUDOWY (Antoni Harasz, ławnik Fokezyński Wiktor).

LISTA Nr. 21 — BLOK LEWICY ROBOTNICZEJ KARTELU Z. Z. P. (Kazimierzak Józef).

LISTA Nr. 23 — JEDNOŚĆ ROBOTNICZO - CHŁOPSKA (dr. Estera Strużewska, Miller Gust.).

Do podziału dla powyższych list, ubiegających się o mandaty, pozostaje w województwie łódzkim 8 mandatów do senatu.

481,000).
KOMISJE ROZPOCZNĄ URZĘDOWANIE

stosownie do przepisów ustawy o ordynacji wyborczej o godzinie 9 rano i przez 12 godzin, aż do 9-ej wieczorem przyjmować będą głosy wyborców. Wyborcy powinni się wcześniej zaopatrzyć w kartki (białe) z numerkami i w godzinach rannych udać się do lokali głosowania. Adresy lokali zostały niezmiennie od zeszłego tygodnia. W lokalu głosowania każdy wyborca otrzyma od przewodniczącego obwodowej komisji kopertę z pieczęcią okręgowej komisji nr. 14, do której powinien włożyć kartkę wyborczą. Kopertę przewodniczący wkłada do urny. O godzinie 9 wieczorem lokal komisji zostanie zamknięty i komisja po otwarciu urny

PRZYSTĄPI DO OBLICZENIA WYNIKU GŁOSOWANIA W DANYM OBWODZIE.

Protokół, podpisany przez przewodniczącego, wszystkich członków komisji obwodowej i mężów zaufania list kandydackich będzie

w najknajszybszym czasie dostarczony do siedziby okręgowej komisji. Ponieważ wiele obwodów mieści się w oddalonych od Łodzi miejscowościach, przewodniczący okr. komisji prezes Bełżyński wydał do wszystkich obwodowych komisji polecenie, aby wyniki głosowania wraz z kartkami zostały przez przewodniczących obwodowych komisji dostarczone przedewszystkiem do odnośnych starostw, które przesyła niezwłocznie samochodami

JESZCZE W CIĄGU DZISIEJSZEJ NOCY DO ŁODZI.

Okręgowa komisja będzie dzisiaj urzędowała cały dzień w gmachu sądu okręgowego w Łodzi. Wieczorem rozpocznie się prowizoryczne obliczanie głosów, które trwać będzie przypuszczalnie przez całą noc dzisiejszą.

Oficjalne ustalenie rezultatów dzisiejszego głosowania do senatu rozpocznie się pod przewodnictwem sędziego Bełżyńskiego jutro z samego rana i potrwa najprawdopodobniej do środy, w którym to dniu nastąpi

URZĘDOWE STWIERDZENIE WYNIKU GŁOSOWANIA I PODZIAŁ 8 MANDATÓW

senackich. Każdy z wybranych senatorów otrzyma zawiadomienie okr. komisji z wezwaniem o przybycie celem odebrania listu uwierzytelniającego.

Spokój i ład będzie na terenie województwa utrzymywany przez władze bezpieczeństwa publicznego. Cały aparat bezpieczeństwa podlega dzisiaj specjalnym instrukcjom, wydanym przez wojewodę Jaszczolta i komendanta policji wojewódzkiej.

Dla swobodnego poruszania się na terenie województwa władze administracyjne oddały policji do dyspozycji

KILKASET MECHANICZNYCH POJAZDÓW

a w szczególności motocykli. Na samochodach policyjnych przewiezione będą dzisiejszej nocy do Łodzi protokoły wyborów i urny z głosami. Poza tym policja pełnić będzie służbę przed lokalami głosowania i w komisjach obwodowych. Specjalna uwaga będzie przez służbę bezpieczeństwa zwrócona na metody agitacji i wszelkie sprzeczne z ustawą sposoby jej uprawiania będą unieszkodliwione, zaś przeciwko winnym wytoczone będą sprawy sądowe. (ge)

Co było i co będzie

Polska stała po raz trzeci do wyborów senackich. Wybory do sejmu były czwarte z kolei, do senatu są trzecie, gdyż pierwszy sejm był sejmem ustawodawczym (1919 r.), składał się tylko z jednej izby poselskiej. Dopiero przy następnych wyborach w 1922 r., odbytych na zasadzie świeżo uchwalonej konstytucji, głosowano do sejmu i do senatu.

Przy pierwszych wyborach senackich (1922) uprawnionych do głosowania w Łodzi, która jak wiadomo nie stanowi odrębnego okręgu, lecz wchodzi w skład okręgu, obejmującego województwo łódzkie, było 182.361 osób, głosowało 145.508 czyli 80 proc.

Mimo, że przy głosowaniu do sejmu w owym roku P. P. S. nie uzyskała w Łodzi ani jednego mandatu, do senatu przeprawa jednego senatora — z województwa łódzkiego wybrano znanego działacza oświatowego, dr. St. Kopcińskiego.

Następne — drugie wybory do senatu odbyły się w 1928 r.

Uprawnionych do głosowania na terenie miasta Łodzi było 215.708 osób, głosowało 149.744.

Na terenie województwa łódzkiego uprawn. do głosowania było 859.463, głosowało 615.770 osób, czyli 71,6 proc. Dzielnik wyborczy około 50 tysięcy. Na ogólną ilość 8 mandatów lista BB. zdobyła dwa mandaty (adv. Wodziński i inż. Zaglębniezy), lista P. P. S. — dwa mandaty (St. Kopciński i J. Danielewicz), lista Wyzwolenia — dwa mandaty (W. Januszewski i T. Brzeziński), mniejszości na rodowe — jeden mandat (J. Spiekerman) i endecja — jeden mandat (W. Jabłonowski).

Na terenie całej Rzeczypospolitej uprawnionych do głosowania było przeszło 10 milionów osób, głosowało z górą 6 i pół miliona.

93 senatorów jest wybieranych w okręgach, 18 — z listy państwowej.

W poprzednim senacie, wybranych w 1928 r. siła poszczególnych ugrupowań politycznych przedstawiała się jak następuje:

B. B.	— 46 mandat.
Kl. Ukraiński	— 12 „
P. P. S.	— 10 „
Endecja	— 9 „
Wyzwolenie	— 7 „
Koło Żydowskie	— 6 „
Chadecja	— 6 „
Niemcy	— 5 „
Str. Chłopskie	— 3 „
Piast	— 3 „
N. P. R.	— 3 „
Sel - Rob.	— 1 „
Razem	111 „

Przy obecnych wyborach do senatu na terenie Łodzi uprawnionych jest do głosowania 240.521 osób, a ogółem na terenie całego okręgu wyborczego — województwa łódzkiego — 841.086 osób.

Sądząc po wynikach wyborów zeszłej niedzieli do sejmu, osiem mandatów województwa łódzkiego zostanie prawdopodobnie podzielonych w następujący sposób: B. B. zdobędzie 4 mandaty, Centrolew — 2—3 mandaty, endecja 1 mandat i mniejszości narodowe — 1 mandat.

Milujcie zwierzęta!

Z nadchodzącą zimą łódzkie tow. opieki na zwierzętami przypomina właścicielom zwierząt, że:

- 1) stajnie i obory powinny być należycie zabezpieczone od zimna i wilgoci;
- 2) konie należy odpowiednio podkuć;
- 3) podczas postoju konie muszą być nakryte;
- 4) wozami ciężarowymi należy jeździć tylko stępą;
- 5) szczególną uwagę należy zwrócić na psy łańcuchowe, aby ich pomieszczenie było zabezpieczone od zimna, wilgoci i wiatru. Poślanie powinno być suche i czyste; pożywienie regularne i ciepłe;
- 6) pamiętajcie o biednych ptakach, które zimą strasznie głodują. Nie marnujcie okrucich ze swego stołu;
- 7) kto miluje zwierzęta powinien być członkiem towarzystwa opieki nad zwierzętami.

INFORMACJE O KOBIECIE

Był już najwyższy czas, abym zasięgnęła informacji o Adeli.

Najpierw wypytałem jej krawcową.

— Och! — odpowiedziała, śmiechając się przyjemnie. — Gdybym miała same takie klientki. Proszę mi wierzyć, że praca dla łaskawej pani jest prawdziwą przyjemnością. Płaci punktualnie, nie jest ani kapryśna, ani nerwowa; nie nalega na pośpiech i jest zawsze zadowolona. A przytem, ponieważ jest elegancką damą, nie nosi nigdy sukni więcej, niż trzy razy. Proszę mi wierzyć...

Wierzę.

Druga jej krawcowa, którą również wypytałem, nie uśmiechała się.

— Muszę powiedzieć, że potrafię sobie wyobrazić o wiele lepszej klientki, niż ona. I przyjemniejszej. Jest kapryśna, niezadowolona i wciąż ma objęty. Rzadko staję coś nowego, natomiast bardzo długo jest zawsze winna. Całe lata nosi jedną suknię. Potem każe ją pruć, nicować, zmieniać. Proszę mi wierzyć...

W to również uwierzyłem.

Jedną z jej przyjaciółek powiadziła mi:

— Niema takiej drugiej kobiety. Nie zdradziła ona jeszcze swego męża, aczkolwiek... Muszę panu powiedzieć, że ja tej kobiety nie rozumiem...

Ja jej również nie rozumiem.

Ale inna z jej przyjaciółek zażyczyła:

— Czy Adela miała stosunki?... Mój kochany... Kto jest rozsądny, ten nie pyta.

Byłem rozsądny i nie pytałem.

Pedikurzystka:

— Łaskawa pani jest najnormalniejszą kobietą na świecie. Posiada ona na każdej nodze pięć palców.

Była to przynajmniej jedna uspakajająca odpowiedź.

Lekarz chorób nerwowych:

— Ta mała kobietka nie jest już człowiekiem. To jest kłębek nerwów. Chory, poszarpany kłębek nerwów. Ludzie tego rodzaju muszą być dobrze odżywiani, bo w przeciwnym wypadku niebezpiecznie nie może długo na siebie czekać.

— Na miłość boską, chyba nie jej się nie stanie?!

— Jej nie, ale mężowi grozi niejedno.

— Ach, tak...

Lekarz chorób wewnętrznych:

— Spokojna istota, skłonna do otyłości i absolutnie pozbawiona temperamentu. Należałoby wsadzić trochę życia w tę kobiecę. Tylko w jaki sposób?

Ba, właśnie, w jaki sposób?

Jej matka:

— Moja mała, biedna dziewczynka... Gdy sobie uświadomiam, jaką świetną partję mogła zrobić... ona, z taką urodą!

Jej młody synek:

— Ostatni raz całowała mnie mamusia na Boże Narodzenie.

— A od tego czasu?

Chłopiec namyśla się.

— Od tego czasu? Mamusia ma przecież tyle zajęć!

O tem nie pomyślałem.

Jej fryzjer:

— Mówię panu, mój panie, że zasadniczy kolor jej włosów jest rudy. Na to może pan zażyć truciznę!

Nie zażyłem trucizny.

Kosmetyk:

— Ma śnieżno-białą skórę. Ja to wiem, bowiem jestem może jedynym człowiekiem, który widział twarz łaskawej pani.

Może? Napewno!

Masażystka:

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

mąż, ojciec, syn, zięć, brat i szwagier

B. P.

Tadeusz Rosenthal

przemysłowiec m. Łodzi

przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 5 na ementarz żydowski odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, dn. 23-go b. m. o godzinie 12-ej w południe.

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. **Żona, córeczka, matka i rodzina.**

Kandydat na posła oskarżony

o uprawianie agitacji komunistycznej

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadli 43-letni Andrzej Szyk, 33-letnia Leokadja Karbowski, i 30-letni Franciszek Płoszewski, oskarżeni o działalność komunistyczną.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiłdecki w asystencji sędziów Łozińskiego i Maurera. Oskarżał prokurator Szczech.

Jak wynika z aktu oskarżenia, policja polityczna w Łodzi otrzymała poufne wiadomości, iż Andrzej Szyk, b. kandydat na posła do sejmu oraz przyjaciółka jego Leokadja Karbowski rozwija działalność komunistyczną. Korzystali oni z nieświadomości 16-letniej Heleny Cabanówny, dając jej do przechowywania bibułę komunistyczną.

Podczas rewizji w mieszkaniu Cabanówny wykryto różne wydawnictwa komunistyczne oraz rękopisy o treści antyrządowej.

W trakcie dalszych rewizji u Szyka zastano tam niejakiemu Franciszka Płoszewskiego, u którego znaleziono bloczek składkowy na rzecz więźniów politycznych. Na rozprawie sądowej okazało się, iż młodociana Cabanówna faktycznie nie znała znaczenia danego jej do przechowywania materiału kompromitującego.

Zbadani na sądzie biegli stwierdzili, iż znalezione rękopisy pisane były ręką Karbowski.

Po wysłuchaniu przemówień stron, sąd skazał Andrzeja Szyka i Leokadję Karbowski po 2 lata domu poprawy, Płoszewskiego zaś z braku dowodów winy uniewinnił.

Proces b. pos. Zerzego w instancji apelacyjnej

Jak się dowiadujemy, jutro, w poniedziałek odbędzie się w sądzie okręgowym, jako instancji apelacyjnej, sprawa b. posła Zerzego, który w pierwszej instancji skazany został na sześć miesięcy więzienia. Sfery prawnicze przypuszczają, że sąd okręgowy złagodzi wymiar kary. Obronę wnoszą adwokaci: Hartman i Kempner.

Wypłata zapomogi za miesiąc październik 1930 r.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w środę, dnia 26 listopada 1930 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc październik 1930 roku bezrobotnym, którzy zarejestrowali się w biurze urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych w czasie od 12 do 19 listopada 1930 roku.

Wypłata odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego dla

bezrobotnych przy ul. 28 p. Strzelców Kanjowskich Nr. 32 od 9 do 14 według następującego porządku:

Środa, dnia 26 listopada r. b. litery: od A do J.

Czwartek, dnia 27 listopada r. b. litery: od K do O.

Piątek, dnia 28 listopada r. b. litery: P. R. S.

Sobota, dnia 29 listopada r. b. litery: od T. do Z.

21.228 bezrobotnych w Łodzi urzędowo zarejestrowanych w P.U.P.P.'ie

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 22 listopada 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 31.372 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 21.228

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11.127 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 6.183 bezrobotnych.

— Jej delikatna skóra jest zlekka brązowa, oliwkowa, za warstwą tłuszczu wykazuje delikatne odcienie różowe. Jest to porządna, domowa, mieszczkańska skóra. Skóra przyzwoitej kobiety!

Oooo... taaaak...

Kucharka:

— Oszczędna, bardzo dobra gospodyni. Niedawno podarowała mi dwie bluzki.

Dzięki Bogu.

Gubernantka:

— Furja, o jakiej się poetom nie śniło!

Tak, tak, co ja słyszę?...

Możnaby mnie było, zresztą całkiem słusznie, zapytać, dlaczego w swej wędrowce informacyjnej nie zahaczyłem również o jej męża.

Niestety to było niemożliwe. Bowiem jej mężem jestem, ja sam.

Inauguracja roku szkolnego w Instytucie prawa administracyjnego

W sali posiedzeń magistratu odbyła się inauguracja roku szkolnego miejskiego instytutu prawa administracyjnego.

Kierownikiem instytutu jest prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, organizator i b. dyrektor Studium administracji komunalnej w Warszawie. Sekretarzem instytutu jest p. W. Busiakiewicz.

W roku bieżącym instytut liczy

Majster na rachunek czeladnika nie może jeść i pić w restauracji

U majstra stolarskiego przy ulicy Limanowskiego 43 — Władysława Romockiego, pracował w charakterze czeladnika Alfred Steckmiller.

Pewnej soboty po pracy majster wraz z czeladnikiem swym udali się do restauracji. Za wódkę i kolację zapłacił czeladnik, a rachunek pochłoniął całą tygodniówkę.

Dopiero nazajutrz czeladnik przypomniał sobie, iż źle postąpił,

stu słuchaczy z pośród pracowników zarządu miejskiego. Inauguracyjny wykład prof. Hilarowicza, poprzedziło przemówienie dyrektora zarządu miejskiego — p. M. Kalinowskiego, który wskazywał na doniosłe znaczenie instytutu, jako instytucji miejskiej, mającej na celu podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego urzędników samorządowych.

wydając na majstra zarobione pieniądze i żądał zwrotu wydanej tygodniówki. Gdy interwencja ta nie odniosła skutku czeladnik skarżył majstra swego do sądu pracy, prosząc o przyznanie mu zarobionych a przepitych z majstrem pieniędzy. Po wysłuchaniu świadków sąd pracy przyznał na rzecz czeladnika 28 złotych wraz z 10 proc. od dnia 11 listopada i na zapłacenie kosztów sądowych.

Niesumienni agitatorzy

składają głosy zamiast uprawnionych

Podczas wyborów sejmowych stwierdzono szereg wypadków, iż wyborcy, którzy zgłaszali się do urn, by spełnić swój obowiązek obywatelski, dowiadawali się ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że... już głosowali.

Otóż okazało się, że niektórzy niesumienni agitatorzy zwalczających się komitetów wyborczych w ten sposób przysparzali swej liście głosów, iż posiadając nazwiska i adresy zwolenników listy przeciwnej, głosowali za nich, pozabawiając w ten sposób głosu swych współobywateli.

Wobec tych stwierdzonych nadużyć, członkowie obwodowych komisji czynią podczas dzisiejszego głosowania użytek z prawa kontrolowania tożsamości wyborców przez legitymowanie ich.

Skuteczne antidotum przeciwko opisanym nadużyciom jest wczesne złożenie głosów w godzinach porannych. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 1); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 64); J. Cymiera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

ODCZYT TOWARZYSTWA PRZY RODNICZEGO.

Towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica w Łodzi zawiadamia za naszym pośrednictwem, że w poniedziałek, dnia 24 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu towarzystwa, park Sienkiewicza, pokaz preparatów histologicznych z objaśnieniami prof. E. Dokowskiego. Wstęp bezpłatny.

WIECZORNICA TANECZNA

Żydowskie towarzystwo krajoznawcze urządza w dniu 29 bm. w lokalu związku pracowników miejskich pierwszą uroczystą wieczornicę taneczną z nader urozmaiconym programem artystycznym. W programie szeregu atrakcji i niespodzianek, z których najciekawszym chyba będzie koło szczęścia.

ZABAWA TOWARZYSKA

Dziś, t. j. w niedzielę, w świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, odbędzie się ostatnia przed adwentem zabawa towarzyska z tańcami dla członków i zaproszonych gości.

OSOBISTE

Dr. Solowiejczyk Andrzeja 4, specjalista chorób dzieci, po paromiesięcznym pobycie zagranicą powrócił do Łodzi i objął swoją praktykę.

Komunikat

Łódzka straż ogniowa ochotnicza zwraca się niniejszem do Właścicieli nieruchomości, z uprzejmą prośbą o przesłanie zebranych ofiar na listy, wraz z listami nawet próżnymi, do kancelarii łódzkiej straży ogniowej ochotniczej przy ul. Sienkiewicza nr. 54, w godzinach od 9-ej rano do 5-ej wieczór.

Jednocześnie podajemy do publicznej wiadomości, że wysyłamy na miasto, w celu zebrania list powyższych, naszych inkasentów, preto prosimy o łaskawe nieustraszenie im pracy.

Zarząd i Komend.

Łódz. Straż Ogniowej Ochot.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 4.00 „Casanova”
8.30 „Kres wędrowki”
Jutro 8.30 „Maman do wzięcia”

TEATR MIEJSKI

Przed swoim wyjazdem do Warszawy Józef Węgrzyn wystąpi dziś dwukrotnie: o godz. 4 pop. w „Casanovie” oraz wieczorem w „Kresie wędrowki”. Gość pożegna publiczność łódzką we wtorek, kreując popisową rolę w „Kresie wędrowki”.

W poniedziałek „Maman do wzięcia” dla związków.

W pełnych próbach komedia Osterleicher „Konto X”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o 5 pop. „Fotel 47”.

Dziś i dni następnych sztuka L. Verneuil’a „Pan Lambertier”.

TEATR POPULARNY

Dziś o 12 w poł. bajka ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i 7 karłów”.

Dziś o godz. 4 i jutro, poniedziałek wiecz. „Proboszcz wśród bogaczy”.

Dziś o godz. 8,15 i we wtorek „Papa kawaler” z J. Winawerem.

Sala Filharmonji Narutowicza 20

Teatr Żydowski

ostatnie gościnne występy

Anny i Hajmana Jakobowiczów

Dziś o g. 9 wiecz.

„Dos importierte wajbt”

TEATR DLA DZIECI

w sali Filharmonji

Dnia 29 bm. nastąpi otwarcie teatru dla dzieci. Na inaugurację sezonu tej dawno oczekiwanej placówki wystawiona zostanie efektowna bajka „Za siedmioma górami” Ewy Szelburg.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4 m. 15 i o 8,15 wiecz. sensacyjna sztuka w 5 aktach z prologiem i epilogiem „Kobieta, która zabiła”.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Dziś o godz. 12 teatr Popularny w sali Geyera wystawia dla naszych milusińskich oryginalną bajeczkę p. t. „Zaczarowana królewna”.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43

Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”

Kameralny

Dziś, 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45

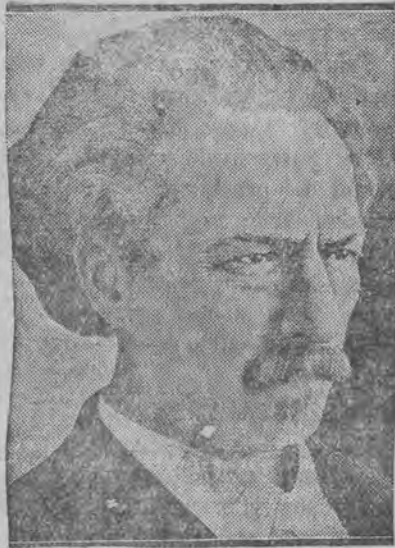
„W niebie jarmark”

ORYGINALNY KONKURS MUZYCZNY

Światowa fabryka płyt i gramofonów „Columbia”, która w roku 1928 urządziła w Wiedniu słynny konkurs Szubertowski z udziałem najwybitniejszych delegatów muzyków poszczególnych krajów, wśród jury których zasiadał obrany wiceprezesem sędziów nasz ówczesny dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski, urządziła również w Polsce wysoce ciekawy konkurs. Konkurs polega na tym, że każdy nabywca jednej z dwóch nagranych do konkursu płyt, winien określić na jakim instrumencie utwory te zostały wykonane. W przedstawicielstwie „Columbia” w Warszawie płyty te zademonstrowane zostały przed gronem wybitnych muzyków i wzbudziły wielką sensację wobec podzielnego zdania co do charakteru instrumentu.

Ignacy Paderewski

W dniu 18 b. m. święcił siedemdziesięciolecie swych urodzin wielki muzyk polski, który wraz z Zygmuntem Stojowskim i Henrykiem Melcerem stanął na przelomie między epoką tradycji a chwilą, kiedy powstała młoda Polska w muzyce. Był to Ignacy Paderewski Urodzony w 1860 roku na Podolu, 12 lat mając był już uczniem warszawskiego instytutu muzycznego, a po siedmiu latach objął klasę harmonji i kontrapunktu w tejże uczelni. Wkrótce jednak wyjechał zagranicę celem dalszego doskonalenia się w kompozycji u Urbana i Kiela, a w sztuce pianistycznej u słynnego Leszetyckiego w Wiedniu. Świetną swą karierę wirtuozowską rozpoczął Paderewski koncertem w Wiedniu w 1887 roku, a już w roku 1891, t. j. w cztery lata później udał się na tournée do Ameryki, gdzie ochrzczono go mianem „Króla pianistów”.



Ignacy Paderewski

obchodzi 70-lecie swych urodzin.

Kiedy po wielkich sukcesach na obu półkulach po raz pierwszy Paderewski zjechał do Warszawy, jeden z największych znawców muzyki prof. A. Sygietyński pisał w „Dniu”, w artykule p. t. „Nieco o królach fortepianowych” m. in.: „Każdy z omówionych wyżej wirtuozów stanął czy stoi mocno na jednym ze stopni tronu fortepianowego, — może na niższym, może na wyższym, — może z prawej, może z lewej strony, ale bądź co bądź na jednym ze stopni. Na samym jednak tronie, na którym swego czasu się dzieli Liszt, Antoni Rubinstein, a poniekąd i Bülow, zasiadł po

królewsku dopiero Paderewski”.

On to zainaugurował swoim występem otwarcie warszawskiej filharmonji. Nie można było istotnie uświetnić więcej chwili otwarcia, jak prosząc Paderewskiego, będącego pośrednio jedną z dźwigni, które pomogły do urzeczywistnienia szczytnej — bo dla sztuki polskiej wielkiego znaczenia — myśli założenia własnej symfonicznej orkiestry.

Grał wówczas własny „Koncert A-moll” o melodjach pięknych, płynących ze szczerego natchnienia, melodjach, na dnie których tkwi wspomnienie nasyżonych pól i łąk. Zarówno jak ten koncert, tak i „Fantazja polska”, jak „Album tairzańskie” i szereg miniatur lirycznych należą do najcenniejszych utworów polskiej skarbnicy fortepianowej. Paderewski uprawia z upodobaniem ściśle formy kontrapunkcyjne, fugę, którą zamyka przepiękne „wariacje A-moll” i Sonatę Es-moll. W operze „Manru” (według powieści Kraszewskiego „Chata za wsią”) starał się twórca o przeszczepienie dramatycznych zasad Wagnera na grunt opery polskiej, a wielka „Symfonia” jego ma być symbolem walki narodowej z 1863 roku.

Paderewski — jako kompozytor — stanowczo jest niedoceniony. Przebrzmiały nowotwory młodych burzycieli dawnych ołtarzy; bo kunsztmistrz bezmyślny nie wejdzie do Wally Halli nieśmiertelnej sławy. Paderewski się ostanie. Bo kto potrafił przyswoić sobie dorobek przeszłości, ten w przyszłość patrzyć może z pełną swobodą. A ta swoboda tworzenia jest wyłącznie boskim przywilejem genjuszu, bez względu na jego niepopularność i zapoznanie przez współczesnych.

Niech nam żyje na chwałę sztuki wielki artysta, wielki kompozytor!

Prof. Feliks Halpern.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Kształtna jak „Venus”, zmysłowa i wyuzdana jak „Wenera”,
Żądna miłości i rozkoszy jak „Messalina” to

NIEBEZPIECZNA KOBIETA

Dramat erotyczno - obyczajowy z życia pięknej i wyrafinowanej aferzystki — kokoty

W rolach głównych

Norma Schaeerer i Jon Mac Brown

Nadprogram! Kapitałna komedia dźwiękowa z udziałem słynnej „Bandy Dzieciaków” p.t. **Djabelska lekcja**

Ceny miejsc popularne. —: Początek w dni powszednie o godz. 4-ej w soboty, niedziele i święta o 12-ej



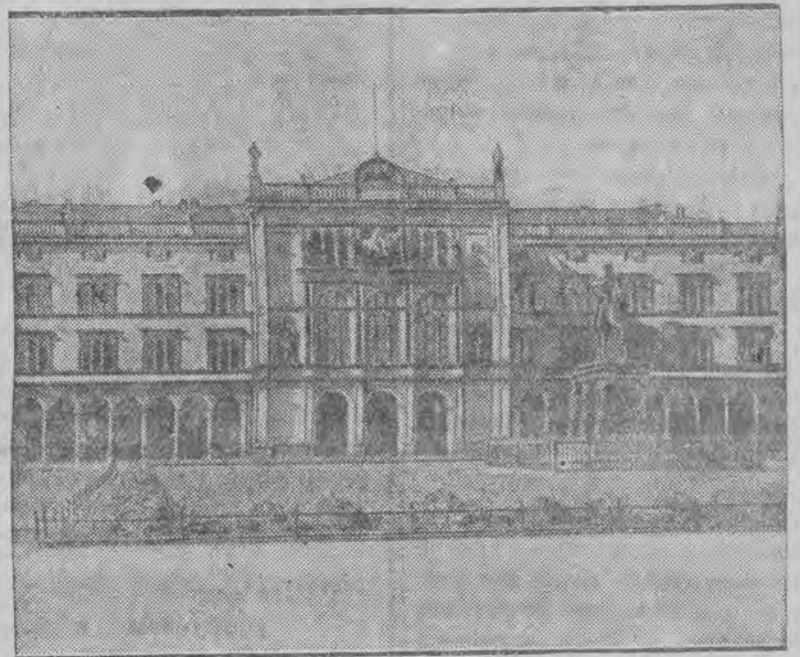
TAK OTO WYGLĄDA ORYGINALNE MYDŁO TOALETOWE

Dralle'go

INICJATORA TEGO WZORU

Szanowni Konsumenci proszeni są przy zakupie mydeł Dralle'go żądać nie tylko kształtu, ale i napisu według powyższego wzoru, odrzucając NAŚLADOWICTWA.

Plac przed uniwersytetem w Królewcu



był w tych dniach widownią demonstracji studentów przeciwko pewnym zarządzeniom rektora. Demonstrację rozprężyła policja konna, używając pałek gumowych, co wywołało oburzenie i burzliwy opór rozprędzanych.

Samobójstwo

właściciela pralni

Wczoraj popełnił samobójstwo w Zgierzu obywatel pralni 57-letni Rudolf Druze. Od pewnego czasu przeżywał on stan silnej depresji psychicznej, która przypuszczalnie pchnęła go do desperackiego kroku.

Druze powiesił się na ręczniku przymocowanym do parapetu okna. Zawezwany lekarz pogotowia, skonstatował już tylko zgon. Trupa zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe całkowicie w kolorach. Beztraskie żarty i romantyczne przygody lazika-poety Franciszka Villona. Czarujący bogactwem wystany film kolorowy p. t.

Król Zebraków

Przepiękny romans śpiewno-muzyczny. Muzyka Rudolfa Frimla.

W roli głównej **Jeanette Mac Donald** (znana z „Parady miłości”) najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda **Denis King** **Lillian Roth**

Nadprogram: „Bitwa o Warszawę”

Uwzględniając krytyczny stan naszego miasta, pomimo wielkich kosztów w związku ze sprowadzeniem tego filmu, ceny miejsc nie podwyższone.

Celem uniknięcia natłoku, uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.

Początek seansów o g. 4-ej pp., ostatni 10.15. W sob. niedz. i święta początek seansów o 12 w poł., ostatni o godz. 10.15.

Niedziela w radju

Dzisiejsze audycje muzyczne

Dziś, w niedzielę, dnia 23 listopada rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja“ nadaje poranek z filharmonii warszawskiej, który zawiera w programie trzy utwory muzyki francuskiej: naprzód uwerturę p. t. „Karnawał rzymski“ romantyka muzycznego Hektora Berlioz.

Pierwotnie uwertura ta była ustępem symfonicznym z opery Berlioz p. t. „Benvenuto Cellini“. I rzeczywiście, w operze tej odbywają się zapusty rzymskie, wśród których toczą się krwawe dramaty.

Sceny karnawałowe, zachowane w uwerturze „Karnawał rzymski“ są najlepszą częścią opery Berlioz. Jest to scherzo, pełne wyobrażeń i ruchu.

Koncert fortepianowy G-moll Kamila Saint - Saensa jest może najpopularniejszym dziełem francuskiego mistrza. Wspaniała, nieco archaizująca prolog, potem nabiera romantycznej śpiewności, jest to fundamentalna część koncertu.

Środkowe allegro scherzando, pełne francuskiego esprit, mknie przepysznym biegiem myśli, składanych i wdzięcznych.

Presto końcowe, jest tarantela, polem popisu technicznego dla wirtuoza.

Symfonia C-moll Kamila Saint - Saensa, nazywa się powszechnie: „Symfonia z organami“. Organy mają w niej rolę jakby drugiej orkiestry. Nie są więc jednym z instrumentów orkiestrowych, a również nie są instrumentem koncertującym.

Chodziło kompozytorowi o nadanie kilku szczytowym momentom swego dzieła charakteru podniosłego, o nastrój apoteozy, o władzę mistyczną, którą wywierają organy „król instrumentów“!

Bezpośrednim przykładem użycia organów w utworze symfonicznym była symfonia „Faust“ Franciszka Liszta. Pamięci Liszta poświęcił też Saint - Saens swoje dzieło.

Symfonia Saint - Saensa dzieli się pozornie na dwie tylko części, ale każda z nich znów składa się z dwóch dalszych części, czyli kompozytor zachowuje klasyczną czteroczęściowość symfonii.

Wejście organów oznacza początek Adagia. Przejście ze scherza do finału zaznacza silny akord organowy.

„Symfonia z organami“ Saint - Saensa — napisana około roku 1885 — jest dziełem ciekawym, jako próba rozszerzenia środków symfonicznych i niemniej jako próba stworzenia jakiegoś specjalnego rodzaju francuskiej symfonii.

Wieczorny recital fortepianowy p. Marji Mirskiej zapozna radiosłuchaczy z nowością, której kompozytorem jest ni mniej ni więcej — Frydek Chopin. Jest to mazurek, świeżo w druku wydany a poprzedzony wstępem p. Marji Mirskiej.

Cytujemy pierwsze zdania tego wstępu: „Mazurek niniejszy odkrył w Paryżu w albumie słynnej pianistki Marji Szymanowskiej (1795 — 1831). Album ten, noszący tytuł „Album Musical“, był przez długi czas w posiadaniu Mickiewiczów w Paryżu. Utwór, który szczególnym trafem uszedł dotychczas uwagi, mieści się na dwu stronkach kartki małego formatu i sta-

nowi czystopis sporządzony przez samego Chopina. Na pierwszej kartce u góry z lewej strony widnieje tytuł utworu „Mazurek“, z prawej data „Paryż 1834“, pod rękopisem „F. F. Chopin“.

Późniejszym wieczorem usłyszymy wdzięcznym głosem p. Zofii Dobrowolskiej - Pawłowskiej podane Polskie pieśni ludowe, w opracowaniu p. Adama Wieniawskiego.

ODBIORNIK DLA NAJWYBREDNIEJSZYCH!



Elektryczny odbiornik Philipsa „2511“ — zdobywca pierwszych nagród na wystawach w Londynie, Barcelonie, Sewilli, Pradze Czeskiej, jak również na tegorocznych Targach Wschodnich w Wilnie

niezwykła prostota strojenia: przy pomocy jednej tylko gałki silny, czysty, wierny odbiór stacji europejskich

zaopatrzone w słynne lampy PHILIPSA
CENA ZŁ. 1750.—

POKAZ I SPRZEDAŻ
RADIO-LLOYD,
Łódź, Przejazd 8.

Jarkowska i Łapińska przed mikrofonem łódzkiego radja

Dziś, w niedzielę, dnia 23 listopada transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja“ ze stacji stołecznej niezmiernie ciekawie zapowiadające się słuchowisko.

Będzie to nieśmiertelne dzieło Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru“ w radijofonizacji p. Marji Żyżemskiej.

Reżyseruje Aleksander Węgierko. Oprawę muzyczną stworzył młody utalentowany kompozytor p. Gadomski.

Słuchowisko, które zapozna radiosłuchaczy z jednym z najznakomitszych utworów Szekspira, wykonają artyści teatrów warszawskich z pp. E. Kuniną, St. Jarkowską, S. Łapińską i Tadeuszem Frenklem na czele.

Wśród radiosłuchaczy łódzkich słuchowisko to zapewne wzbudzi wielkie zainteresowanie, z uwagi na udział w niem dobrze znanych i występów u nas i bardzo lubianych artystek: pp. Stefanji Jarkowskiej i S. Łapińskiej.

Koncert muzyki lekkiej

Dziś o godz. 21,25 usłyszą radiosłuchacze nasi bardzo interesujący koncert muzyki lekkiej z Warszawy w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja“ pod dyr. Stanisława Nawrota, z udziałem Władysława Olkuszniaka (oragnki).

Program koncertu przewiduje:
1) Keler - Bela: Uwertura „Romantique“ — odegra orkiestra. 2) Boston i Tango — odegra na organkach p. Olkuszniak. 3) K. Kurpiński: Witaj Królu — polonez. 4)

L. Arditi: Pocałunek - wale — odegra orkiestra. 5) trzy melodie ludowe — odegra p. Olkuszniak. 6) E. Waldteufel: „O północy“ — polka (Mitternacht - polka) — odegra orkiestra.

Nadzwyczaj interesujący ten koncert zakończony zostanie o godz. 22,00, poczem p. red. J. Sokolicz - Wroczyński wygłosi aktualny feljton p. t. „Premjera nocy listopadowej w Krakowie“.

„Domek trzech dziewcząt“ Operetka na melodjach Schuberta

W poniedziałek, dnia 24 listopada rozgłośnia łódzka transmitować będzie o godz. 20,30 z Warszawy operetkę „Domek trzech dziewcząt“.

Jest to operetka wiedeńskiego kompozytora Henryka Berte, osnuta na melodjach Franciszka Schuberta, który jest też bohaterem treści.

Zycie Schuberta nie było operetką. Zarabiali na jego kompozycjach nakładcy, podczas gdy on — głodem przymierał. Dziś operetka na kilku melodjach Schuberta więcej doходу przyniosła autorowi układu, niż Schubert przez całe życie zarobił!..

„Domek trzech dziewcząt“ nazywano popularny w roku 1826 w Wiedniu dom fabrykanta szkła, Tschölla, który miał trzy uroczę i muzyczne córeczki.

Operetka pod tym tytułem „Domek trzech dziewcząt“ opiewa zdarzenie, kiedy to trzy panienki wybrały się na rendez-vous ze swoimi wielbicielami i wysłedzone zostały przez własnego ojca.

Tableau! Alieci na miejscu znalazł się przypadkowo dobry znajomy tej rodziny, baron Schober, który postanowił wyratować panienki z przykrego położenia. Przedstawił im szybko swego przyjaciela, znakomitego muzyka, Franciszka Schuberta, mieszkającego w tymże domu, a ojcu panienek wyjaśnił, że powodem bytności ich w

tym domu był właśnie Schubert, do którego najstarsza z siostr Hanusia zwróciła się z prośbą o lekce śpiewu.

Stary fabrykant szkła najzupełniej uwierzył owej bajeczce. Uznając, jakim się cieszył kompozytor popularnych pieśni i wygląd jego stateczny i poważny uspokoił ojcowskie podejrzenia, jednak nie na długo, gdyż okazało się, że dwie młodsze panienki są zakochane i wkrótce odbyły się ich ślub.

W „Domeku trzech dziewcząt“ pozostała jedynie Hanusia i o nią starać się jednocześnie zaczęli baron Franciszek Schober i Franciszek Schubert.

Tożsamość inicjałów dwóch rywali sprawiła, że Hanusia posądziła o miłość młodego barona i oddała mu swą rączkę bez wahania.

Słynny kompozytor sam usunął się w cień, a Hanusi nigdy nie przyszło nawet na myśl, że mogłaby być czemś więcej w jego życiu, niż wdzięczną uczenicą!..

Taka jest treść operetki, którą jutro usłyszymy na fali warszawskiej.

Role trzech dziewcząt odtworzą panią Halina Sawicka, Dorota Gutowska i Tola Mankiewiczówna. Schubertem będzie Aleksander Wasiel, Schoberem Wiktor Bregy, reżyseruje Michałina Makowiecka.

Operetka ta wzbudziła niebywale dotąd zainteresowanie wśród radiosłuchaczy.

MIEDZYSTACYJNY ODCZYT LWOWSKI.

Ostatnio transmitowała rozgłośnia łódzka jak również wszystkie stacje polskie pierwszy międzystacyjny odczyt, nadany z nowego studja rozgłośni lwowskiej.

Była to doskonała prelekcja prof. uniwersytetu lwowskiego dr. S. Lempickiego, poświęcona Ziemi Czerwińskiej i roli, którą ta ziemia odgrywa w polskim dorobku kulturalnym.

Na kilka minut przed odczytem przemówił z Warszawy w krótkich słowach naczelny dyrektor „Polskiego Radja“ — p. Zygmunt Chamaiec, podkreślając znaczenie międzystacyjnej wymiany audycji i uczestnictwa w niej stacji lwowskiej.

„W wymianie tej — mówił dyr. Chamaiec — odwieczna i bogata kultura lwowska odegra bezwzględnie wybitną rolę, pogłębiając i rozszerzając możliwości programowe i kulturalne „Polskiego Radja“.

Nie ulega również wątpliwości, iż w dziedzinie pogłębiania uczuć łączności pomiędzy dzielnicami Polski, głos zawsze wiernego kultury polskiej Lwowa, który tylekroć krwią własną wierność tę podkreślił i przypięczętował będzie odgrywał bardzo poważną rolę. Witam w imieniu dyrekcji „Polskiego Radja“ serdecznie i gorąco pierwszy odczyt, który za chwilę nadany będzie z nowego studja lwowskiego“.

SKRZYŃKA POCZTOWA ŁÓDZKA.

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja“ nadaje dziś, w niedzielę, dnia 23 listopada w godz. 16,00 — 16,20 skrzynkę pocztową łódzką.

Popularny feljtonista red. Jan Piotrowski omówi korespondencję bieżącą i odpowie na wszystkie nadesłane do skrzynki listy.

Wieczorem w godz. 19,40 — 19,50 nadaje rozgłośnia komunikat sportowy łódzki, podczas którego m. in. wygłoszone zostaną wyniki dzisiejszych zawodów sportowych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

AUDYCJE „LISTOPADOWE“.

Audycje „listopadowe“ „Polskiego Radja“ wypełnione były ilościowo i jakościowo produkcjami muzycznymi, w których przyjmowały m. in. udział panie Poraj - Wermińska i Umińska - Jaworska, basista Aleksander Michałowski i chór „Harfa“.

Wieczorem transmitowana opera warszawska swoje galowe przedstawienie „Konrada Wallenroda“.

Piękne dzieło Zelenkiego, wystawione w Warszawie poraz pierwszy w roku ubiegłym, zdobyło sobie w stolicy trwałe powodzenie, dzięki swoim wysokim walorom muzycznym i scenicznym, a także i dzięki wielkiej precyzyjności wykonania.

W wielce odpowiedzialnej partii tytułowej święci stale zastępował sukcesy wybitny jej przedstawiciel, p. Ignacy Dygas.

Partję Aldony objęła obecnie po p. Lipowskiej, od dłuższego czasu już niedysponowanej p. Irena Cywińska - Bojanowska, która wywiązała się z poruczonego jej zadania zaszczytnie.

Znakomicie reprezentowali rolę Halbana i Arcykomtura pp. Al. Michałowski i Aug. Wiśniowski, zaś prowadzący „Konrada“ po raz pierwszy kapelmistrz Walerjan Berdiajew, potrafił nadać całości wykonania dużo polotu i plastyczności. Miłym akordem końcowym tych polskich audycji była transmisja z restauracji „Oaza“, poświęcona muzyce tym razem wyłącznie polskiej, o nucie oczywiście ohoce i wesolej.

Projekty reformy rozgrywek ligowych

Najszczęśliwszym pomysłem jest podział ligi na grupy—północną i południową

Zwyczajem dorocznym, gdy rozgrywki ligowe dobiegają końca, projekty reformujące dotychczasowy system zmagani mistrzowskich sypią się jak z rękawa. Każdy uważa, że w tej prawie ma coś do powiedzenia, każdy wypowiada mniej lub więcej słuszny swój punkt widzenia. Moment obecny należy uważać jednak za bardziej odpowiedni do przeprowadzenia jakiegokolwiek reformy, gdyż w tej materii głos, co prawda jeszcze nieoficjalny, zabrał nawet sam zarząd ligi, lansując dwa projekty.

Pierwszy z nich to podział dotychczasowej ligi na dwa obwody; północny i południowy, drugi — stworzenie ligi pierwszej, z pierwszej 8-ki tegorocznych zmagani, oraz powołanie do życia ligi drugiej, w skład której wchodziłyby pozostałe cztery kluby ligowe, oraz drużyny A-klasowe, które zakwalifikowały się do finałowych walk o wejście do ligi.

Mówiąc innymi słowami, w pierwszym projekcie mielibyśmy grupę południową, w skład której weszłyby: Wisła, Cracovia, Garbarnia, Ruch, Pogoń, Czarni, oraz grupę północną z Legją, Polonią, Wartą, LKS, LTSG lub Warszawianką. Projekt ten racjonalnością swą przewyższa stanowczo lansowany projekt utworzenia dwu lig, budzi jednak pewne zastrzeżenia na przyszłość, gdyż możliwe jest, że rozgrywki o wejście do ligi sprawią, iż równowaga liczebna drużyn w obu grupach zostanie poważnie zachwiana na korzyść jednej, bądź też na korzyść drugiej. O ile by zagadnienie to rozwiązali projektodawcy w jakiś możliwy do przyjęcia sposób, zdaniem naszym projekt ten zasługiwałby na poparcie. Jednak, pomijając już tę objętość, ustalić jeszcze należy spo-

sób rozgrywek finałowych o tytuł mistrza ligi i o spadek z ligi, pomiędzy temi drużynami, które w swych grupach zajmą pierwsze i ostatnie miejsca.

Zresztą projekt podziału obecnej ligi na grupy północną i południową omówiliśmy już wyczerpująco w roku ubiegłym i zasadniczo byliśmy pierwszymi projektodawcami tej reformy.

Drugi projekt poddaliśmy również w tym czasie wyczerpującej krytyce, a tę nadal podtrzymujemy, gdyż sztucznie powołana do życia liga II nie ma u nas racji bytu i żaden klub, biorący udział w zawodach w tej lidze, nie wytrzyma ciężarów finansowych, a przecież na deficyty kasowe nikt pracować nie zechce.

To też zdaniem naszym drugi projekt, wysunięty dziś co prawda tylko w głównych zarysach przez zarząd ligi, nie ma najmniejszych szans powodzenia: zgóry skazany on jest na zagładę.

Jest jeszcze i trzeci projekt, który wnosi pewną innowację, lecz stanowczo proponowane zmiany są nieudolnie obmyślane. Polega on na tem, iż po ukończeniu mistrzostw, na miejsce klubu zajmującego ostatnie miejsce w tabeli wchodzi czołowa jedenastka klasy A, natomiast między kubami, zajmującymi w tabeli trzecie i drugie od końca miejsca (10 i 11), a między klubami, które w rozgrywkach międzyokręgowych zdobyły 2 i 3 miejsca, zarządza się rozgrywki kwalifikacyjne. Grają wtedy pomiędzy sobą kluby ligowe i A-klasowe systemem mistrzowskim po 2 mecze i te, które zdobędą największą ilość punktów, zaliczane zostają do ligi, dwa inne spadają do A klasy. Co prawda projekt ten zwiększa znikomym obecnie pro-

cent możliwością dostania się do ligi, lecz nie rozwiązuje zasadniczo całej sprawy. Zresztą brak terminów uniemożliwia coś podobnego wprowadzić w czyn.

Wogóle uważamy, iż kalendarzyk ligowy jest niepotrzebnie rozciągany, aż na długie 8 miesięcy. Przy dobrych chęciach rozgrywki ligowe możnaby zakończyć o wiele wcześniej, zaoszczędzić przez to nieco terminów na mecze międzynarodowe i na wprowadzenie do brzo obmyślanego projektu reformy ligowej w czyn.

Voley.

Oestberg



jeden z najlepszych obecnie tenisistów szwedzkich

Program lekkoatletyki w kraju i zagranicą

Ważniejsze imprezy lekkoatletyczne w 1931 roku: 3 maja bieg Narodowy w Warszawie, 11 i 12 lipca mistrzostwa Polski w Król. Hucie, 18 i 19 lipca mistrzostwa Polski pań w Warszawie, 29 sierpnia bieg 3-kilometrowy z przeskokami; w Bydgoszczy, 30 sierpnia pięciobój w Warszawie, 12 i 13 września dziesięciobój w Poznaniu, 13 września maraton we Lwowie, 4 października chód 50 km. w Wilnie, 6 września trójbój w Łodzi i 27 września pięciobój pań w Białymstoku.

* * *

Spotkania między państwowej reprezentacji lekkoatletycznej na rok 1931 przedstawiają się następująco:

Panie: 26 lipca Austria — Polska w Wiedniu, 9 sierpnia Włochy — Polska w Król. Hucie, 30 sierpnia Czechosłowacja — Polska w Pradze, 13 września Szwecja — Polska w Sztokholmie.

Panowie: 28 i 29 kwietnia trójmecz państw bałtyckich w Wilnie, 4 i 5 lipca Belgja — Polska w Antwerpji, 1 i 2 sierpnia Węgry — Polska w Poznaniu, 15 i 16 sierpnia Włochy — Polska w Warszawie, 5 i 6 września Czechosłowacja — Polska w Krakowie, 3 i 4 października Rumunja — Polska w Bukareszcie.

Bys.

S
Z
A



C
H
Y

Nieprawidłowe otwarcie

Poniższą partję rozegrano podczas turnieju mistrzowskiego we Frankfurcie nad Menem.

Białe: Przepiórka. Czarne: Colle.

1. d2—d4 Sg8—f6
2. Sg1—f3 e7—e6
3. e2—e3 . . .

Trwożliwe rozwinięcie, dające czarnym wygodną grę.

3. . . . b7—b6
4. Gf1—d3 Gc8—b7
5. Sb1—d2 . . .

Krótką rozszada obok c2—c4 i Sb1—c3 okazała się w tym wypadku o wiele lepsza.

5. . . . c7—c5
6. 0—0 Sb8—c6
7. e2—c3 Dd8—c7
8. Wf1—e1 Wa8—e8

Białe grają bez wytkniętego planu, co umożliwi czarnym rozpoczęcie ataku. Należało bodaj grać e3—e4.

9. Sd2—f1 d7—d5
10. Gc1—d2 Gf8—d6
11. Wa1—c1 0—0
12. d4xc5 . . .

Teraz już czarne mają w centrum wyraźną przewagę.

12. . . . Gd6xc5
13. c3—c4 d5—d4!
14. a2—a3 a7—a5!

Wszystkie próby wyswobodzenia się zostają udaremnione.

15. e3—e4 Gc5—d6!

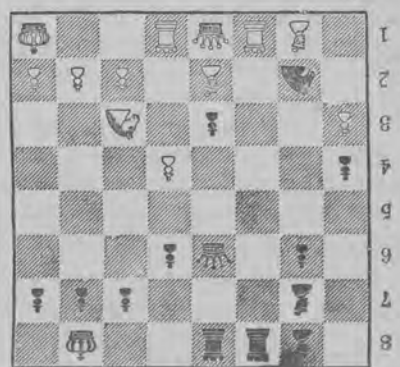
16. Sf1—g3 Sf6—d7
17. Dd1—e2 Wf8—d8
18. Gd3—b1 Sd7—e5
19. Sf3xe5 Sc6xe5

Tego skoczka nie można odpuścić. Na f2—f4 nastąpiłoby d4—d3!

20. Kg1—h1 a5—a4!
21. De2—d1 Dc7—c6

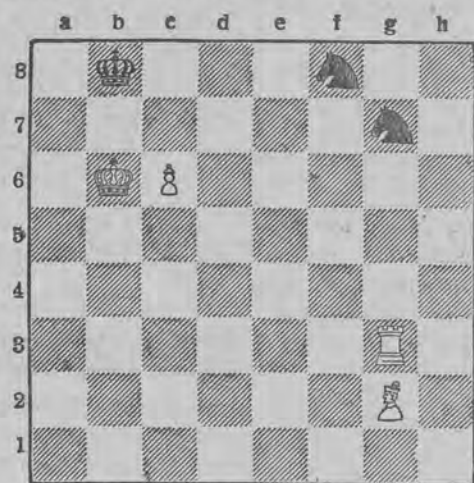
Otoczenie staje się coraz skuteczniejsze. Czarne mogą dowolnie przegrupować figury, podczas gdy białe mają bardzo ograniczoną swobodę ruchów.

22. Sg3—e2 Gd6—b8
23. Gd2—f4 d4—d3
24. Sc2—g1 Se5xc4
25. Gf4—d2 De6—d6
26. Sg1—f3 Scxb2



Białe poddały się. Dama jest stracona.

Zadanie. Autor: Pelz-Manskopf



Białe zaczynają i dają matę w 3 posunięciach.

Rozwiązanie zadania. Autor: N. Maximow.

Mat w 2 posunięciach. Białe: Kb2, Df6, Wb3, Wb8 (4). Czarne: Ka5, Gb5, Pc6 (3).

1. Df6—f1 c6—e5
2. Df1xb5 mat.

1. . . . GxD lub Ka5—a4(a6)
2. Wb3—a3 mat.
1. . . . Gb5—a4
2. Wb8—a8 mat.

Nie dowierzać zbyt łatwo lidze! Tylko wygrana może zapewnić ŁTSG. dalszy pobyt w extra-klasie

Po nieprzyjęciu przez zarząd główny ligi uchwały wydziału gier i dyscypliny unieważniającej mecz Ruch — Warszawianka nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, szcze gólniej wśród sportowców łódzkich, głównie zaś wśród zwolenników ŁTSG.

Ogólnie przypuszczają, iż drażliwa sprawa ta została już ostatecznie zlikwidowana i próby wysiłków ratowania Warszawianki od spadku z ligi i to kosztem ŁTSG ostatecznie udaremniono.

Znając jednak ligę z innej strony mamy pewne prawo przypuszczać, iż stanowisko zajęte przez zarząd ligi może okazać się tylko taktycznym pociągnięciem, mającym na celu przewleknięcie całej tej sprawy i oczekanie odpowiedniego momentu, by drugą łódzką drużynę ligową położyć na obie łopatki.

Dziś nie pewnego powiedzieć nie można; nie wiemy jaki będzie wynik spotkania Warty z Warszawianką i ŁTSG z Ruchem. Jeśli łodzianie wyjdą z meczu tego zwycięsko, przy jednoczesnej porażce

Warszawianki, sprawa zostanie na pewno zatuszowana, gdyż proponowany przez wydział gier sposób ratowania trzeciej drużyny ligowej stolicy nie będzie miał racji bytu. O wiele gorszy dla ŁTSG może wziąć obrót cała ta sprawa, gdy wyniki dzisiejsze ukształtują się odwrotnie. Wtedy można przypuszczać, iż odłożony niby to do lamusa wspomnień niechlubnych poczynani wydziału gier i dyscypliny projekt unieważnienia meczu, znajduje poparcie nawet wśród zarządu ligi, który może stać się bardziej ustępliwy i ugodowy w stosunku do swego sławnego wydziału.

Niech więc ŁTSG nie dowierza zbyt łatwo lidze: statuty tak są pisane, iż rozciągać się dadzą jak guma i to w tę stronę, w którą wygodniej zarządowi. Tylko zwycięstwo może przekreślić ostatecznie niesportowe poczynania wydziału, a co ważniejsze zdyskredytować go całkowicie. Przegrana dzisiejsza będzie równoznaczna z podpisaniem na siebie wyroku.

Nowa ordynacja podatkowa

poddana ostrej krytyce w związku izb, nie ukaże się w drodze dekretu

W dniu wczorajszym podaliśmy w ogólnych zarysach projekt nowej ordynacji podatkowej oraz opinie tych przedstawicieli sfer gospodarczych, jacy dotychczas mieli możliwość wypowiedzieć się w sprawie tego projektu.

Obecnie możemy podzielić się z czytelnikami szczegółami tego projektu.

Ordynacja ma dotyczyć podatków: dochodowego, przemysłowego, gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych oraz od kapitałów i rent.

Z projektu nowej ordynacji podatkowej, zawierającego około 250 stron udało nam się wynotować cały szereg paragrafów, interesujących w pierwszym rzędzie sfery handlowo-przemysłowe.

Według projektu tego dokonywanie wymiarów i rozstrzygnięcie odwołań należy do urzędów skarbowych i izb skarbowych względnie ministerstwa skarbu. Wyjątek stanowią sprawy dotyczące się odwołań od wymiarów podatku przemysłowego i dochodowego, dokonywanych przez urzędy skarbowe.

Odwołania te mają według nowego projektu ordynacji podatkowej rozstrzygać komisje odwoławcze, które mają się składać z przewodniczącego i jego zastępcy, 18 członków mianowanych i 36 członków powołanych przez ministerstwo skarbu z pośród kandydatów, przed stawianych przez organizacje samorządu gospodarczego, na okres trzyletni.

Powołana w ten sposób komisja będzie mogła jednak obradować, jeżeli obecny będzie na zebraniu przewodniczący i przynajmniej 8 członków, w tem jednak 4 z pośród grona członków mianowanych.

Ordynacja wprowadza za uszczerzenie podatków odpowiedzialność osobową i rzeczową, tak w podatkach dochodowych jak i przychodowych, przyczem składanie zeznań jest obowiązkowe.

Nowa ordynacja przewiduje te same prawie zasady, jakie istnieją dotychczas, jeżeli idzie o wymiar podatku dochodowego, jak również o procedurę wymiarowo - odwoławczą tego podatku, natomiast wprowadza nareszcie tak upragnioną przez sfery gospodarcze reformę, a mianowicie: jawność postępowania wymiarowo - odwoławczego również przy podatku przemysłowym. Podatnikowi przysługiwać więc będzie pra-

wo przeglądania akt wymiarowych, służących za podstawę do wymiaru.

Odwołanie winno być załatwione w ciągu 12 miesięcy od dnia jego wniesienia. Według nowej ordynacji przewidziane jest: jeżeli odwołanie nie zostało załatwione w ciągu 12 miesięcy, a następnie komisja orzekła całkowite lub częściowe zmniejszenie podatku, to należy podatnikowi wypłacić, lub zapisać na jego dobro sumę odsetków od nadpłaconego podatku według stopy dyskontowej Banku Polskiego, licząc od początku trzynastego miesiąca po wniesieniu odwołania.

Projektowana przez ministra skarbu ordynacja podatkowa zmienia zasadniczo tok postępowania wymiarowego. Nowy projekt przewiduje, iż przewodniczący może wnosić sprzeciw przeciw decyzjom komisji na tem samem posiedzeniu, na którym zapadła uchwała, cała sprawa przechodzi wówczas do ministra skarbu, który rozstrzyga sprawę ostatecznie. W sprawie wymiarów dodatkowych wprowadza nowa ordynacja również zupełnie inne, niż dotychczas zasady, a mianowicie: w ciągu pięciu lat po dokonaniu wymiaru mają organy wymiarowe prawo dokonywania dodatkowych wymiarów, jeżeli ujawnione zostają nowe konkretne dane.

Pozatem nowa ordynacja po-

datkowa przewiduje prawo zabezpieczenia podatków, jeżeli urząd ma obawy, iż podatnik nie jest zupełnie pewny pod względem odpowiedzialności majątkowej i t. d. W takich wypadkach władzom skarbowym przysługiwać ma nawet prawo sprzedaży z licytacji przedmiotów łatwo ulegających zepsuciu w celu zabezpieczenia sobie w ten sposób należności skarbowych, przypadających nawet z przyszłych wymiarów.

Cały szereg artykułów nowej ordynacji podatkowej przewiduje kary za wykroczenia podatkowe, polegające na naruszeniu obowiązków, nakładanych przez ustawy podatkowe oraz zmniejszenie podatków przez utajenie oraz nieprawdziwe deklaracje. Kary te są bardzo surowe. Wydanie orzeczeń karnych należy zasadniczo do władzy skarbowej I-ej instancji, odwołanie od kar porządkowych rozstrzygać ma władza skarbowe II-ej instancji, odwołania zaś od kar pieniężnych ma załatwiać senat karny, składający się z trzech członków: sędziego zawodowego, urzędnika skarbowego i jednego podatnika, powołanego z pośród kandydatów przedstawionych przez samorząd gospodarczy.

* * *

Jak już donosiliśmy, nad projektem ministerstwa skarbu obradowano w Warszawie, w ciągu

ostatnich dwóch dni związek izb przemysłowo - handlowych. Pogląd na ordynację, jaki wyraziliśmy w dniu wczorajszym na tem miejscu, był całkowicie poglądem również i obradujących przedstawicieli samorządów gospodarczych.

Związek izb uznał w pierwszym rzędzie ordynację za nie nadającą się do dekretowania, a to z powodu zbyt krótkiego czasu, jaki pozostałby do dyspozycji sferom zainteresowanym dla powzięcia opinii nad tym projektem. Tego rodzaju ujęcie sprawy było przede wszystkim wysuwane przez reprezentantów łódzkiej izby przemysłowo - handlowej i znalazło nie tylko aprobatę wśród delegatów innych izb, lecz zostało również uznane przez ministerstwo tak, że o ukazaniu się ordynacji w drodze dekretu obecnie już niema mowy.

Prace krytyczne nad ordynacją prowadzone będą obecnie w łonie każdej z izb z oddzielną; o formie zaś tego rodzaju wspólnej pracy izb z ministerstwem zapadnie uchwała na specjalnej konferencji, jaką odbędą w najbliższych dniach delegaci związku izb w ministerstwie skarbu.

Sa wszelkie dane, iż ordynacja w tej formie, jaką podajemy powyżej, nie przejdzie i że podlegnie ona dalekoidącym zmianom. Ministerstwo skarbu wzięło bowiem poważnie pod rozwagę jednogłośnie ujemną krytykę tego projektu, krytykę powziętą nie tylko w łonie izb, lecz przedewszystkiem wyrażoną na zebraniu związku izb w Warszawie.

S. B.

Łustratorzy z Warszawy

w łódzkim urzędzie celnym

Naskutek wykrytych niedokładności w urzędowaniu łódzkiego urzędu celnego, o których pisaliśmy parokrotnie, w dniu wczorajszym przybyli do Łodzi wiceprezes dyrekcji ceł z Warszawy, p. Pomorski i radca Sywoboda, którzy przeprowadzili lustrację urzędu i

dochodzenie oraz odbyli konferencję z kierownikami firm ekspedycyjnych w sprawie usprawnienia działalności urzędu. Jak nas informują, lustracja ta będzie miała doniosłe skutki, które dadzą się wkrótce odczuć.

Nowe banknoty w Niemczech

Berliński „Boersen - Kurier“ podaje, że cały zasób banknotów waluty niemieckiej w najbliższych miesiącach będzie zastąpiony nowymi biletami. — Znajdujące się obecnie w obiegu bilety będą stopniowo wycofywane.

Nie chodzi tu tylko o nową emisję, lecz także o wprowadzenie nowego systemu drukowania banknotów. Zamiast bowiem dotychczasowego ma być użyty stalodruk. W tym celu cała Drukarnia Państwowa została zmodernizowana i wy-

posażona w nowe maszyny. Tym sposobem mają falsyfikaty być jeszcze bardziej niż dotychczas utrudnione.

Najpierw będą wycofane najsilniej używane bilety 10-cio i 20-markowe. Nowe bilety będą drukowane na lepszym papierze, zewnętrznie zaś nie będą się w niczem różniły od obecnych. Następnie puszczona będzie w obieg nowa emisja biletów 50-cio i 100-markowych, które zastąpią całkowicie także i znajdujące się obecnie w obiegu bilety rentowe.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,91 (8,90)
5 proc. poź. dolar. premjowa 56,50 (56.—)
4 proc. poź. inwestycyjna 102.— (101.—)
Bank Polski 164,50 (164.—)
Tendencja cokolwiek słabsza.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,91,50

CZEKI

Gdańsk 173,30
Londyn 43,32,75
N. Jork — czek 8,914
N. Jork — kabel 8,923
Paryż 35,05,50
Praga 26,45
Szwajcaria 172,89
Wiedeń 125,54
Włochy 46,71
Berlin 212,61

AKCJE

Dyskontowy 108,—
Polski 163,—
Węgiel 40,—
Modrzejów 12,75 12,25
Starachowice 16,50 16,25
Majewski 55,—
Handlowy warszawski 108,—
Siła i Światło 40,25
Ostrowieckie, serja B. 50,—
49,— 50,—
Haberbusch 115,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premj. poź. budowl. 50,—
inwestycyjna 102,50
5 proc. konwersyjna 51,—
8 proc. B. G. rajowego 94,—
8 proc. listy zastawne przem. polskiego 87,50
7 proc. ziemskie dolarowe 76,50
4 i pół proc. ziemskie zł. 54,— 54,25
5 proc. m. Warszawy 58,5
8 proc. m. Warszawy 73,75 73,50
10 proc. m. Radomia 80,—
10 proc. m. Siedlec 79,50

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
Listopad 5,71 grudzień 5,53 styczeń 5,81 luty 5,85 marzec 5,94 kwiecień 5,98 maj 6,07 czerwiec 6,11 lipiec 6,17 sierpień 6,20 wrzesień 6,23 październik 6,27 loco 5,98

ALEKSANDRJA.

Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellaridis: styczeń 17,41 marzec 17,89 maj 18,37 lipiec 18,72 listopad 17,20.
Ashmouni: luty 12,11 kwiecień 12,43 czerwiec 12,78 październik 13,25 grudzień 11,76.

Zawiadomienie.

Niniejszym, podajemy do łaskawej wiadomości Sz. Klijehteli, iż wydział eksp. dycyjny naszej fabryki

w Łodzi ul. Piotrkowska 8, tel. 127-68

przyjmuje zamówienia na wędliny i trwałe salami w paczkach pocztowych i kolejowych w ilościach od jednego kilograma z nadaniem do wszystkich urzędów pocztowych i stacji kolejowych całego świata (z wyjątkiem Niemiec).

Ekspedycja nasza przeprowadza również wszelkie formalności, związane z wysyłaniem towaru do Rosji. Pozatem uskuteczniamy ekspedycję „prób bez wartości“, (echantillon sans valeur) przeznaczanych dla studjującej zagranicą młodzieży

Wędliniarnie S. DISZKIN Sp. Akc. w Łodzi.

Upadłości i nadzory

Co usłyszymy dziś przez radio?

Ostatnio sąd okręgowy w Łodzi wydział handlowy rozpoznawał charakterystyczną sprawę naszych stosunków handlowych.

W imieniu będącej pod nadzorem spółki akcyjnej „Michał Glaser”, adwokat Pawłowski wniósł podanie o otwarcie postępowania układowego, motywując swój wniosek brakiem poprawy w branży, w której firma pracuje nowym dopytkiem protestów i poważnym spadkiem materiałów.

Na posiedzeniu sądowym adwokat Pawłowski popierał swój wniosek o zatwierdzenie układu w wysokości 70 proc., płatnych ratami w przeciągu 2 lat.

Pełnomocnik firmy wierzycielki „N. Weinberg” (Münden Westfalja), adwokat Dobranicki, prosił o zadanie obecnemu na sali Michałowi Glaserowi pytania, czy jest on właścicielem domu w Warszawie, na co Glaser odpowiedział, że jest właścicielem połowy domu w Warszawie, którego druga połowa należy do jego żony. Z dalszych pytań rzeczniczka firmy „Weinberg” wyjaśniło się, że jest to kilkupiętrowa kamienica na jednej z najruchliwszych ulic warszawskich, która mogłaby stanowić poważne zabezpieczenie należności wierzycieli nadzorowanej firmy.

Adwokat Dobranicki kwestjonuje pozycję pierwotnego bilansu, wykazującą należność na rzecz jednego z wierzycieli na sumę zł. 20,000, która to należność w ostatnim bilansie już figuruje na sumę 6,000 zł., powstaje więc pytanie, czy wierzyciel ten nie został spłacony z krzywdą dla innych wierzycieli. Odnośnych wyjaśnień udzielił nadzorca spółki akc. „Michał Glaser” adwokat Kijawski.

Adwokat Dobranicki poparty przez innych wierzycieli prosi aby w razie gdyby sąd postanowił za-

rządzić postępowanie układowe, wierzyciele otrzymali gwarancję hipoteczną nie tylko na nieruchomości spółki akcyjnej w Radogoszczu, lecz również na nieruchomości, stanowiącej własność prezesa zarządu spółki akc. Michał Glaser.

Sąd wydał decyzję, na mocy której postanowiono zarządzić postępowanie układowe z tą zmianą, że wierzyciele mają otrzymać zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomościach.

W marcu r. ub. wpłynęło do wydziału handlowego „podanie firmy „Przemysł Jedwabny Sp. Akc.” z siedzibą przy ul. Cegielnianej 13 o udzielenie jej odroczenia wypłat. Bilans firmy zamykał się sumą 5,253,506 zł.

W kwietniu r. ub. sąd udzielił firmie „Przemysł Jedwabny” odroczenia wypłat na przeciąg 3-ich miesięcy. W lipcu r. ub. przedłużył sąd odroczenie wypłat na dalsze 3 miesiące. Wreszcie w styczniu r. b. wpłynęło do sądu podanie o ogłoszenie firmy „Przemysł Jedwabny Sp. Akc.” upadłości. Firma „Przemysł Jedwabny” pomimo 9-miesięcznego okresu nadzoru zobowiązań swych nie dotrzymała i długów nie spłaciła. Nieruchomość firmy obciążona została ewikcją w wysokości 600,000 zł.

Sąd, na sesji w dn. 11 stycznia r. b. uchylił wyrok w przedmiocie odroczenia wypłat, ogłaszając upadłość „Przemysłowi Jedwabnemu”. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 6 marca 1929 r. tymczasowo, sędzią komisarzem mianowano s. h. Oskara Grossa, zaś kuratorem masy adw. St. Dobranickiego. W listopadzie r. b. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości. Adwokat Lewy w imieniu firmy proponował spłatę należności w 15 proc. należnej sumy, płatnych w 3-ich ratach po 5 proc.: po 6-ciu, 12-tu i 18-tu miesiącach od daty uprawomocnienia się układu.

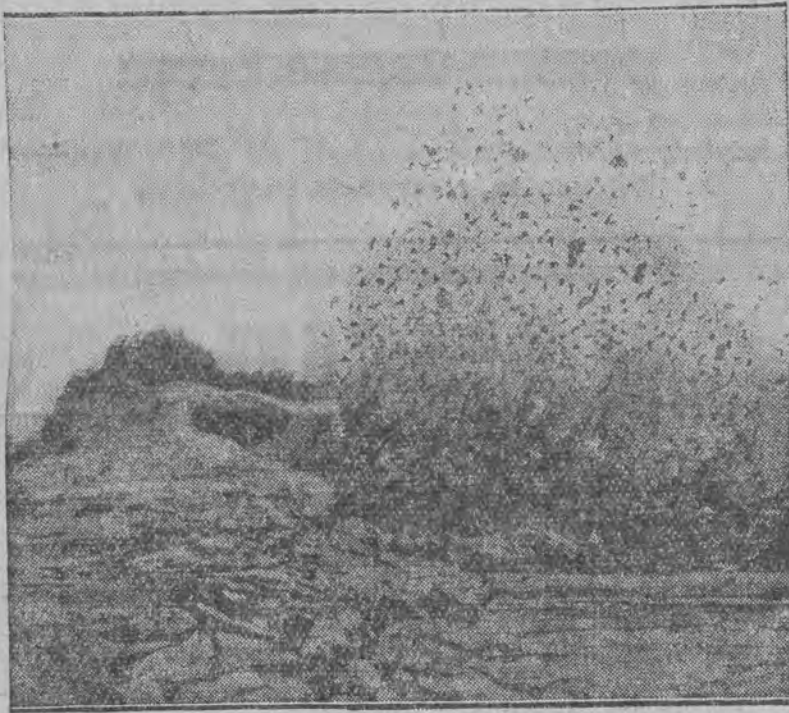
Szereg firm zagranicznych zgło-

sił piśmienne sprzeciwu na powyższy układ i sprawa ta będzie rozpatrywana w najbliższym czasie.

We wrześniu r. b. udzielił sąd odroczenia wypłat firmie „Aron Pruszyński” szarparnia i przedsiębiorstwo z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr. 220. Bilans firmy zamykał się sumą zł. 592,135.— Firma uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg 2-ich miesięcy. Nadzorcą firmy mianowany został adw. Korycki, zaś sędzią komisarzem Józef Racięcki.

W listopadzie r. b. wpłynęło podanie pełnomocnika firmy „Aron Pruszyński” adw. Zygmunta Menkesa o otwarcie postępowania układowego.

Firma proponuje zredukowanie należności do 70 proc., płatnych w 4 równych ratach półrocznych, przyczem 1 rata płatna będzie po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ.



Wybuch wulkanu Kilauea na wyspach hawajskich zniszczył liczne budynki wartości ćwierć miliona dolarów

- Łódź (233,8 m.)
- 10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
- 11,58 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. Od czytanie programu na dzień bieżący.
- 12,10 Poranek symfoniczny z filharmonji warsz.
- 15,40 Program dla dzieci: „Rozmowa z małym polakiem z Ameryki”.
- 16,00 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bieżąca omówi red. Jan Piotrowski.
- 16,20 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,40 „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy” — wygł. prof. St. Sumiński.
- 16,55 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
- 17,15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
- 17,40 Koncert popularny reprezentacyjny orkiestry policji państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego.
- 19,00 Rozmaitości.

- 19,25 P. Tadeusz Nittman wygł. feljton p. t. „Miłość u wybrzeży czarnego ładu”.
- 19,40 Komunikat sportowy łódzki.
- 19,50 Odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe.
- 20,00 Słuchowisko z Warszawy. „Figliki kobiece” Shakespeara w radjofonizacji Marji Żyżemskiej.
- 20,30 Recital fortepianowy Tamary Bay.
- 21,10 Kwadrans literacki. Fragment z powieści Knuta Hamsuna „Włóczęgi”.
- 21,25 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i Wł. Oikuszniak (organiki).
- 22,00 Red. Jan Sokolicz - Wroczyński wygł. feljton p. t. „Premjera Nocy Listopadowej w Krakowie”.
- 22,15 Pieśni ludowe w układzi Adama Wieniawskiego w wyk. Z. Dobrowolskiej - Pawłowskiej (sopran).
- 22,35 Komunikaty: PAT-a, meteor., polfc., sport. oraz muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Königswusterhausen (1635)
- 12,00 Koncert („Requiem” Mozarta i Prolog symfoniczny Rege-ra).
- 20,00 Utwory chóralne (Requiem niemieckie Brahmsa, Kantata adwentowa Berscha).
- 21,15 Kwartet smyczkowy E-moll Verdiego.
- Londyn (356)
- 22,05 Koncert (Uwertura Korsakowa, Symfonia klasyczna Prokofjewa, Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, Suita Szostakowicza, Tańce poloweckie Borodina).
- Paryż (1724)
- 21,45 Opera Mussorgskiego „Bożys Godunow” (1 akt).
- Rzym (441)
- 21,05 Opera Masseneta „Thais”.
- Ryga (524)
- 21,30 Symfonia IX Beethovena.
- Praga (486)
- Opera Verdiego „Traviata”

Dr. SOŁOWIEJCZYK powrócił

Andrzeja 4 Telef. 129-85



„SLAWA”
Institut cosmetique
Piotrkowska 175, tel. 138-76.
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki. Heljoterapia: lampa kwarcowa, lampa sollux. Godziny przyjęć od 10-1 i 4-8 po poł. 559-1

LEK. DENT.
Z. Bielakowska
POWRÓCIŁA

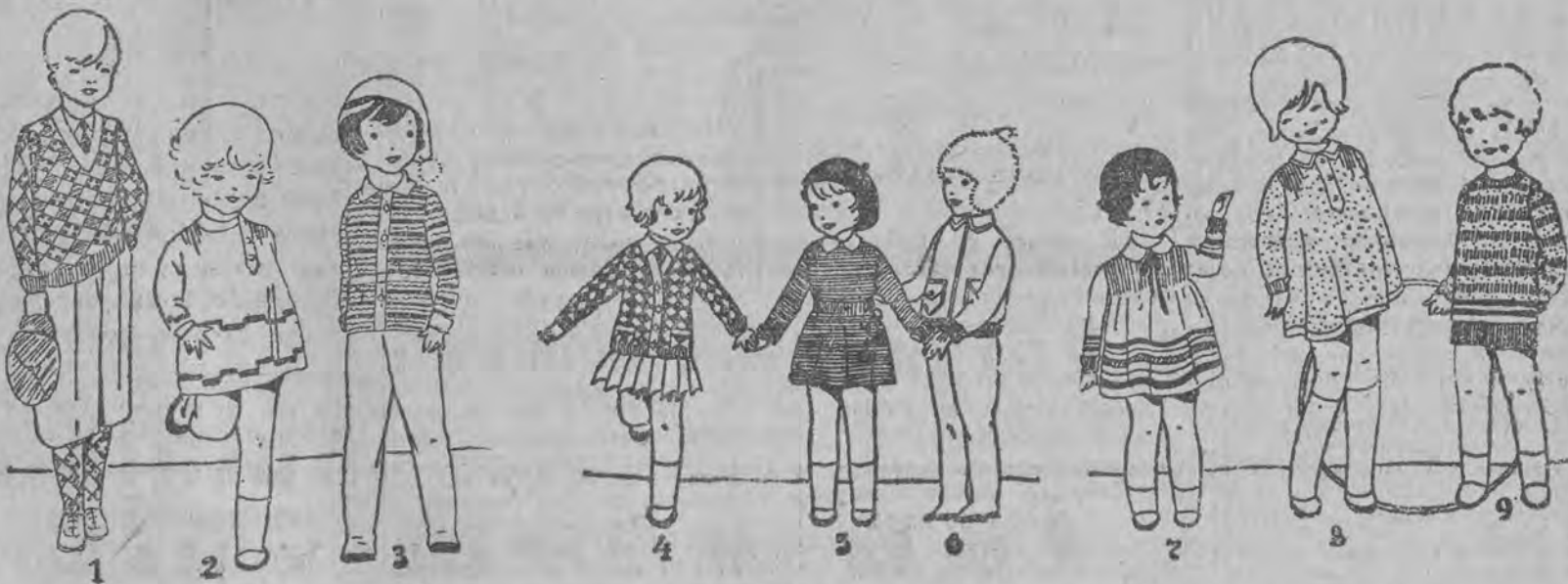
KILIŃSKIEGO 113, róg Nawrot
tel. 148-27 (windy)
Przyjmuje od 10-1 i 4-7. 9950

R. Szwajcerowa
Narutowicza 24, tel. 139-04.

Po powrocie z Paryża stosuje najnowsze metody w dziedzinie kosmetyki.

OKAZYJNIE
STOŁOWY POKÓJ
prawie nowy, natychmiast
DO SPRZEDANIA.
UL. LIPOWA Nr. 1,
front 2 piętro, m. 7.

NASI MILUSIŃSCY i ICH STROJE



Należy pomyśleć obecnie o ciepłych ubraniach dla naszych milusińskich. Ubrania te powinny być praktyczne i ładne. Tym warunkom odpowiadają wyroby trykotowe.

Do celów sportowych wybierzemy dla naszych chłopców ubranie, składające się z pulloveru, sportowych spodni, sportowych pończoch i półbutów. Pullover i pończochy mają taki sam wzór, w kolorach brązowo-beige (1).

Dla małej dziewczynki nadają się jasne kolory. Sukienka, którą widzimy na rysunku 2, jest jasnoróżowa, haftowana kolorem niebieskim.

Gdy śnieg wabi dzieci na saneczki, musimy je bardzo ciepło ubrać. Ubrania na saneczki mogą być jednakowe dla chłopców i dla dziewczynek. Czerwone długie getry, czerwono-grantowy swetr z wąskim paseczkiem i mała czerwona czapczka z pomponem — swo-

rza bardzo ładny komplet saneczkowy. (3)

Sweaterki są bardzo odpowiednie dla małych dziewczynek. Białoniebieski sweter wygląda ładnie z białą plisowaną spódniczką (4).

Na południe nadaje się śliczna sukienka z niebieskiej wełny z białym kołnierzykiem (5).

W suche, słoneczne dni zimowe można dziewczynkę lub chłopca

ubrać w biały komplet (6) z drapanego trykotu wełnianego. Sukienka z białej wełny w kolorowe paski poprzeczne (7), przeznaczona jest dla małych dziewczynek.

Do zabawy nadają się kolory ciemniejsze. Na rysunku 8, widzimy sukienkę z granatowej wełny, w białe kropki, z białym kołnierzykiem.

Ubranie do zabawy dla chłopca (9) składa się z pulloveru białozielonego i zielonych spodni.

TEATR REWJI
„KAMELEON”
 pod kier. art.
 B. Orlińskiego i W. Boruńskiego
w Kinie Spółdzielni
 Sienkiewicza 40

Dziś i codziennie wielka rewja
 humoru, tańca i śpiewu p. t.

„Ortografia miłości”
 w 2 częściach — 16 obrazach,
 pióra Buma, Kruka, Roma, Toma,
 Własta i Włobora.

UDZIAŁ BIORĄ:
 W. Cesarska, J. Leonowicz, Z. Liszewska, Lopek-Boruński, nowo-
 zaangażowany aktor teatru „Bagatell”
 w Krakowie Józef Kinelski,
 B. Orliński, Z. Suwalski, J. Szymański
 oraz Kameleon-girls.

W PROGRAMIE:
 Inscenizacje, skecze, numery so-
 lowe, atrakcyjne i zespołowe.
 Reżyserja: B. Orliński.
 Baletmistrz: J. Szymański.
 Dekor.: art. mal. W. Nowakowski.
 Kier. muz. C. Kantor.

Początek przedstawień o godz. 7.45
 i 9.45, w soboty, 3 przedstawienia
 o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.
 W niedziele i święta początek o
 g. 5, 7 i 9 w.

SIWE WŁOSY



**PRZYCIEMNIA
 NATYCHMIAST**
juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
 POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
 PARF. d'ORIENT WARSZAWA

**KRZYWICE
 GRUZYCIE
 WYCIERCZENIE**



**leczy
 witaminowo
 wycierczeniowo**
**BIOCALCOL
 KLAWE**

**PORADNIA
 WENEROLOGICZNA**
 Lekarzy-specjalistów
 Zawadzka 1
 TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11—12) przyjmuję
 2—3) kobieta—lekarz
 w niedziele i święta od 9—2 pp,
 leczenie chorób
 wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
 syfilis i tryper.
 Konsultacje z neurologiem
 i urologiem
 Gabinet Światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

BACZNOŚĆ !!
 Bocian się zbliża,
 czy masz już
 błędną niemowlęcą?



Do nabycia u
I. FRYMERA
 Piotrkowska Nr. 75
 Filje Piotrkowska 112
 Piotrkowska 148

**BIURO TECHNICZNE
 „ROBOT”**
 Inż. L. Keilson i S. Bryman



Łódź
 Zachodnia Nr. 72
 naprzeciw filji urzę-
 du pocztowego
 Telefon 118-82.

SPRZEDAŻ

Odbiorników radiowych Reklam standartowo-neonowych
TELEFUNKEN PHILIPS



Wszelkie instalacje elektrotechniczne
 wysokiego i niskiego napięcia. Skład
 materiałów elektrotechnicznych. Arma-
 tury i lampy. Reperacje wszelkich
 maszyn i aparatów elektrycznych oraz
 aparatów MEDYCZNYCH. Reperacje,
 ładowanie i wypożyczanie akumula-
 torów samochodowych i radiowych.
 Kosztorysy i szkice na żądanie bezpłatnie



Artykuły elektrotechniczne odsyła się pod wskazanym
 adresem na zamówienia telefoniczne

KONSUM

przy
Widzewskiej Manufakturze
 ULICA ROKICIŃSKA 54,

poleca towary własne, jak również z innych pierwszo-
 rzędnych fabryk po cenach ściśle fabrycznych:
 Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Fianelki i wszelkie
 inne towary Widzewskie

Bielizna damska
 Bielizna męska
 Wełniane towary damskie
 Wełniane towary męskie
 Jedwabie w wielkim wyborze
 Pończochy fil d'Ecosse i jedwabne
 Skarpetki
 Rękawiczki
 Obuwie
 Śniegowce i kalosze
 Wszelkie towary galanteryjne
 Ubrania męskie
 Palta męskie
 Towary kolonjalne
 Towary spożywcze.

**Kupno nie
 obowiązuje!**

Prosimy Sz. Klientele o odwiedzenie naszego nowootwo-
 rzonego, obficie zaopatrzonego Konsumu.
Rokicińska 54 :: Dojazd tramwajem 10 i 16.

Dr. med.
H. Różaner
 Narutowicza 9, tel. 128-98
powrócił
 Specjalista chorób skórnych,
 wenerycznych i moczopłucowych
 Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
 Elektroterapia
 Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
HELLER
 Choroby skórne i weneryczne
 UL. NAWROT 2
 TELEFON 179-89
 Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
 w niedzielę od 11—2 po południu
 Dla pań spec. od godz. 4—5
 po poł. dla niesamośnych
GENY LECZNIC.

Doktor
W. Łagunowski
powrócił
 Specjalista chorób skórnych, wene-
 rycznych i moczopłucowych
 przeprowadził się na ul.
 Piotrkowską 70 (róg Traugutta)
 Tel. 81-85.
 Przyjmuje od 8.30 do 10.50 rano, od
 1-ej do 3.50 pp., od 6 do 8.30 wiecz.,
 w niedziele i święta od 10 do 1-ej

DR.
St. Bibergal
 MONIUSZKI 11
 TELEFON 163-22
 Choroby skórne i weneryczne,
 elektroterapia
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 w.
 w niedz. od 10-12.



Mazur rozbrzmiewa

*idealnie
 w aparacie*

TELEFUNKEN 12
„Compound”
 odbiornik i głośnik w jednym aparacie



Nowoczesne urządzenie radiowe z Te-
 lefunkenowskimi lampami słupkowe-
 mi. Cena kompletu zł. 675.—



TELEFUNKEN

NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE. NAJNOWSZA KONSTRUKCJA



Pokazy i sprzedaż



w firmie

RADIO AUDION

Łódź, Traugutta 1 (gmach Grand Hotelu) Tel. 153-71

50.000.000



**PAR
 NOŻONICH
 w EUROPIE
 JEST GWARANCJA
 ICH DOBROCI**



REZINOTRUST

KLINIKA
 Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
 Ogródowa 10, tel. 213-57
 I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
 nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
 na II-ej klasie wraz z zabiegami
200 zł.
Oddział chirurgiczny
 D-RA MED. M. KANTORA
 godz. przyjść 1—2 p. p.

**SKŁAD FUTER
 i Zakład Kuśnierski**
J. Szwarzman
 Narutowicza 42
 (sklep frontowy) tel. 166-31.
 Poleca gotowe futra damskie i męskie
 oraz skórki pojedyncze wszelkiego ro-
 dzaju, po wyjątkowo niskich
 cenach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
 Pp. Urzędnikom państw. udzielam
 rabatu.

Dr. med.
MACZEWSKI
 CHIRURG-UROLOG
 Traugutta 5, tel. 107-73 godz. przyjść
 od 3 do 5 prócz niedziel.

Towarzystwo Handlowo-przemysłowe MIECZYŚLAW ZAGAJSKI

Spółka Akcyjna, Zarząd w Warszawie

Oddział w Łodzi, ulica Sienkiewicza 53, tel. 224-07.

Składy — ulica 11-go Listopada 105, tel. 145-38

Adres telegraficzny „ZAGA“

Heraklith

lekka, tania, izolująca płyta budowlana

oraz wszelkie artykuły budowlane.

poleca

wagonowo oraz ze składów łódzkich

Cement bauxytowy

szybkotwardniejący zezwala na przeprowadzenie robót pilnych, robót podczas mrozu, pogody zimno-wilgotnej.

SNIEGOWCE KALOSZE I BUTY



pierwszej polskiej
fabryki
obuwia gumowego

„PEPEGE“

w gustownym wykonaniu,
po cenach najniższych,
w wielkim wyborze
do nabycia w składach:

F. GREDZIŃSKI i S-ka	ul. Piotrkowska	53
H. SZEJNFINKEL	„	44
„GUMA“	„	149
Sz. GRYSZTAJN	„	7
L. GINBERG	„ Nowomiejska	14
L. JOAB	„	7
P. KIRSZTEIN	„ Pomorska	8
O. KAJNATH	„ Rzgowska	7
B. LIBNER	„ Piotrkowska	94
J. ROZNER	„	98
B-cia SZWALBE	„	85
L. FRYDLAND	„ Cegielniana	53
„AUTOTECHNIKA“	„ Piotrkowska	58
A. BOKSLEITNER i S-ka	„ Nawrot	8
A. HEINE	„ Pomorska	24
F. BARTOLIK	„ Główna	28
D. HECHTKOPF	„ Piotrkowska	58
M. MONDROWICZ	„ 11 Listopada	1
Sz. TRZEŚNIEWSKI	„ Główna	69

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROÓB OCZU

ze stałymi łózkami i

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9-1 i od 4-7 1/2

Gabinety

Kosmetyki lekarskie
D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godz. przyj. dla pań i panów
10-2 i 4-8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
 2. Beauté
 3. Kuracji odmładzających.
 4. Masaż (ogólny i częściowy).
 5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
 6. Elektrotterapii (diatermija, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
 7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, solux, kąpiele świetlne).
 8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłaki, aneksstoma, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.
- pod kierunkiem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA
odwdującego odcz. od godz. 1-4

CO I GDZIE KUPIĆ na gwiazdkę???

Polecamy MIEYM PANIOM w dużym wyborze najmodniejsze **RESZTKI na SUKNIE** od 5 do 25 zł. A mianowicie: musliny, jedwabiki, welny, georgety, tweedy i wiele innych materiałów, oraz płótna, obrusy i ręczniki
ŁADNIE ODPOWIEDNIO I TANIO
M. BRYL, Piotrkowska 58.



Każdy może zostać posiadaczem własnego domu, ponieważ
Tow. Bud. Domk. Rob. Sp. Akc.

ul. Wileńska 24 | 30, dojazd tramwajami 5, 8 i 16.

Odnajmuje domki na mieszkania, przy czym wpłacone komorne zalicza się w poczet kapitału potrzebnego do kupna.

Szczegółowych informacji udziela na miejscu p. KAROL PEŁKA.

ZAKOPANE PENSJONAT „GENCJANA” Heleny Hanemanówny

(dawniej właścicielki pensj. „Jurand”)
ul. Chałubińskiego, telefon 650

Willa gruntownie odrestaurowana, bieżąca zimna i ciepła woda na kurytarzach, łazienko. Pokoje z balkonami i ogólna kryta weranda taras. Na sezon zimowy przyjmuje osobście zamówienia w Łodzi do 28 bm. wł.

Cegielniana 40 I. p. front telef. 210-64
w godzinach od 4 do 6-jej po poł. od 1 grudnia w Zakopanem

Dr. med.

J. M. Barciński
RENTGENOLOG

Zakład rentgenowski leczniczo i rozpoznawczy. Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu własnym pacjenta.

Przyjmuje od godz. 5-jej do 8-jej.
ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50

LAMPY

najnowszych modeli poleca

A. Rejder

Łódź, Piłsudskiego 56
(daw. Wschodnia) tel. 167-64.

LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polak oczu 1-2

Dr. Justman nerw. 12-2

Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2-5 1/2

święta 1-2

Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2-1

Dr. Rakowski uszu, nosa i gar.

10 1/2-11 1/2, 2-3 i 6-7

Dr. Rozenewajg dzieci 11-12, 4-5

Dr. Różaner wener. i skór. 1-2

Dr. Wajnberg wewnętrz. 1-2, 6-7

A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3-7

Dr. Stupel Gab. Roentg. 12-2, 4-6

Gabinety wenerologiczne

czynne codz. od 1-2 pp.

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3-7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Ku uwadze ubezpieczonych! Szybka likwidacja strat

W razie pożaru, kradzieży z włamaniem, nieszczęśliwego wypadku, śmierci ubezpieczonego na życie, katastrofy samochodowej i t. p. należy we własnym interesie natychmiast zwrócić się do doświadczonego ubezpieczeniowca i wybitnego znawcy likwidacji strat.

N. RACKI, Warszawa

Aleja Ujazdowska 22, telefon 728-09 (godz. 16-18)

ZAKOPANE

PENSJONAT „ŚWIT“

Heleny Oderbergowej, Zamojskiego 8, tel. 437. Pokoje komfortowe. Ciepła i zimna woda w pokojach. Tarasy słoneczne. Kuchnia wykwinna. Ceny b. przystępne.

Dr. Marja Lewinsonowa

Lekarz dermatolog-kosmetyk
Cegielniana 6
POWRÓCIŁA
i stosuje metody i środki kosmetyki anglo-amerykańskiej.

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanicki)
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.
w niedziele i święta do 2-jej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, analizy (mocz, krew, mocz, płwocin, wydzieliny itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

SKŁAD FUTER „Kamczatka“
 19 Piotrkowska 19, telefony: 224-66 i 162-23

Futra wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
 po cenach konkurencyjnych

UWAGA: Zakład krawiecko-kuśnierski znajduje się pod osobistym kierownictwem dyplomowanego paryskiego majstra **H. ZUSMANKA** (syna) i przyjmuje wszelką robotę wg. najnowszych modeli własnych i powierzonych materiałów.

Praktycznością i oszczędnością kierują się wszyscy ci,

k którzy kupują wszelkie artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne

w Perfumerji J. Drukera

Zawadzka 5. Telefon 175-92.

Uwaga: Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalny rabat.

Sukna
 LEONHARDA
 BIELSKIE
 TOMASZOWSKIE
 ANGIELSKIE

poleca po cenach umiarkowanych



Pamiętajcie! gdy w Waszym domu cierpią na **KATAR** stosujcie natychmiast **PINOMETHYL** CHRONI I USUWA następstwa **KATARU**, Cena 1.75

Nosa, Krtani, Chrypkę i GRYPE Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apt. w Polsce i w Gdańsku Reprez. na Woj. Łódzkie apteka J. CYMERA, Łódź, Wólczańska 37.

Nareszcie: ZABAWKI darmo

otrzymuje każdy kupujący w „**RAJU DZIECIĘCYM**”
 34. NARUTOWICZA 34.

Czytajmy uważnie!

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje darmo ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu zimowego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo niskich.

Uwaga! Na miejsca wzorowa kłitka lalek. **Uwaga!**

Tanio! Futra Tanio!
 Wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
 J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5.
 Telefon 146-08.

Uwaga! Dla pp. krawców i kuśnierzy specjalny rabat!

Światło zgasło, motor stanął? dzwoni telef. 170-17 'Pogotowie Elektryczne' dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta. **?? Naprawa natychmiastowa ??**

Nadzwyczajna okazja!
 Na Zawadzkiej 48, front i piętro m, 29 tam gdzie znana nauczycielka naucza kroju i szycia została utworzona wielka pracownia sukien. Najnowsze modele i fasony tylko od 10-25 zł. Suknie wykonują specjalistki z Paryża. Co miesiąc świeże paryskie żurnale. Spieszcie póki czas! **F. Grynblatowa.**

Do akt. Nr. 2280/30
Ogłoszenie.
 Komornik 10 rewiru Sądu Powiatowego w Łodzi Stanisław Stopczyński zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Hipoteecznej 7/9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „K.T. Buhle” i składających się maszyny do pisania oszacowanej na sumę zł. 1000.— Łódź, 13.11.30 r. Komornik St. Stopczyński

Do akt. Nr. 1938 1929 r.
Obwieszczenie
 Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 P.U.C. ogłasza, że dnia 5 grudnia 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Władysława Jelenia i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 430 Łódź, d. 22.11.30 r. Komornik K. Suzin

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.



Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzasterzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa. Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łódz.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Specjal. J. Rapaportowi Dyr. zakładu ortopedycznego, składam publiczne gorące podziękowanie za założenie mi specjal. leczn. gorsetu ortopedycznego Jego metody, który mi uleczył w zupełności. Groziło mi pęknięcie stosu pacierzowego z powodu garbu, a dziś jestem zdrow i do pracy zdolny.

Z poważaniem M. CYMENT.

Aha!

JASNE KRYSTAŁ!

uznane niedoścignionej dobroci poleca

Browar Gustaw Keilich Orla

Żądajcie wszędzie!



ZAKOPANE.
PENSJONAT „ELDORADO“
 UL. PIŁSUDSKIEGO.
 JADWIGI KURLANDOWNY (dawniej Zarząd) willi „Stochówka”
 TEL. Nr. 558.

Komfort. Willa murowana, położona w lesie. Poleca pokoje słoneczne z balkonami. Tarasy i oszklone werandy. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Łazienka. Pianino. Centrum.

Zgłoszenia na miejscu lub w Łodzi, tel. 147-58

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 3248
 Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.
 TEL. 127-99.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, smarszczeń, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maseł parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie włosów i usuwanie łupieżu etc. bez żadnych śladów szpecących włosów wyjątkową metodą.

Godziny przyjęć: od 10-2 poł. i od 4-6 wiecz.

Ja sprzedaję najtaniej

Fabr. nowe maszyny do pisania Royal
 " " " " " Underwood, podrózne
 " " " " " Remington, hebr.
 Remington, Royal, Underwood i t. d., stan jak nowe
 Maszyny do liczenia: Odhner, Monroe, Burroughs-Portable i Facit.

ADOLF GOLDBERG
 PIOTRKOWSKA 72 (Grand-Hotel) tel. 137-54.
 Skład maszyn biurowych oraz specjalny warsztat reperacyjny dla maszyn do pisania, liczenia i kas National i t. d. 708-1

DŹWIĘKOWE KINO
MIMOZA
 KILINSKIEGO 17B.

Ostatnie 2 dni!
Iwan Mozzuchin
 w swej wspaniałej kreacji dźwiękowej w monumentalnym filmie wg. arcydzieła Lwa Tołstoja jako

HADZI MURAT
 (BIAŁY SZATAN)

W głównych rolach kobiecych: Lil Dagower i Betty Aman
 W obrazie udział bierze słynny chór Kozaków Dońskich, który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Nad program:
 Polski rewelacyjny dodatek dźwiękowy
 Początek: w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15

Następny program: Arka Noego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie centralnego ogrzewania i robót wodociągowo - kanalizacyjnych mających być wykonanymi w nieruchomości przy ul. Kościuszki Nr. 4, w Łodzi. Warunki są do otrzymania w biurze Izby przy ul. Targowej 63.

10558-1

Wielka WYPRZEDAŻ

Pulowery męskie dawniej	50.—	teraz	25.—
Pulowery damskie „	50.—	teraz	20.—
Swetry damskie „	65.—	teraz	30.—
Kostjumy „	84.—	teraz	40.—
Żakiety „	60.—	teraz	28.—
Ubranka dziecięce „	28.—	teraz	12.—
Komplety (niedźwiadki) dziecięce „	50.—	teraz	22.—
Reformy damskie „	22.—	teraz	12.—
Pończochy wełniane „	12.—	teraz	5.—

Wszystkie inne towary jak Lemberczeki, pończoszki dziecięce rękawiczki, sejlusy, sukienki it.d.

zniżone do 50 procent

Proszę obejrzeć moje okno wystawowe

H. Szenwic

128 PIOTRKOWSKA 128.

MIESZKANIA

komfortowe, dwu i trzypokojowe w nowym domu przy ul. Cegielińskiej Nr. 85, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia. Wiadomość u dozorey.

TKALNIA Mechaniczna w śródmieściu

przyjmuje zarobkowo (lohn)

pracę na wolne krosna angielskie gładkie, kolorowe i zakardowe, różnej szerokości.

Wiadomość: Pomorska 58 tel. 138-22

ZAKOPANE

Pensjonat „Anastazja“

Zamojskiego, tel. 344. Centrum. Willa murowana, komfortowa. Pokoje z ciepłą i zimną wodą. Gruntownie odnowione. Piękny widok na Tatry. Kuchnia pierwszorzędna.

Informacje w Łodzi: tel. 205-10.

SZKŁO okienne,

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych

J. OBEJNICZAK

Główna Nr. 14 tel. 13004.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.



Na dogodnych warunkach!

WIELKI WYBÓR

Wózków dziecięcych

Łózek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT“

Wyżymaczek amerykańskich Nabyć można

w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL“

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 73

w podwórzu

TEL. 158-61.

Dr. med. Antoni Miller

Łódź, ul. Targowa 32, front 1 p. tel. 206-34.

Choroby wewnętrzne i zakaźne. Godz. przyjęć od 8-jej do 9³⁰ rano i po 7-8³⁰ wcz.

Do akt. Nr. 2309 | 30. r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1930 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do firmy „A. Lesz i A. Latuszkiewicz“ i składających się z pluszowych kap oszacowanych na sumę Zł. 1.350

Łódź, dn. 19.11.30.

Komornik J. Tomaszewski.

DR. MED.

Markowiczowa

chor. skórne i weneryczne, kosmetyka lekarska przeprowadziła się na ulicę

Zawadzka 14

tel. 166-35.

Przyjmuje od 9-11 i od 3-8 wiecz.

Dr. med. Stupel

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa), elektroterapia.

Mielezarskiego (Szkoła) 12 tel. 118-28

Przyjmuje od 6 do 9 wieczór.

Dr. med.

H. Borzekowska

choroby kobiece i akuszerja

POWRÓCIŁA

Gdańska 44, tel. 185-88

przyjmuje od 5-7.

Dr. med.

S. Neumark

Moniuszki 5, tel. 170-50

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie dżakermją,

dżakermokoaguleją

oraz lampą kwarcową

Przyjmuje od 1.30-2.30 i od 5-7

Dr. med.

G. Gersztajn

spec. chorób oczu

Traugutta 12, telefon 175 10

przyjmuje od 11-1 i od 7-8 w.

DR. MED.

IG. MARGOLIS

okulista operator

przeprowadził się

na Al. Kościuszki 9 tel. 165-17

Przyjmuje od 1-2-jej i od 5-7-jej

Profesor chorób nerwowych

Dr. med. Wł. Dzierżyński

rozpoczął ordynację od g. 5-6

ul. Kopernika 21, telefon 123-83,

Dr. med.

Z. DATYNER

Piramowicza 2 tel. 148-95

Choroby nerek, pęcherza i dróg

moczowych

Godz. przyjęć od 9-10 i od 6-8 w.

DOGODNE WARUNKI!

Po powrocie z Paryża z najnowszymi modelami przyjmuje wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

CEGIELNIANA 30, TELEF. 163-97

Lewa oficyna, II-gie piętro.

Węgiel

i koks wozowo, oraz w plombowanych workach (dostawa do mieszkań). Drzewo na rozpałkę.

Cmentarna 11, tel. 185-51

PIANINA

renomowanych firm

Arnold Fibiger, Kalisz

Heinrichsdorff, Gdańsk

poleca wyłączny przedstawiciel na Łódź

ERNEST WEILBACH

Piotrkowska 154, tel. 141-96.

PS. Malowane pianina i fortepiany krajowe i zagraniczne stale na składzie.

9589-1



COLUMBIA

GRAPHOPHONE Co, Ltd., Londyn

ogłasza niniejszem

Konkursowe zadanie muzyczne!

Niepowszednie napięcie przeżywać będą muzycy i melomani dzięki konkursowi, który organizuje znana wszechświatowa firma płyt i aparatów gramofonowych „COLUMBIA“ GRAPHOPHONE COMPANY, Ltd., LONDYN, w fabrykach „COLUMBIA“ nagrane zostały specjalnie dla tego konkursu dwie płyty:

„Ballada o nocy“ } Antoniego Rubinsteina

„Melodja“ }

„Pieśń miłosna Poganina“ z filmu dźwiękowego „Poganin“

„Wymarzony kochanek“ z filmu dźwiękowego „Parada miłości“.

Utwory powyższe wykonane zostały przy akompaniamencie fortepianu przez jedną i tę samą osobę, na jednym i tym samym instrumencie. Zadanie konkursowe polega na tem, ażeby nabywca jednej z dwóch wyżej wymienionych płyt, określił na jakim instrumencie utwory te zostały nagrane.

Nagrody konkursowe są następujące:

- 1) Oryginalny luksusowy safkowy aparat mahoniowy marki „COLUMBIA“ Nr. 120.
- 2) Oryginalny aparat walizkowy luksusowy marki „COLUMBIA“ Nr. 201.
- 3) „Cyganerja“ G. Pucciniego nagrana wyłącznie na płytach „COLUMBIA“ w albumie ozdobnym w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry opery „La Scala“ w Medjolanie. Ogółem ponad 200 wykonawców (13 płyt).
- 4) Oryginalny aparat walizkowy model Nr. 50 marki „COLUMBIA“.
- 5) Szeherazada, Poemat symfoniczny Rimskija-Korsakowa, nagrany wyłącznie na płytach „COLUMBIA“ przez Paryską Orkiestrę Koncertową pod dyrekcją Filipa Gauberta w ozdobnym albumie (6 płyt).
- 6) Nokturny Chopina nagrane wyłącznie na płytach „COLUMBIA“ przez znakomitego pianistę Leopolda Godowskiego w ozdobnym albumie (5 płyt).
- 7) Serja presebojów tanecznych (4 płyty).

Powyższe nagrody zostaną rozlosowane w obecności notariusza w dniu 30 stycznia 1931 r. pomiędzy osobami, które nadesłały do tej daty trafne rozwiązania.

Siedzibą Komisji Konkursowej, do której należy wysłać odpowiedzi, jest redakcja miesięcznika „Dźwięk“, Warszawa, Marszałkowska 62. — Płyty konkursowe są do nabycia we wszystkich bez wyjątku składach muzycznych Rzeczypospolitej Polskiej

w cenie zł. 7.50

za dwustronnie nagraną płytę. Każda płyta sprzedawana będzie w zapieczętowanej kopercie, zawierającej kupon konkursowy, upoważniający do udziału w konkursie.

Prawidłowe rozwiązanie zadania oraz lista nagrodzonych zostaną podane do wiadomości publicznej d. 7 lutego 1931 r. w pismach codziennych oraz w numerze lutowym miesięcznika „Dźwięk“.



PŁYTY „COLUMBIA“ NIE SZUMIĄ!

PŁYTY KONKURSOWE

otrzymać można w sklepach muzycznych:

„Muza“ Łódź, ul. Narutowicza 18,

A. Klingbeil, ŁÓDŹ, Piotrkowska 180

Lek. dent.

F. Boruńska

Al. Kościuszki 21 tel. 140-00

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym J. Opatowski Kilińskiego 134 tel. 154-95. Dojazd tramw.16, 4, 10, 17

Czy pamiętacie jeszcze zeszłoroczną TANIĄ WYPRZEDAŻ w Perfumerji Buchwajca, Piotrkowska 22?

To spieszcie tam zaraz!
Tylko przez krótki czas.

Od 24-go b. m. bowiem rozpoczyna się
WIELKA WYPRZEDAŻ POINWENTARZOWA

UWAGA: Sz. Klientela otrzymuje różne **GWIAZDKOWE NIESPODZIANKI GRATIS.**

Skład Futer A. B R O M B E R G

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 31, I piętro, tel. 105-84.

ZAOPATRZONY WE WSZELKIE NOWOŚCI SEZONOWE

Ceny bardzo przystępne.

Nadszedł wielki transport karakułów.

T R A N

lecniczy świeży
nadszedł

do Apteki

St. Hamburga i S-ki

w Łodzi, Główna 50, tel. 218-61.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 138-72 i 204-87

KOMPLET

R. ROZENOWNY

dla dzieci od 3—7 lat.

Zapisy trwają: Zajęcia przed i po południu.
11-go Listopada 32, II p. front, tel. 163-57
(dawn. Konstantynowska).

Akwizytor-technik

energiczny z praktyką

potrzebny na prowizję

Oferty do „Głosu” pod „Akwizytor-technik”

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Samon Herszkowicz” podaje do wiadomości, że zgodnie z § 50 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3-28) termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na dzień 10 grudnia 1930 r. o godz. 12 w poł. w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. 15.

Udział w ogólnym zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele, wpisani na listę przez Nadzorcę sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie Nadzorcę sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą przesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takim piśmie winien być poświadczony urzędowo.

Sędzia Komisarz

(—) Stanisław Jarociński.

Pierwsza Łódź

w Polsce wprowadziła wzorem krajów Zachodu kąpiele syst. SANDORA w zakł. kąpiel.

R. BEUTLERA

Kilińskiego 134 (róg Główniej) tel. 154-81



Łodzianie!

korzystajcie z działu fizykalno-gazowo-mineralno-elektrycznego zakładu **R. Beutlera!**

Zakład ten wydaje kąpiele:

- KWASO-WĘGLOWE** — w chorobach serca, neurastenji, arteriosklerozy oraz w chorobach kobiecych.
- KĄPIELE TLENOWE** — w osłabionym systemie nerwowym (bezsennosc, podniecenia, lęk i t. d.)
- KĄPIELE PIANKOWE** — zastępujące borowinę — wadliwa przemiana materji, artretyzm, otyłość, gościec stawowy i mięśniowy (reumatyzm) oraz w zapalnych chorobach kobiecych.
- KĄPIELE MUSUJĄCE** — (Sprudelbad) — nerwobóle serca, arterioskleroza, brak apetytu i t. p.

Nadto kąpiele siarczane, solankowe i igllwowe w stanie musującym lub zwykłym.

RZYMSKO-RUSKIE łaźnie podług ostatniego wyrazu techniki Kąpiele parowe II kl!

Pływalnia i wanny zwykłe! Masaże, pedicure, manicure, fryzjer-(ka) na miejscu!

Kąpiele lecznicze oraz rzymsko-ruskie łaźnie czynne dla pań w poniedziałki i środy, dla panów w pozostałe dni tygodnia!

Czynne od środy dn. 26 b. m. 83-1

Ogłaszam w niedzielę Przekonać się można cały Tydzień,

że wykłonne wyroby dziecięcej i damskiej galanterji, również bieliznę niemowlęcą nabywać można po najtańszych cenach

M. Szerman

156 Piotrkowska 156.

HEMATOGEN-LEK

WYKŁONIE IIC PRZY:

BLEDNICY
NIEDOKRWITOCIC
WZMACNIA NERWY
POBUDZA APETYT
NIE DZIAŁA ZĘBOW
MOCNY

ORYGINALNY FABR. CHEM. S. ESK.
WARSZAWA TRZEBACKA 4

DLA DOROSŁYCH DZIECI I STARCÓW

Obwieszczenie.

Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości firmy: „Spółka Akcyjna dla Handlu i Wyrobu Towarów Jedwabnych i Bawełnianych Maurycy Tauman” podają niniejszym do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dn. 21 listopada 1930 r. postanowił wyznaczyć dodatkowy jednomiesięczny termin na sprawdzenie wierzytelności.

Sprawdzenie to odbędzie się w trybie art. 503 K. H. w obecności Sędziego-Komisarza **w sobotę dnia 20 grudnia 1930 roku o godz. 11 rano** w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Wierzyciele, których pretensje nie zostaną zgłoszone i sprawdzone, nie będą należeli do mogących się dokonać podziałów.

Syndycy tymczasowi

(—) Edward Krukowski
Adwokat

(—) Henryk Gliconstein
(ul. Ewangelicka 7)

w Łodzi, dn. 22 listopada 1930 r.

10564-1

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Saula Riesenberga — adwokat Leon Rubin na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 14 listopada 1930 r. został wyznaczony nowy miesięczny ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 23-go grudnia 1930 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensyj ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Leon Rubin

Łódź, ul. Al. Kościuszki 9, tel. 113-81.

Do akt.
Nr. 2040 | 1929

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Leonard Naborowski,

zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na

zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu

2 grudnia

1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul.

Kilińskiego 234 odbędzie się sprzedaż przez licytację

ruchomości, należących do

firmy „Przedzalnica Włny i Wigonij — Zapp i Lipiński”

składających się z przędzy wignio-

nowej i cielistej, czterech rolek obicia do zgrzebla-

rek i pasa rze-

miennego oszacowanych na sumę zł. 1166.—

Łódź, 4.11.30 r.

Komornik

L. Naborowski

Mieszkanie

6-7 pokojowe w centrum miasta, nie wyżej I piętra przez lekarza poszukiwane. Zgłoszenia telef. 105.22 od 9 rano do 1-ej popoł.

P. P. Rzeźnicy, Wędliniarze

Pierwszorządny zakład wyrobów metalowych

Leopold TALER

ul. Engla 8 (róg Aleksandrowskiej 75)

Telefon 150-42, wyrabia różnego rodzaju instrumenty sklepowe, gablotki, barjery, szyny z hakami (niklowane). Pobiełanie, wszelkie odświeżanie i reperacje w tym zakresie. Niklowanie i ostrzenie łyżew.

Tylko krótki czas w Łodzi

przy ul. Piotrkowskiej nr. 180, poraż pierwszy w Łodzi. Największe i najbogatsze

Muzeum Anatomiczne

z Pragi Czeskiej. Otwarte od godz. 9 rano do 9 wiecz.

Blizsze szczegóły w afiszach. Dziś poraż ostatni!

Najmodniejsze

LAMPY

poleca na dogodnych warunkach

S. P. SZMALEWICZ

ul. POŁUDNIOWA Nr. 8.

TEL. 164-39

DR.
Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

NAWROT 7,

Tel. 128-07;

od 10-12 i od 5-7

URZĘDNICY!
ROBOTNICZY!

PAMIĘTAJcie, że MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko w firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
TELEFON 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA! Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

F. Gredziński Piotrkowska 53, F. Gredziński Piotrkowska 53

Spóźniony sezon

zmusza nas do wielkiej niżki cen następujących śniegowców, które sprzedajemy **tylko w ograniczonej ilości:**

zł. 9.90



PEPEGE czarne śniegowce damskie, wyłogi aksamiłne, podłużny ładny fason, ciepła podszewka

zł. 12.90



PEPEGE damskie śniegowce całe z gumy czarne, z wyłogami barank. (wyłogi czarne lub szare) z przesuwną zatrzask., ciepła podszewka.

zł. 24.90



PEPEGE wysokie boty damskie ozdob. wyłogami z futra, czarne, beige, szare.

Towar 100%-owo gwarantowany!!

Gdy nawet Pani już ma śniegowce, przyda się przy tak niskiej cenie oraz dobrym gatunku i druga para „na zmianę” podczas długiej ostrej zimy, która nas tego roku oczekuje.

Prócz powyższych bogato asortowany skład wszystkich najnowszych modeli PEPEGE

F. GREDZIŃSKI i S-ka

53 PIOTRKOWSKA 53

Do akt. Nr. 383/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zam w Łodzi, przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 2 grudnia 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Karola 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Łódzki Przemysł Zarobkowy” wł. Z Bromberg i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 785. — Łódź, d. 14/11 30r. Komornik R. Sakkiłari

Do akt. Nr. 1633 | 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamiesz. w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 4 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 89 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Tuszyńskiego składających się z mebli w skład których wchodzi i radio-aparat oszacowanych na sumę zł. 870. — Łódź, d. 20.11.30 Komornik S. Zajkowski

Do akt. Nr. 1904 | 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 2 grudnia 1930 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Juliusza Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Fiszera i składających się z szafy i kredensu oszacowanych na sumę zł. 1000. — Łódź, 22.11 1930 r Komornik K. Suzin

Do akt. Nr. 2443 | 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Jan Rzymowski zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Cz. Trechciński i S-ka” i składających się z 2 maszyn do pisania f. Remington oszacowanych na sumę zł. 600 Łódź, d. 12.11 30 r. Komornik J. Rzymowski



Najtaniej Najdogodniej Największy wybór

Łóżek metalowych Wózków dziecięcych Materaców wszelkiego rodzaju Umywalni i serwisów, Łóżek dywanowych „Perfekt” patent i t. p. poleca Najstarsza fabryka mebli żelaznych egz. od 1896 r. J. B.

Wolkowyski

Skład fabr. Narutowicza 11, tel. 137-70 Na okres przedświąteczny specjalny rabat.

KAFLE

dezwięzki hermetyczne gwarantowane, piecyki, kociołki, rury, płyty i ruszty ognio odporne poleca po cenach fabrycznych Jan Ławacz, Sienkiewicza 30, tel. 190-30

Kupię za gotówkę

futro tylko w dobrym stanie dla osoby niskiego wzrostu telef. 137-60.



BISQUIT DUBOUCHÉ & Co

Farbiarnia i Garbarnia Futer

Jedyna w Łodzi Przyjmuje się do farbowania futra wszelkiego rodzaju stare i nowe. Odświeża się i czyści również wypłowiwa, przeluszczona lub wyleżale futra. Wszelkie roboty w zakresie farbiarsko-futrzanym wykonuje chemik, wyszkolony fachowiec z długoletnią praktyką zagraniczną, podług najnowszych sposobów lipskich i paryskich. Gwarancja za roboty bardzo trwałe. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny przystępne. Richard SCHOENMANN Łódź ul. Traugutta 8 tel. 207-83 (dawniej Krótka)

Sklep frontowy

przy ulicy Piotrkowskiej składający się z parterowego w połączeniu z piętrowym lokalem o 3-ech dużych wystawowych oknach zaraz **do wynajęcia** Wiadomość: Piotrkowska 154 u właściciela domu

„WOLTAN“

Narutowicza 9, tel. 221-40

poleca: aparaty lampowe „Philips”, „Telefunken”, „Polmet” i inne. Detektory i słuchawki: „Filaryt”, „Polmet”, „Iko”, „Nora” i inne. Najlepsze kryształki w wielkim wyborze oraz wszelki sprzęt radiowy. **MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE.**

L. Bleichfeld

R. Torończyk-Bleichfeldowa lekarze-dentyści Cegielniana 46 tel. 132-88. 83-4

Lek.-dentysta E. SZACKA

Cegielniana 50, tel. 173-97 przyjmuje od 3 do 7 po poł. **CHERYS** MYDEŁKO DO ZĘBÓW PASTA-ELIKSIR NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

MEBLE LAKIEROWANE NOWOCZESNE

Pokój sypialny 680—zł. Panleński 340—złoty. Wielki wybór urządzeń kuchennych Wytwórnia B-ci KOERPEL Piotrkowska 114 w podwórzu

Dr. med. 7278-3 Z. RAKOWSKI

Tel. 127-81 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc Konstanyńska 9. Przyjmuje od 12—2 i 5—7. w Lecznicy Zglerska 17 od 10-11 i 2-3

Mieszkanie

3-pokojowe z wygodami w centrum miasta (ul. Piotrkowska, między 6-go Sierpnia a Andrzeja) natychmiast do odstąpienia. Wiadomość telefonicznie 165-94.



W. KNAPP, ul. Piotrkowska Nr. 101

Do wynajęcia bez odstępnego (Gdańska 12) 1) jeden sklep, 2) pokój z kuchnią (centralne ogrzewanie). Dowiedzieć się u administratora domu M. Bergera, tel. 172-42.

Dr. med. **L. Rozenfeld** chor. uszu, gardła i nosa ul. Żeromskiego 29. Tel. 168-25. Godz. 3—5.

KINOTEATR **CORSO** Dzisiaj i dni następnych! Niebawem podwójny program:

— I. — **KEN MAYNARD** w swaj najpotężniejszej kreacji w największym szlagierze sezonu p. t.: **„Królewski Jeździec”** Dramat w 9 aktach. Sensacja. Niebawem napięcia. Moc niezatartych wrażeń. Ośmiwiająca gra. Zdużwiająca inteligencja konia Tazara.

— II. — **„BAGAŻOWY Nr. 13”** Wielki oszalejący komedjo-dramat w 10-ciu aktach. W roli głównej: uosobienie szlachetnej siły, porwany VICTOR MC. LANGLEN, największy humor. Ameryki FARREL MC. DONALD czarująca i kapryśna LEATRICE JOY. UWAGA: Pomimo wielkich kosztów wyświetlania tak potężnych asów filmowych ceny miejsc nie podwyższono. Orkiestra pod kier. Białkiewicza. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-oj pp. w soboty, niedziela i święta o godz. 12-c. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacząco niższe. Następny program: Zamaskowane twarze. W roli gl. Tim Mc. Coe

**WĘŁNY
JEDWABIE**

**Od jutra
wielka
doroczna
Wyprzedaż
Towarów
posezonowych
Resztek**

Za bezcen!

**DYWANY
FIRANKI
Obicia meblowe**

**BRACIA
Z. i A. RAPPEPORT
PIOTRKOWSKA 15. TEL. 218-93**

Ogłoszenia drobne

Jeden Złoty — lekcja
(z powodu kryzysu) angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, esperanta udzielają rutynowani. Wschodnia 64 m. 18 (przy Cegielnianej). 2071-1

NIEMIECKIEGO
Konwersacji, gramatyki i literatury naucaza szybką metodą absolwentka Niemieckiego Gimnazjum. Dzwonić tel. 127-34 od 2-3 i pół pp. lub 8-9 i pół pp. —3

KOMPLET
dla dzieci przed i popołudniowy S. Janowskiej i N. Rangiewicz Zapisy 11-12 i 4-6, Ale'a I Maja 3, m. 2. 1986-3

KSIAŻKI
we wszelkich językach i dzieła naukowe, encyklopedje, powieści, klasyków, dawne wydawnictwa, zbiory tygodników i t. d. kupuje L. Tuwim, Piotrkowska 17, II podw., mieszk. 35. 2075-2

PIELEGNIARKA
polecana przez P. P. Lekarzy przyjmie dyżury. Zgłośz. sub. „Ksenia”. 2074-2

AKUSZERKA
dyplomowana przyjmuje dyżury oraz zastrzyki, masaże po cenach przystępnych. K. Mirezyńska, Bał. Rynek Nr. 3, m. 17. 2073-1

W CIĄGU MIESIĄCA
i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyczu praktycznie na samodzielniego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontr. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7-9 wieczór. Piotrkowska 183, I p. ofic.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyczuają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Maca maszynowa cały rok!

Znana CUKIERNIA N. WEINBERGA

PIOTRKOWSKA 38 TEL. 143-82.

Zawiadamia Sz. Klijęntę, iż poleca codziennie świeżą **MACE** maszynową z najlepszej maki, **makę macową**, **zacierki jajeczne** i **Sucharki** na wzór Karlsbadski oraz wszelkie **wyroby cukiernicze**.

BIURO

Buchalteryjne i Rewizyjne, sąd. rej. rzeczozn. ks. handl. i kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje wszelkie prace buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne, z gwarancją uznania je w sprawach podatkowych. Informacje 7-9 w. Piotrkowska 183, I p. ofic. —2

WYKWALIFIKOWANA

pielegniarka poszukuje miejsca do niemowlęcia. Łask. zgłoszenia do adm. pisma pod „Siostra Anna”. —2

BIZUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w po dwórzcu. 7433-8

NA WYPŁATY!

Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, biały towar i moc innych artykułów Najtańsze warunki. Tylko u Leona Rubaszki, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

MASZYNY DO SZYCIA

„Bürgera”. Warunki dogodne. Ceny przystępne. Piotrkowska 82 w podwórzu. 1525-1

OKAZYJNIE

do sprzedania kostjumy maskaradowe w większej ilości. Wiadomość: Wólczańska 112 m. 7. 2069-2

HERBATA „E.W.I.G.”



WSZYSTKICH ZADAWALNIA!

LEKARZ-DENTYSTA

z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę ewent. zastępstwo. Oferty sub. „Dentystka” do Administracji.

ZDOLNA KRAWCOWA

szyje elegancko suknie, palta i dziecinną garderobę—reperuje i czyści futra. Oferty pod literą „F”. Kierować do Administracji 2076-1

ZARAZ

potrzebny ślusarz do robót wodociagowych do ślusarni, ul. Kilińskiego 166. 2081-1

ZAKOPANE

Pensjonat „Zagłoba” Magidowej i Birgerówny ul. Zamojskiego. Pokoje komfortowe. Łazienka. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. 2078-1

do 30% zniżki

nawet na najnowsze suknie, palta, garnitury, bieliznę i t. p.

Juliusz Rozner
Łódź, Piotr. 98 i 160.

POKÓJ

skromnie umeblowany do wynajęcia, Nowo-Cegielniana Nr. 7, m. 29. 2072-1

POKÓJ

ładnie umeblowany, ciepły, do wynajęcia. Piramowicza 2. Dozorca wskaże. 2067-1

POKÓJ

umeblowany do oddania Przejazd 30, m. 12 od g. 12 do 4 ej 2068-1

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Łódź. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000

CENTRUM

Cegielniana Nr. 25 do wynajęcia 3-4 umeblowane pokoje (wejście wprost z klatki schodowej) odpowiednie dla doktora, adwokata, reagenta lub na biuro, tel. 126-87. 2266-1

MIESZKANIA

lokale, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta, poszukuje i poleca biuro „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 2063

JEDEN LUB 2

pokoje umeblowane z oddzielnym wejściem dla jednej lub dwóch osób przy przystanku „Buhlego” natychmiast do wynajęcia. Wiad. tel. 161-30. —3

PALTA jesienne i zimowe 500 sztuk

Wielki wybór KAPELUSZY

Habig,
Borsalino
Hüffel,
Scotts

HENRYK PFEFFER

PIOTRKOWSKA 111.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50/

Dr. MAYER-DAXLANDEN

(Nowy Jork)

PŁÓTNO BEZ KOŃCA

Zagadnienie racjonalizacji, prze-
ważnie jedynie z punktu widzenia
ekonomii społecznej, jest również
bardzo ważne pod względem zdro-
wia szerokich mas. W tej sprawie
istnieje dotychczas bardzo niewie-
le materiału; odnosi się wprost
wrażenie, że ludzkość jakby opiera
się wszelkim badaniom w tej dzie-
dzinie. Na podstawie wyczerpują-
cych studjów w zakładach Ford
Motor Company, Worthington
Pump Machine Corporation i licz-
nych mniejszych przedsiębiorstwach,
przyszedłem jednak do wniosku,
że praca przy „płótnie bez końca“
uprawiana przez szereg lat, rzeczy-
wiście wywołuje zmiany fizyczne.
Rezultaty moich badań osiągnąłem
podczas ośmioletniej pracy w cha-
rakterze inżyniera kontrolującego
i rzeczoznawcy w sprawach zdro-
wia publicznego.

Rezultaty te wskazują przede-
wszystkiem, że przez stałe, jedno-
lite ruchy zmienia się normalne
położenie licznych organów ciała,
przeważnie oczywiście u dziewcząt
i kobiet. Następują zmiany w sta-
wach, mięśniach i kończynach robo-
tnika. Ale również system ner-
wowy, pełen subtelnych rozgale-
zień i wrażliwości na wpływy ze-
wnętrzne, przekształca się u pra-
cujących przy płótnie bez końca.
Skutki należą do kategorii chorób
nerwowych.

Amerykański robotnik przemy-
słowy jest dzisiaj już tylko instru-
mentem, dźwigiem, którego funk-
cje w niedalekim czasie zastąpio-
ne zostaną wogóle przez elektrycz-
ne aparaty, komórki świetlne i in-
ne tego rodzaju udoskonalenia. Je-
go praca nie wymaga już żadnych
czynności umysłowych, ba, myśle-
nie jest nawet szkodliwe dla prze-
biegu całej pracy. Robotnik nie

jest już panem swej pracy, a czę-
ścią mechanizmu. To nie on pracu-
je, ale maszyny, aparaty kontrolu-
jące i rozłożony jest na pewną
ilość ulamków pracy, wykonywa-
nych setkami tysięcy wiecznie je-
dnakowych, nieuniknienie powta-
rzających się ruchów. Oznacza to,
że stawy, członki i organy wyko-
nywują codziennie tysiące razy to
samo poruszenie, to samo napięcie,
te same skurcze i rozprężenia, pod-
czas gdy pozostałe ciało pozostaje
bez ruchu. Zmusza to ciało do nie-
normalnego położenia, w którym
trwać ono musi, jakgdyby spało.

Obserwując robotników w czasie
wolnym od zajęć widzi się, że wy-
konywują oni dokładnie te same
ruchy, co przy pracy. Badałem setki
metalowców z Worthington
Corporation, którzy w fabryce sta-
le szlifują i polerują lewą ręką —
przyczynili się oni również do
jedzenia, kłaniania się, otwierania
drzwi, okien itp. lewą ręką. Mus-
kulatura lewego ramienia przero-
sła u nich muskulaturę prawej rę-
ki; prawem ramieniem, a nawet
palcami prawej ręki, nie potrafili
oni już operować z normalną u
człowieka sprawnością. Jest to tyl-
ko jedna forma zróżnicowanego
zwyrodnienia fizycznego, wyraża-
jącego się również w stałe rosna-
cej liczbie utraconych przez choro-
by godzin pracy.

Co się tyczy skutków psychicz-
nych, to należy podkreślić, że
faktycznie tylko całkowicie zme-
chanizowany człowiek jest w pełni
użyteczny. Tylko on nie robi błę-
dów. Ponieważ początkowo każdy
robotnik jest istotą myślącą, więc
trwa to 12 do 30 miesięcy, aż zro-
bi się z niego robotnika racjona-
lizowanego, czyli żywą maszynę.
Niektórzy robotnicy bronią się
przeciwko tej rozwijającej się au-

tomatyzacji ich ciała i ducha i za-
chowują dla siebie iskierkę indy-
widuainości, cieni oryginalności i na-
dziei. Ale u lwiej części powstaje
stopniowo kompleks, który aż
nazbyt łatwo wyraża się w cier-
pieniu, odpowiadające grupie
„przemysłowych chorób umysłow-
ych“.

Jak już zaznaczyłem, niezwykle
charakterystyczna jest liczba wy-
padków przy pracy i chorób. Przed
racjonalizacją, w roku 1921 za-
trudniała naprzykład firma Ameri-
can Machine and Foundry Co. w
Brooklynie 2084 robotników; po
racjonalizacji, w marcu 1930 roku
było tam robotników zaledwie 290.
Przez cały czas produkcja pozosta-
ła na niezmiennym poziomie. A
jednak liczba godzin pracy, utra-
conych z powodu chorób i wypad-
ków, powiększyła się w tym okre-
sie o półtora procent!

W latach 1920 do 1924 komisja
dla badania wypadków przy pracy
w Nowym Jorku naliczyła 441830
nieszczęśliwych wypadków i cho-
rób zawodowych. Przeciętna rocz-
na wynosiła więc 88366. Natomiast
w roku 1928, a więc w czasie gdy
już tylko najmniejsze przedsiębior-
stwa nie były racjonalizowane,
naliczono 95365 nieszczęśliwych
wypadków i chorób zawodowych.
Oznacza to wzrost o 6999 wypad-
ków, aczkolwiek liczba robotni-
ków dzięki racjonalizacji uległa
znaczej redukcji.

W pewnym towarzystwie ubez-
pieczeń od nieszczęśliwych wypad-
ków przy pracy zaznaczył się na-
stępujący rozwój:

1926 rok	2533 wypadki
1927 rok	2553 wypadki
1928 rok	2593 wypadki
1929 rok	2931 wypadków

W tem samym towarzystwie lic-
ba wypadków i zachorowań móz-
gowych podniosła się w tym okre-
sie stopniowo z 39 na 55 rocznie,
a wypadki rozstroju nerwowego
z 696 na 870! Procent chorób ner-
wowych wynosił wśród zachoro-
wań w Worthington Pump Machi-
ne Co. w roku 1926 zaledwie 12
procent, a podniósł się w następ-
nych latach na 18,29 i 34 proc. Oto
rozwój w przeciągu czterech lat!
Przez pracę przy płótnie bez koń-
ca nie tylko wzmożła się częstość
wypadków wskutek większego prze-
męczenia i fizycznej degeneracji,
ale powstały również nowe choro-
by: „deformacje przemysłowe“ lub
„neuroza przemysłowa“, których
skutki ocenić będziemy mogli do-
piero za jakie 10 — 15 lat. Oto
kilka przykładów:

Z pośród 1200 dziewcząt w wie-
ku lat 16 do 30, pracujących w fa-
bryce biszkoptów, — ich praca
przy pakowaniu jest niesłychanie
prosta, — musiało 856 po ośmio-
miesięcznej pracy poddać się lecze-
niu z powodu zaburzeń nerwo-
wych. Wszystkie dziewczyny skar-

żały się na bóle w boku i w krzyżu.
Siedzą one na wysokich krzesłach
bez oparcia i muszą tam przerabiać
surowce, które im podsuwa płótno
bez końca. Za tę pracę otrzymują
12 do 18 dolarów tygodniowo;
przytem wyznaczono premję za
szybkość, dzięki czemu rytm pro-
dukcji zostaje wzmożony. Ankieta
na temat, co te dziewczyny robią
w czasie wolnym od pracy, — i
co robiły, zanim zostały robotnica-
mi przy płótnie bez końca, —
scharakteryzował stopień stopienia
jakiemu podlegały. Pytano je, ja-
kie czytają gazety. 89 procent od-
powiedziało, że czytają je tylko
pisma, które w Nowym Jorku no-
szą nazwę „tabloid“: nudne pisma
ka sensacyjne, które zawierają je-
dyne skandale towarzyskie i o-
brazki. Pozatem ich lekturę stano-
wią powieści kryminalne, senty-
mentalne nowele bez wartości i
najgorszego gatunku magazyny.
A przytem przeszło połowa tych
dziewcząt (57 proc.) posiada wy-
kształcenie średnie.

Wśród 1200 zbadanych robotni-
ków 300 od początku nosiło oku-
lary, a już po roku pracy liczba
krótkowidzów wzrosła do 731.
Stały ruch surowca na płótnie bez
końca męczy oczy i wkońcu je
niszczy.

88 robotnic pewnej fabryki obu-
wia w Long Island - City, skaza-
nych na nieprzerwany ruch prawej
ręki i zupełną bezczynność lewej
strony ciała. Wzmocnienie mu-
skulatury po prawej stronie wywo-
łało hipertroficzny rozwój prawej
piersi. Jest rzeczą zrozumiałą, że
kobiety o wiele dotkliwiej cierpią
z powodu racjonalizacji pracy, niż
mężczyźni.

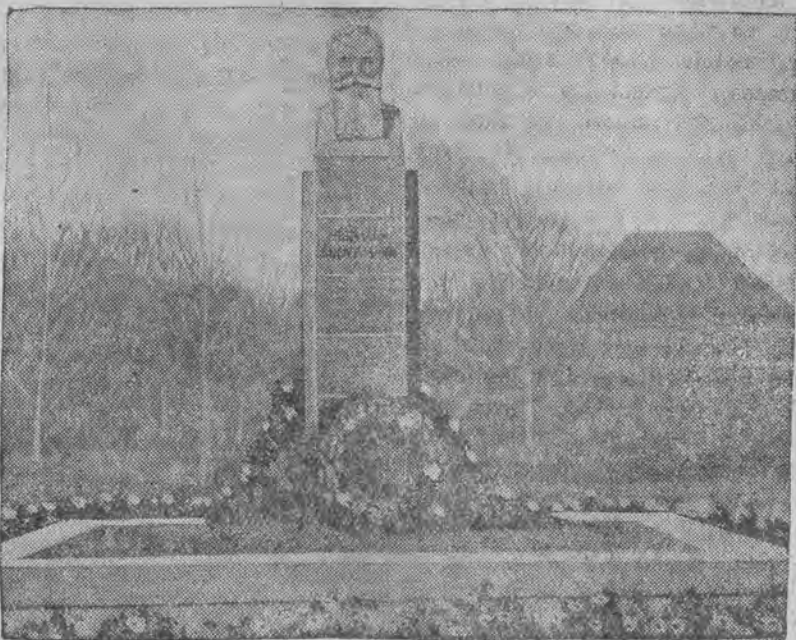
Do tych wszystkich fizycznych
i duchowych chorób dochodzi jesz-
cze — jako dalszy skutek pracy

przy płótnie bez końca — dolegli-
wość, na którą w pierwszym rzę-
dzie zapadają młodzi robotnicy i
robotnice, a którą najlepiej okre-
ślić można nazwą „lobja“. Ludzi
opada łęk przed pracą, przed płó-
tnem bez końca, przed szalonym
tempem monotonnej, zabijającej
ducha pracy. Ten łęk przed pracą
jest jedną z przyczyn stałego wzro-
stu przestępczości w Stanach Zjed-
noczonych, rosnącej „fali zbrodni“.
Podczas gdy np. w roku 1920 uka-
rano za przestępstwa i przekrocze-
nia 1231 dziewcząt z robotniczych
działnic Nowego Jorku, to w ro-
ku 1929 liczba ta wzrosła do 2931.

Bowiem ci wszyscy ludzie są
już tylko napoly zmechanizowanymi
chorzymi. Siła wzroku, wrażli-
wość, zdolność pojmowania i inte-
ligencja cierpią w tym samym
stopniu, co funkcje fizyczne, jak
trawienie i obieg krwi. Ci ludzie
nie potrafią już wysłuchiwać od-
czytów, brać udziału w zgromadze-
niach, uprawiać sport. A dotyczy
to nie tylko fabryk, lecz w równym
stopniu wielkich domów ekspedy-
cyjnych, biur i urzędów.

Czy istnieją jakieś środki zarad-
cze przeciwko tym strasznym na-
stępstwom? Jeśli wogóle istnieją,
to jedynie długoletnie doświadcze-
nie może nam wskazać właściwą
drogę. Przedewszystkiem oczywi-
ście wchodzi w rachubę skrócenie
czasu pracy, ulepszenia higieny
fabrycznej, skuteczniejsza ochrona
pracy, lepsze możliwości wypo-
czynku, sport i obowiązkowa gim-
nastyka. Ale jedynie drogą uważ-
nych obserwacji i statystycznych
zestawień można będzie zbliżyć
się do rozwiązania tego doniosłego
zagadnienia, którym musi się rów-
nież w najwyższym stopniu zainte-
resować rząd, jeśli zależy mu na
utrzymaniu zdrowia, ba, poprostu
życia narodu.

Pomnik Hermana Sudermana



znakomitego autora szeregu znanych dramatów, jak „Honor“,
„Sobótka“, „Łódź kwiatowa“ i w. in., odsłonięty został w ro-
dzinnem mieście poety Heydek rug na terytorjum Klajpedy.

Podwórzec ratusza w Bazylei



ozdobiony gotyckim budynkiem z początków 16 stulecia

M. KOCHAŃSKI

MUSSOLINI JAKO LITERAT

Przed kilkoma tygodniami ukazał się w polskim języku przekład powieści Benita Mussoliniego pod tytułem: „Kochanka kardynała”. Nazwisko autora wywołało zrozumiałe zainteresowanie, a pikantny tytuł w stylu Anatola France'a pozwalał wietrzyć napaści na kler.

To zainteresowanie osłabić może fakt, że książka ta została napisana w 1909 roku, kiedy Mussolini zajmował stanowisko sekretarza socjalistycznej izby rzemieślniczej w Trydencie i jako taki pisywał do organu partji dziennika „Popolo”. Tamże ukazała się jego powieść „Claudia Particelle, l'Amante del Cardinale: Grand romanzo dei Tempi del Cardinale Emanuel Madruzzo”.

Powieść ta (jak piszą w przedmowie do polskiego wydania) szybko zyskała powodzenie, ale równie szybko została zapomniana. Dopiero przed kilku laty odkryto jeden egzemplarz i przypominano sobie o literackiej próbie Mussoliniego. Przetłomaczono ją na kilka języków, słusznie rozumując, że nazwisko autora przyciągnie czytelników.

Lecz zaciekawionych czytelników spotyka znaczne rozczarowanie. W książce tej doprawdy niczego nie można znaleźć. Treść uboga, typy niewyraźne, opisy bezbarwne. Rzecz dzieje się w księstwie Tryentu, w połowie siedemnastego wieku, po pokoju westfalskim. Książę Tryentu, kardynał Emanuel Madruzzo, ma kochankę, piękną Klauddę, córkę kanclerza księstwa, Ludwika Particelli. Przebiegła kurtyzana wytrwale dąży do tronu i uległa jej stary kardynał śle poselstwo za poselstwem do Watykanu z prośbą o dyspensę do poślubienia Klauddę. Mimo wstawianictwa wysoko postawionych osób, papież nie daje żadanego pozwolenia.

Tymczasem uciskany podatkami lud Tryentu burzy się i łąda usunięcia zniechęconego kanclerza Particelli i wygna

nia Klauddę, którą uważa za sprawczynię wszystkich nie szczęść. Przywódcą ludu jest hrabia Casteunovo, który za sprawą Klauddę stracił narzeczoną, piękną Filibertę. Łączy się z przedstawicielem wroga kardynałowi kapituły don Beniziem, który w dodatku żywnienawiść do Klauddę za to, że ta systematycznie odrzuca jego wyznania miłosne.

Obu wrogom udaje się wkońcu po kilku nieudanych zamachach zamordować Klauddę. Kardynał urządza wielką nocną procesję i spełniwszy wszystkie zamiary autora, umiera.

Oto jest treść powieści Mussoliniego. Akcja rozgrywa się

na tle ciekawej barwnej epoki, ale autorowi mimo rozpaczliwych wysiłków nie udaje się jej odmalować. Poprzestaje więc tylko na kilku opisach orgji pijackich wysokiego kleru, z których wszystkie są do siebie podobne. Wogóle główną intencją Mussoliniego było, odmalować życie wysokiego kleru z ich horacjuszowską zasadą: carpe diem. Uczty ich w niczem nie przypominają chrześcijańskiej prostoty, a celibat nie jest zupełnie ściśle zachowany. Ukazuje nam się prawdziwe oblicze Mussoliniego z jego nienawiścią do kleru, szczególnie ciekawe teraz po konkordacie z Watykanem. Prawdziwe

przekonania Mussoliniego socjalisty musiały ze względów politycznych wstąpić masce Mussoliniego — „duce”, dyktatora Włoch.

Bohatera, kardynała Madruzzo, autor chciał przedstawić jako tragicznego starca, młotanego między gwałtowną namiętnością do kobiety, a obowiązkami księcia i duchownego. W istocie ukazuje się nam bezradny staruszek, który nie wie co robić w trudnych sytuacjach i cały dzień lamentuje. Jego kochanka, Klauddę, jest wogóle jakąś bezbarwną istotą, o której niewiele można powiedzieć.

Pozatem występuje jeszcze

sekretarz kardynała don Benizio zdecydowany czarny charakter, intrygant, żywcem wzięty z powieści Eugenjusza Sue'go, lub jego epigonów. Wogóle „Kochanka kardynała” przypomina starofrancuskie romanse z ich nieodzownymi dekoracjami i rekwizytami, jak klasztorne katakumby w nocy, rozkładające się trupy, sztylety, trucizny i t. d.

Z politowaniem czytamy opisy przeżyć psychicznych. Wrażenia kardynała pod wpływem budzącej przemowy świętej przeoryszy; gwałtownie zbudzone na miłość w sercu podstarzałej kurtyzany na widok urodziwego młokosa w oficerskim mundurze. Sceny te rozbrajają swoją naiwnością.

Po przeczytaniu książki zostaje więc wrażenie czegoś słabego i bezpłciowego.

Na zakończenie trzeba jeszcze zaznaczyć, że „Kochanka kardynała” nie jest jedynym literackim dziełem Mussoliniego. Niedawno ukazały się w języku niemieckim „Pamiętniki wojenne” obecnego dyktatora.

„Duce” upatrzył sobie jako wzór Juljusza Cezara i stara się go naśladować w ruchach, mowie i czynach. „Pamiętniki wojenne” są może odpowiednikiem „De bello gallico” Cezara, ale napewno nie zostaną lekturą szkolną nawet we Włoszech. Przeżycia wojenne autora są naogół nieciekawe, a książka technicznie entuzjazmem wojennym, zrozumiałym, gdy się dowiadujemy, że Mussolini został rannym w drugim roku wojny, a późniejszy najgorszy okres spędził w lazarecie i w domu. Może tem się też tłumaczy cała jego polityka, która jest napewno mądrzejsza od jego książek.

Wogóle powinniśmy być zadowoleni z tego, że sprawy polityczne zajmują Mussoliniemu tyle czasu, nie pozwalając mu na pracę literacką, gwołi dobra czytelników, zniechęconych blaskiem jego nazwiska.

Co słycać w świecie literackim?

Nieznany wiersz i list Norwida — Poezja pracujących rąk — Jeszcze jedna książka Dreisera — Kobieta i paw — Grzegorz Timofiejew po czesku

W dziale literackim „Gazety Polskiej” z dnia 19 października r. b. odnajdujemy nieznaną dotąd wiersz i list Cyprjana K. Norwida. Dla szperaczy przeróżnych rzadkości literackich i miłośników Norwida jest to sprawa pierwszorzędnej wartości. I wiersz i list „Gazeta Polska” zaopatruje w przypiski odkrywcy tych dokumentów, B. Brandstaettera. Czytamy: „W trakcie pracy mojej w muzeum A. który młodszemu Janowi był Mickiewicza w Paryżu natknąłem się na wiersz Norwida, dotychczas zdaje się nieogłoszony drukiem. Wiersz znajduje się w rkp 1108. Pisany jest na papierze białym, złożonym w formie 16-ki. Datowany 1 lutego 1871 r. w Paryżu. List — do Tadeusza Góreckiego w Paryżu znalazłem w muzeum A. Mickiewicza w Paryżu. List pisany na papierze białym, złożonym w formie 16-ki”.

Wychodzący w Lublinie dziennik „Ziemia Lubelska” zaczął wydawać specjalny tygodniowy dodatek literacki pod redakcją znanego łódzianom z grupy „Meteora” poety, Józefa Czechowicza p. t. „Dod. poświęcony poezji, pracy rąk”. W pierwszym n. z dnia 9 list. r. b. ogłaszającym m. in. wiersz Marjana Piechala „W rytmie masy”, czytamy jako słowa przedmowy: — „Nazwa wynika z chęci uniknięcia tych nieporozumień, które pociąga za sobą termin „poezja proletariacka”. Jedni bowiem nazywają tak wiersze, pisane przez robotników, my zaś chcieliśmy zdokumentować, że niezależnie od tego, kto i dla kogo tworzy, wszystko, co tak czy inaczej dotyczy świata pracy, złączone jest pewną wspólnotą. I dlatego dajemy wiersz Norwida, poświęcony palacowi, który zginął przy wybuchu kofia, obok wiersza robotnika inteligenta i poematu nowatora J. Przybosi, entuzjastycznie się ze stanowiska obserwatora epickością pracy rąk obok wiersza Marjana Piechala, który jest synem robotnika łódzkiego i każdym fibrem duszy i twórczości swej wzrósł w Łodzi jako jej dziecko”.

W przekładzie polskim ukazała się jeszcze jedna książka Teodora Dreisera — po „Tragedji Amerykańskiej”, „Gennie Jerardt” i „Siostrze Carrie”. Nazywa się „Niewolnice”. Temat bynajmniej nie nowy. O kobiecie niewolnej mamy dziś obszerną teliteraturę. U nas tą sprawą zajmowała się szczególnie Zapolska. Charakterystyczne, że „Niewolnice” Dreisera powstają w dobie emancypacji kobiecej, że pisane są przez pisarza w książkach swoich ukazującego ład postępu. Ale najwidoczniej temat sam ma głębsze uzasadnienia i źródła. I tak też pojmuje Dreiser, w charakterystykach swoich podając nam obraz kobiety, wiecznego sflinksa, zapatrzonego w huragany, w żywioły nieludzkie na niezmiernie pustyni. Kobiety Dreisera albo nie żyją, tęsknią do miłości, do podniecia zmysłowych, chociażby zgubnych, do wypełniających wszystko obowiązków; albo żyją opanowane przez niepojęte żywioły, lecz wtedy właśnie każde drgnienie duszy bierze początek z z obcej mocy. W tej bezsilnej, z pijaną mgłą na oczach poruszają się „Niewolnice”. Jak to z założenia — z wyznania autora wynika książka Dreisera nosi charakter relacji, gdzie osobą sprawozdawcą — opowiadającą jest sam autor, ale relacji z głębszego spojrzenia. Formalnie rzecz tę określając, są to doskonałe studia do powieści.

„Kobieta i paw”. Pod tym tytułem ukazały się w „Bibl. Groszowej” nowele współczesnego pisarza angielskiego D. H. Lawrence'a. Jako temat mamy przeżycia erotyczne. Tło — czasy powojenne. Są to ciekawe bezwzględnie rzeczy, napisane z wielką dozą obserwacji, zwięzłe i dynamicznie. Bardzo dobra nowelka „Córka handlarzy koni”, rozrzucająca jest inna p. t. „Angljo, moja Angljo!”, której bohater ginie na wojnie. A wprost wzruszająco piękne jest opowiadanie „Niewidomy”, opowiadanie

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

o człowieku, któremu życie uciekło z oczu, z warg, z całego zdawałoby się ciała i zataiło się w głębi, i odtąd tylko porusza się w nim jak fala przyprywy, pluskając i posuwając się naprzód w ciemnym zalewie świata.

* * *

Poezje Grzegorza Timofiejewa, zebrane w tomiku p. t. „NIEMA MNIE W DOMU”, po licznych recenzjach w kraju spotkały się z rznaniem krytyki obcej. I tak m. in. pismo czeskie p. t. „Ceskoslovensky Dennik”, z dn. 31.VIII.30 r. ogłasza recenzję p. n. „Rusky-basnik, który pise sve verse polsky” w nader pochlebnym tonie wyrażając się o twórczości Timofiejewa. Na zakończenie czeski recenzent powtarza za krytyką polską, że „historja polskiej literatury zanotuje trwale tego potę, który tęsknotę za ojczyzną wyraził tak pięknie po polsku”. Poezje Grzegorza Timofiejewa tłumaczone są na język czeski i ukazały się p. t. „Nejem doma”.

* * *

W sprawie osławionego „Instytutu Literackiego” i w odpowiedzi prof. Szoberowemu, utyskującemu na upadek literatury po śmierci genjuszów Młodej Polski, zabiera głos L. H. Morstin („Pamiętnik warszawski” zes. 8) i mówi m. in. — „W pełni rozwoju twórczości jest Berent, wielki pisarz, nasz kandydat do nagrody Nobla; pisze dalej poezje artystyczne, coraz bardziej doskonałe, jeden z największych poetów polskich, Leopold Staff, kto wie czy nie największy dziś poeta liryczny na świecie; Goetel, Kaden - Bandrowski, Nakowska, Dąbrowska, Rostworowski, Iwaszkiewicz wzbogacają polską poezję literacką w powieści i w dramacie; Lechoń, Tuwim, Słonimski, Wierzyński, Illakowiczówna, Pawlikowska, Zagadłowicz to przecież świetni poeci, gwiazdy błyszczące jasnym światłem na polskim Parnasie. A idą za nimi już najmłodsi, bardzo utalentowani, jak Liebert, Piechal, Sebyła Kofonicki. Gdzież tu mówić o upadku literatury? Rozkwit-bujny rozkwit i najlepsze na przyszłość nadzieje!”

w. d.

Edmund Meisel



berliński kompozytor filmowy, zmarł nagle w 35 roku życia.

Ferdynand Lesseps



budowniczy kanału Sueskiego urodził się 19 listopada przed 125 laty

JOSEPH ROTH

MENDEL JEDZIE DO AMERYKI

(Fragment z wydanej w ostatnim miesiącu powieści „Hiob”)

O piątej nad ranem w poniedziałek Mendel Singer wstał. Wypił herbatę, pomodlił się, szybko zdjął ramię z czoła i rękę i poszedł do Zamieszkin.

— Dzień dobry! — zawołał już zdaleka. Zdawało mu się, że już tutaj, przed zajęciem miejsca na furze Zamieszkin, rozpoczęła się czynności urzędowe i że powinien był powitać Zamieszkin, jak uradnika.

Konie rżały i biły ogonami po zadach.

— Hej! Wio! — krzyknął Zamieszkin i strzelił batem.

O 11-ej przed południem przybyli do Dubna.

Mendel musiał czekać. Trzymając czapkę w rękę wszedł przez wielkie wrota. Portjer ubrojon był w szablę.

— Dokąd to? — zapytał.

— Ja chcę jechać do Ameryki. Dokąd mam pójść?

— Jak się nazywasz?

— Mendel Melechowicz Singer.

— Po co jedziesz do Ameryki?

— Pieniądze zarabiać! Tutaj źle mi się powodzi.

— Pójdiesz do pokoju 84 — odpowiedział portjer. — Tam już czeka wielu!

Siedzieli w wielkim, sklepionym, na żółto wymalowanym korytarzu. Mężczyźni w niebieskich uniformach czuwali przy drzwiach. Wzdłuż ścian stały brązowe ławki, zajęte do ostatniego miejsca. Ale gdy ktoś przybywał, niebiescy ludzie czy nili ruch ręką; a ci, którzy siedzieli, stłaczali się i przybysz wciskał się między nich. Palili, pluli, żuli ziarnka słonecznika i chrapali. Dzień nie był tutaj dniem. Przez matową szybę położonego bardzo wysoko okienka docierało tylko słabe wyobrażenie o dniu. Gdzieś tykały zegary, ale miało się wrażenie, że idą one obok czasu, który w tym korytarzu stał na miejscu.

Od czasu do czasu człowiek w niebieskim uniformie wywoływał jakieś nazwisko. Wszyscy budzili się. Wywołany podnosił się, chwiejnym krokiem podchodził do jakichś drzwi, za opatrzonych w biały okrągły guz zamiast klamki. Mendel zastanawiał się, w jaki sposób zabrałby się do tego guzika, aby otworzyć drzwi. Wstał, bowiem od długiego siedzenia w tłoku bolały go wszystkie kości. Ale zaledwie się podniósł, gdy jeden z niebieskich podszedł do niego.

— Siadaj! — krzyknął groźnie.

Mendel nie znalazł już miejsca na ławce. Stał więc około niej, przycisnął się do ściany i pragnął jedynie, by stał się tak płaski, jak mur.

— Czy czekasz na numer 84? — zapytał niebieski.

— Tak — odparł Mendel. Był przekonany, że właśnie ostatecznie zamierzano go wyrzucić. Debora jeszcze raz będzie musiała przyjechać. Pięćdziesiąt kopiejek i pięćdziesiąt kopiejek, to już razem cały rubel.

Ale niebieski człowiek nie miał zamiaru wyrzucić Mendla. Zależało mu przedewszystkiem

na tem, aby czekający siedzieli na swych miejscach i aby wszystkich mógł mieć na oku. Gdy któryś z nich podnosił się, to mógł przecież również rzucić bombę.

Anarchiści czasami przebiegają się — myślał odzwierny. Przywołał ruchem Mendla do siebie, obmacał żyda i zapytał go o dokumenty. A ponieważ wszystko było w porządku i Mendel mimo to nie miał miejsca, niebieski człowiek powiedział:

— Uważaj! Widzisz te szklane drzwi? Otworzysz je. Tam jest numer 84!

— Czego chcesz tutaj? — wrzasnął barczysty mężczyzna z za biurka. Urzędnik siedział akurat pod portretem cara. Ta urzędowa figura składała się z wąsów sumiastych, lysej głowy, naramienników i guzików błyszczących. Był on jakby pięknym popiersiem za szerokim kałamarzem z marmuru. — Kto ci pozwolił wejść tutaj? — Dlaczego się nie meldujesz? — huczał głos z biustu.

Mendel Singer w międzyczasie zgiął się uniżenie. Nie był przygotowany na takie przyjęcie. Pochylił się, nastawiając plecy na grzmoty i pioruny, chciał stać się nikłym, równym ziemi, jakgdyby burza zastała go w szczerem połu. Rozwiały się fałdy jego długiej kapoty, a urzędnik ujrzał kawałek wytartych spodni Mendla i poszarpaną skórę cholew jego butów. Ten widok złagodził gniew urzędnika.

— Podejź bliżej! — rozkazał — i Mendel zbliżył się z wysuniętą naprzód głową, jakgdyby chciał zaatakować biurko. Dopiero gdy spostrzegł brzeżek dywanu, przypodniósł zlekka głowę. Urzędnik uśmiechnął się.

— Dawaj papiery! — huknął. Nastąpiła cisza. Słychać było tykanie zegara. Przez okiennice wdzierały się złote promienie późnego popołudnia. Od czasu do czasu urzędnik zastanawiał się przez chwilę, spoglądał przed siebie i nagle chwycił w powietrzu muchę. Trzymał schwytaną ofiarę w swej wielkiej pięści, którą ostrożnie otwierał, poczem urywał skrzydełko, potem drugie i przyglądał się, jak okaleczony owad pełzał po biurku, usiłując uratować nędzną resztkę żywota.

— A gdzie podanie? — zapytał nagle. — Gdzie jest podanie?

— Nie umiem pisać, wasza wysokość! — usprawiedliwiał się Mendel.

— O tem wiem, ty bałwanie, że nie umiesz pisać! Nie pytałem o świadectwo szkolne, a o podanie. A poci mamy pisarza? Co? Poci państwo utrzymuje pisarza? Dla ciebie, ośle, ponieważ właśnie nie umiesz pisać. A więc idź do pokoju numer 3. Napisz podanie. Powiedz, że ja cię posyłam, abyś nie potrzebował czekać. Potem przyjdiesz do mnie. Ale jutro! I jutro popołudniu będziesz mógł według mnie wyjechać!

Mendel skłonił się jeszcze raz. Zaczął się cofać, nie mając odwagi odwrócić się tyłem do dygnitarza. Droga do biurka do drzwi wydawała mu się nie-

skończonością. Wreszcie dotknął drzwi. Odwrócił się szybko, chwycił antabę, pokręcił ją najpierw w prawo, potem w lewo i jeszcze raz się uklonił. Wreszcie stał znowu w korytarzu.

W numerze trzecim siedział zwykły urzędnik bez naramienników. Był to niski, duszny pokoik, dokoła stoła stało dużo ludzi, pisarz pisał i pisał, nerwowo maczając pióro w kałamarzu. Pisał szybko, ale jakoś nie mógł skończyć. Przychodzili wciąż nowi ludzie. Mimo to zdążył zauważyć Mendla.

— Wasza wysokość, posyła mnie pan z pokoju 84 — oświadczył cicho Mendel.

— Podejź bliżej! — rozkazał pisarz. Stłoczeni petenci rozstąpili się. — Rubla za stempel! — rzekł dygnitarz, rozejrzawszy się w papierach. Mendel wygrzebał rubla z niebieskiej chustki. Twardego, błyszczącego rubla. Pisarz nie zabierał monety, oczekując co najmniej jeszcze 50 kopiejek za swoją pracę. Mendel nie zrozumiał dość zresztą wyraźnych życzeń pisarza. Mtedy pan pisarz rozgniewał się nie na żarty.

— To są dokumenty? — To są szmaty, które rozpadają się w rękach!

I podarł, niby mimowoli, jeden z dokumentów na dwie części, poczem sięgnął po gumę arabską. Mendel Singer drżał na całym ciele.

Guma arabska była zbyt sucha, wobec czego urzędnik napluł do flaszeczki i hucnął kilka razy. Ale to nie pomogło. Po chwili drgnął. Widać było, że nagle wpadło mu coś na myśl. Otworzył jakąś szufladę, wrzucił tam dokumenty Mendla Singera, zerwał z bloku zieloną karteczkę, ostemplował ją, wręczył Mendlowi i powiedział:

— Przyjdiesz tu jutro o 9-ej rano! Wtedy będziemy sami. Można będzie spokojnie pomówić. Twoje papiery zostaną tu u mnie. Jutro je odbierzesz. Okażesz tę karteczkę.

Mendel wyszedł. Zamieszkin czekał na ulicy obok koni. Stoń

ce zachodziło, następował wieczór.

— Pojedziemy dopiero jutro — powiedział Mendel. — O godzinie 9 muszę tu wrócić!

Zaczął szukać domu modlitwy, aby przenocować. Kupił sobie kawałek chleba i dwie cebule, schował to wszystko do kieszeni, zatrzymał jakiegoś żyda i zapytał go o dom modlitwy.

— Chodźmy razem — zaproponował żyd. Po drodze Mendel opowiedział mu swoją historię.

— U nas w bóżnicy — odpowiedział żyd — spotkasz człowieka, który ci to wszystko załatwi. Wysłał on już wiele rodzin do Ameryki. Znasz Kapturaka?

— Kapturaka? Naturalnie, że znam! On wysłał mojego syna!

— Stara klientela! — przywitał go Kapturak. W końcu lata przebywał on w Dubnie i ordynował w bóżnicach. — Wtedy twoja żona była u mnie. Two go syna jeszcze sobie doskonale przypominam. Dobrze mu się powodzi, co? Kapturak ma szczęśliwą rękę.

Okazało się, że Kapturak go był całą sprawę załatwił. Chwilowo kosztować to będzie dziesięć rubli od głowy. Mendel nie mógł dać dziesięciu rubli zadatku. Kapturak znalazł wyjście. Kazał sobie dać adres młodego Singera. Za cztery tygodnie będzie miał odpowiedź i pieniądze, jeśli syn rzeczywiście zamierza sprowadzić swoich rodziców za ocean.

— Daj mi zieloną karteczkę, list z Ameryki i polegaj na mnie! — powiedział Kapturak. Otaczający ich kiwali głowami. — Jeszcze dzisiaj pojedź do domu. Za kilka dni wstąpię do was. Polegaj na Kapturaku!

Kilku obecnych powtórzyło: „Polegaj na Kapturaku!”

— Całe szczęście — rzekł Mendel — że cię tutaj spotkałem!

Wszystcy podali mu rękę i życzyli szczęśliwej drogi. Mendel wrócił na rynek, gdzie czekał

Zamieszkin, który właśnie zamierzał wgramolić się na wóz, by się przespać.

— Z żydami tylko djabeł wyrozumia, jak będzie! — obruszył się Zamieszkin. — A więc jednak jedziemy!

Pojechali.

Zamieszkin okręcił sobie lejące koło ręki, bowiem postanowił się zdrzemnąć. Rzeczywiście już po chwili zaczął się kiwać. Ale w pewnym momencie konie przestraszyły się cienia chochoła, którego jakiś łobuziak zabrał z pola i ustawił przy szosie. Zwierzęta ruszyły galopem, furmanka zaczęła jak-ło było obluźowane, w drugim Mendlowi zdawało się, że za chwilę pofrunie, jak ptak. Jego serce również galopowało i jakby chciało wyskoczyć z piersi.

Nagle Zamieszkin zaklął głośno. Furmanka ześlizgnęła się do rowu, konie stały jeszcze przednimi nogami na szosie. Zamieszkin leżał na Mendlu Singerze.

Jakoś z biedą wyleźli na szosę. Dyszel złamał się, jedno koło Singer tymczasem zasnęło i brakowało dwóch szprych. Musieli tutaj przenocować. Rano zobaczy się, co robić.

— Oto jak się zaczyna twoja podróż do Ameryki — odezwał się Zamieszkin. — Pocóż wy, u zorta, tyle jeździecie po świecie? Djabeł wam nie daje na miejscu usiedzieć. Nasz człowiek całe życie siedzi tam, gdzie się urodził, i tylko podczas wojny wędruje do Japonji!

Mendel Singer milczał. Siedział na skraju rowu obok Zamieszkin. Po raz pierwszy w życiu siedział Mendel Singer na gołej ziemi w głuchą noc obok chłopa. Widział nad sobą niebo i gwiazdy i myślał sobie, że zasłaniają one Boga. Wszystko to stworzył Pan w ciągu siedmiu dni. A gdy żyd chce jechać do Ameryki, to musi mieć kilka lat czasu!

— Widzisz, jaki piękny jest kraj? — zapytał Zamieszkin. — Niebawem będą żniwa. Dobry mamy rok. Jeśli będzie taki dobry, jak mi się zdaje, to na jesieni kupię sobie jeszcze jednego konia. Czy masz jakie wia domości od twego syna Jonaszka? On się zna na koniach. O, jest zupełnie inny, jak ty. Może cię żona kiedyś zdradziła?

— Wszystko jest możliwe — odpowiedział Mendel. Nagle zrobiło mu się na duszy bardzo lekko, nagle wszystko rozumiał. Noc wyzwoliła go z przesądów. Nawet przytulił się do Zamieszkin, jak do brata.

— Wszystko jest możliwe — powtórzył. — Kobiety nic nie są warte.

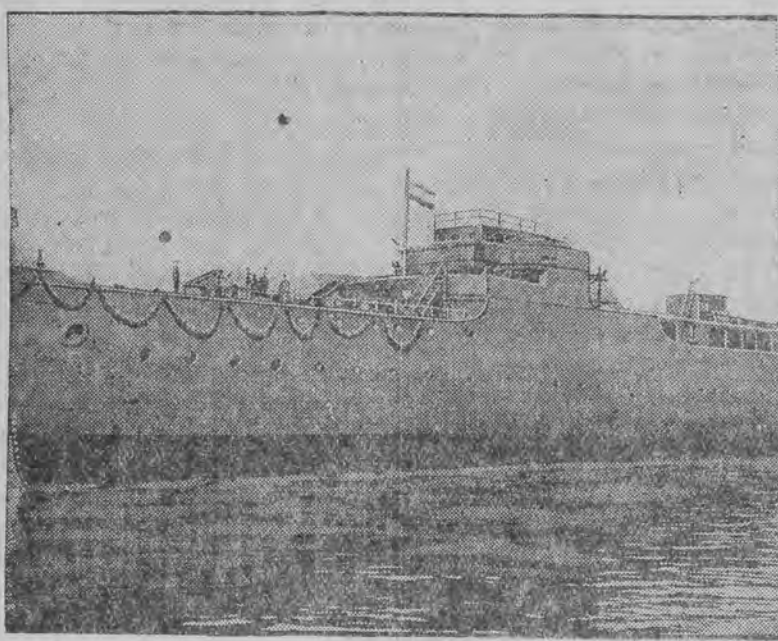
Nagle Mendel zaczął ikać. Mendel płakał pośrodku ciemnej nocy obok Zamieszkin.

Chłop przycisnął się do niego, bowiem czuł, że za chwilę również zacznie płakać. Potem otoczył ręką wąskie ramiona Mendla i powiedział cicho, niemal szeptem:

— Śpij, pocziwe żydzisko, wspanij się!

Przez długi czas czuwał. Mendel Singer tymczasem zasnął i chrapał. Żaby rechotały aż do świtu.

Yacht Vanderbildta



znanego miliardera amerykańskiego, został w tych dniach spuszczonej na wodę w Kilonji. Yacht ten o pojemności 3500 tonn posiada szybkość 16 węzłów.

LEO am BRUHL

Lijssa tho Doel

Proszę, niech pan spocznie, — prosił dr. Oswald Penck, wskazując krzesło, które stało blisko okna. — Pozwoli pan, że podczas wyjaśnień, których pragnę panu udzielić, będę chodził po pokoju. Jestem doprawdy zbyt zdenerwowany, aby móc usiedzieć. I mam przytem bardzo mało czasu, niestety, gdyż za pół godziny będą mnie oczekiwać w fabryce na konferencję, na którą nie mogę się spóźnić. Trzeba... ratować, co się jeszcze da uratować. Jednym słowem — w zaufaniu mówię to panu: — Fabryka chemikalji L. i O. Penck znajduje się w trudnościach finansowych. Mój brat Ludwik, kierownik działu sprzedaży naszego przedsiębiorstwa, umarł w zeszłym roku. Ja nie posiadam zdolności kupieckich; jestem tylko chemikiem; kilka niekorzystnych tranzakcji i przedsiębiorstwo zaczęło upadać. Obecnie stoimy przed ruiną. Muszę za wszelką cenę zdobyć pieniądze, aby przeprowadzić sanację interesów i aby oszczędzić moją żonę, której zdrowie nie jest w takim stanie, aby mogła znieść przynusową, z zewnątrz narzuconą likwidację. Muszę złożyć ofiarę niezwykle wielką, muszę... sprzedać Lijssę tho Doel!

— Przepraszam pana! — wtrąciłem. — Mówił mi pan przez telefon, że chce pan wydać broszurę reklamową i mnie powierzyć jej układ. Czy pan mnie czasem nie miesza...?

— Nie! — przerwał pan Penck. — Nie myślę się. Propozycja ułożenia tekstu do broszury była pretekstem. W każdym razie jest przedwczesna; być może później. Nie mogłem jednak przez telefon powiedzieć panu o co właściwie chodzi: o zdanie co do „Lijssę tho Doel“, o oszacowanie jej, możliwe że i o pośrednictwo.

— Nie rozumiem pana, nie jestem ani...

Znowu mi przerwał, tym razem niecierpliwie i ostro:

— Wiem dobrze, że nie jest pan ani urzędowym ekspertem, ani pośrednikiem. Proszę, niech mi pan posłucha. Za chwilę pan zrozumie, dlaczego wezwałem właśnie pana. Czy mogę mówić?

— Bardzo proszę, doktorze.

Kiwnął jakby sobie samemu głowę, poczem zaczął chodzić małymi gwałtownymi kroczkami. Po dobrej chwili dopiero zaczął mówić nerwowo, z częstymi przerwami, jakby szczerzy. Głos to podnosił, to tłumil...

— Mój najstarszy brat Fryderyk Karol wyjechał przed ośmiu mniej więcej laty do Ameryki Południowej w okolice Amazonki. Szukał tam być może skarbu inków, albo nieznaną jeszcze rasę, albo białych indjan, albo też jakiegoś niezwyklej ryby, czy pewnego gatunku chrabaszczka. Ostatnią wiadomość przesłał mi przed trzema laty. Była to mała paczuszka, która zawierała blaszane pudełko od papierosów. Pudełko starannie wyścielone korą, napełnione było ciemnozielonym proszkiem, delikatnym jak mąka. Owinięte było listem, który był bez nagłówka, bez podpisu, bez pozdrowień i pytań. A oto jego treść:

„Bacność, zielony proszek — to trucizna! — Pewne plemię Indyjskie, które mieszka nad brzegami bezimienną rzeki i nigdy do

tej pory nie widziało białego, posiada ogromną ilość tej trucizny, której strzeże dniem i nocą w dziupli drzewa pośrodku swej wsi. Tylko w ostateczności bywają stosowane małe ilości tego proszku. Jeżeli ktoś w sposób nieprawy zdobyje chociażby szczyptę, mieszczącą się na końcu noża, zostaje zabity. Zielony proszek bowiem — to potęga plemienia. Bojownik, który weźmie na język atom tej trucizny, widzi każdego zbliżającego się wroga w obrębie kilku mil. W jaki sposób to się dzieje — niewiadomo. Twarz, słuch, powonienie nie ulegają zmianom, zaostrza się natomiast inny zmysł, którego nie znamy. Tylko u owadów znajdujemy zmysły, działające na odległość, nie umiemy jednak wyjaśnić ich działania. Zresztą być może, że i człowiek posiada taki w ciągu rozwoju zniekształcony narząd, który dzięki tajemniczej truciznie zostaje pobudzony do działania“.

— Tyle wiem od mego brata, który mnie prosił, abym przy pomocy współczesnej nauki zanalizował zagadkowy proszek.

Wmawiam sobie, że jestem dobrym chemikiem. Ale wobec tej zielonej trucizny byłem bezradny. Nie dala się rozłożyć, nie paliła się, nie topniała, nie reagowała na żadne kwasy, strzegła swojej tajemnicy.

Pewnego popołudnia latem wpadłem na pomysł: — a może indjanie z nad Amazonki opowiedzieli dobremu Fryderykowi tylko bajeczkę! Cóż pozostaje innego, jak skosztować odrobiny? Przypuszczalnie szkodliwa jest ta substancja tylko w większych ilościach. Nie zastanawiałem się długo... wziąłem na język atom czarodziejskiego proszku.

Z początku nic nie było. Podwoiłem dawkę. I znowu nic. Zamknąłem laboratorium, aby się udać do domu; napisać Fryderykowi, że chyba indjanie na dudka go wystrychneli. Już byłem na schodach, gdy nagle... usłyszałem głos kobiety! Kobieta wołała! Wszak po szóstej nikt nie pozostaje w tym budynku. A czy to kobieta wołała? Tak, słyszałem jasny, dzwiczny głos, przecudny głos, słyszałem go wyraźnie, ale nie słyszałem, co wola. Już chciałem wrócić, sprawdzić w laboratorium, gdy pomyślałem... o zielonym proszku. Czyżby to był skutek jego działania? Czy słyszę znowu... tak, ale co... ale kogo?

Zbiegłem po schodach nadół, zadzwoniłem na dozorcę.

— Czy słyszy pan kogoś wołającego? — pytam go.

Spojrzał na mnie z powątpiewaniem. Nie, nic nie słyszał.

Poszedłem. Kobieta wołała. Wołała mnie! Nie rozumiałem jej wołania, ale wiedziałem, że przyzywa mnie do siebie.

Powoli ograniał mnie lęk. Jak długo trwać będzie działanie zielonej trucizny. Czy będę słyszał ten głos przez całe życie. Kim była ta kobieta, czego odemnie chce? A jeźli już ciągle wołać będzie, a ja jej nie znajdę... Takie ciągłe wołanie zmysły pomiesza.

Przez pięć długich dni i przez pięć okropnych nocy wołała mnie kobieta! Szukałem u lekarzy pomocy i wyzwolenia. Żaden nie mógł pomóc. Radziłem wstąpić do

zakładu dla nerwów chorych, albo ruszyć w daleką podróż. Pojechałem na próbę do Szwarzwaldu. Kobieta wołała. Wołanie stało się krzykiem, a po nocach — przez raźliwym, rozdzierającym krzykiem. Już chyba wtedy byłem obłąkany. Nagle w nocy rozjaśniła mi głowę myśl: muszę poszukać kobiety, która mnie woła!

Od tej chwili głos ten stał się dla mnie wskaźnikiem. Brzmiał radośnie, gdy się do zbliżałem, dzwicywał płacziwie, trwożliwie, gdy się kierowałem na fałszywą drogę. Ale minęły aż trzy tygodnie zanim... tę kobietę odnalazłem w małym miasteczku nad Mozela!

Dr. Penck stanął przedemną, spojrział na mnie przenikliwie i zapytał:

— Czy potrafi pan uwierzyć w to co opowiedziałem przed chwilą?

— Tak. — odparłem.

— Tak właśnie myślałem, — powiedział jakby do siebie samego. — Pan przynajmniej potrafi w to uwierzyć! Czy rozumie pan teraz dlaczego go wezwałem?

Kiwnąłem tylko głową, nie chcąc na niego spojrzeć.

Natychmiast znowu rozpoczął swoją wahadłową drogę od ściany do ściany.

— W małym miasteczku nad Mozela znalazłem „Lijssę tho Doel“. W jaki sposób? Zachwiałem się nieomal, tyle tryumfalnego zachwytu słyszałem w wabiącym wołaniu! — W małej niepozornej antykwarni, która wegetowała w ciasnej ubocznej uliczce. Jakby w transie, jakby we śnie na jawie podszedłem do starego, ciemnego ziego obrazu, który wisiał w jakiejś ciemnej wnęce, i zdjąłem go ze ściany. Magiczne wołanie ustalo, wydawszy dźwięk najwyższej rozkoszy.

Handlarz zażądał kilku marek za „Złożenie do grobu, malowane na drzewie“, — zapłaciłem i uniosłem swój skarb, jakgdybym go ukradł. W hotelu rzuciłem się na łóżko i zasnąłem spokojnie, po raz pierwszy od miesiąca; obraz leżał obok mnie. I znowu jakby pod obok, niewytłumaczonym przymusem, wyjąłem gwoździe z ramy

stoczonej przez robaki. Tyna ściana odpadła i na odwrotnej stronie „Złożenie do grobu“ zajaśniał portret Lijssy tho Doel. Obraz mnie wtedy wołał! Bardzo stare arcydzieło sztuki!

Dr. Penck podniósł głowę do góry, jakby się pozbył ciężaru i zapytał powtórnie:

— Czy może pan w to uwierzyć?

— Tak! — odrzekłem nie kłamiąc.

— W takim razie proszę iść ze mną! Pokażę panu „Lijssę tho Doel“!

Wstałem i poszedłem za nim. Opuściliśmy gabinet, minęliśmy jakiś przedsiónek i weszliśmy do pokoju, który tonął w złościści. Ściany, sufit, dywan były złote; z zewnątrz przesączało się światło złotożółte. Jedyny przedmiot wypełniał tę komnatę: obraz „Lijssy tho Doel“... Stałem bez słów, bez tchu.

Czyż nie była to Ewa Jana van Eycka z ołtarza gandawskiego, ten najpiękniejszy, najwznioślejszy akt kobiecy, jaki kiedykolwiek wy malowano?

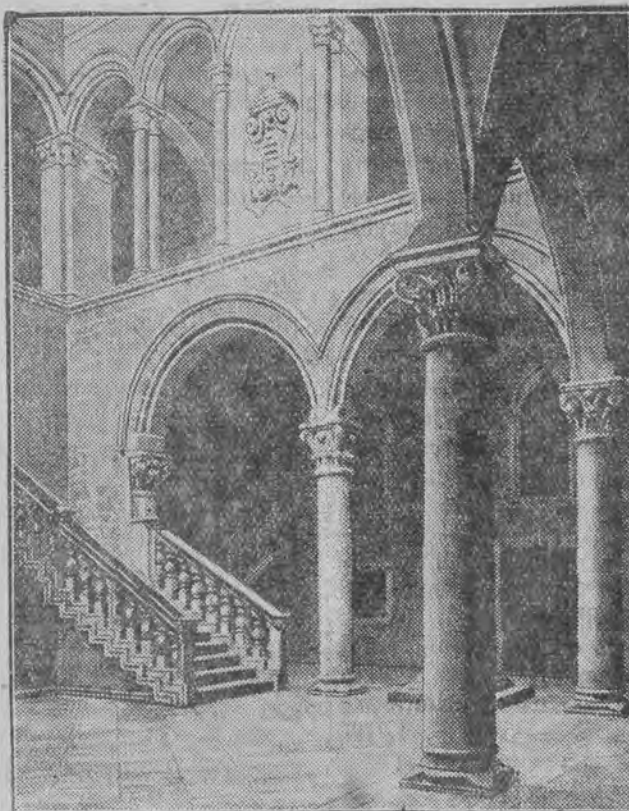
Ta plastyka, to uduchowanie ciała, wspaniałość światła, ta nieprawdopodobna żywość barw — i co najważniejsze, cud płodności w formie najczystszej, kryształowej! A przecież ta oto kobieta była jeszcze piękniejsza od Ewy z ołtarza gandawskiego, była delikatniejsza, miłsza... być może tylko młodszą, — prawdopodobnie twór ideału, powstały w najskrytszych marzeniach i najgłębszej tęsknocie.

Powoli, chwytając jakby bieg moich myśli, odezwał się dr. Penck:

— Ona żyła! To nie jest Ewa, to żadna postać alegoryczna, to nie innego, jak portret, portret „Lijssy tho Doel“; nazwisko jest u dołu, po lewej stronie.

A malował ją nie Jan van Eyck, lecz większy od niego — którego uważają za mniej wielkiego; gdyż go nie znają — większy z braci, strzem, — największy wogóle malarz, który całkowicie zasłużył na napis na ołtarzu: „maior quo nemo reperitus!“

Arcydziała architektury



Podwórzec pałacu rektorskiego w Raguzie (Jugosławja), pochodzący z XIV stulecia.

„Lijssa tho Doel“ z wyjątkiem Marj na ołtarzu jest jednym dziełem Huberta van Eycka!

Niech pan podejdzie bliżej. Obraz jest podpisany: Hubert van Bruegg — Eyckowie nazywali się czasem „van Bruegg“.

Niema mowy o pomyłce. W cudowny sposób przeszedł w moje posiadanie obraz jedynego być może aktu kobiecego, jaki kiedykolwiek Hubert van Eyck stworzył.

Ale... muszę ten obraz sprzedać. Bynajmniej nie gwoli moim zakładom chemicznym, lecz gwoli... mojej żonie, która nie powinna zaznać nędzy.

Niech pan słucha! — Żona moja, którą poznałem w rok po tem przeżyciu jest... proszę mnie nie uważać za głupca! — jest wielkim leniem Lijssy tho Doel. Przed rokiem, przed urodzeniem się dziecka, była Ewa Penck aż do najdrobniejszych szczegółów podobna do Lijssy tho Doel! Drugi cud!

Ale mówmy dalej! — Od chwili... gdy dziecko umarło... pozostawia zdrowie mojej żony wiele do życzenia. Żona moja nigdy nie rozumie konieczności sprzedaży obrazu... nigdy tego nie przeboleje!

Krótko mówiąc, nie mam czasu, ani odwagi, aby podjąć pertraktację w sprawie sprzedaży obrazu. Dlatego pana proszę o pośrednictwo, proszę go o zajęcie się tą sprawą. Gotów jestem dać panu wszelkie pełnomocnictwa.

Zapadło milczenie. „Lijssa tho Doel“ patrzyła na mnie.

Bardzo powoli zacząłem znowu myśleć rzeczowo. Żaden rzeczoznawca nie uwierzy w historję odkrycia Huberta van Eycka, najpewniej nawet na początku zaczęła mówić o falsyfikacie.

— Czy mógłby brat pana o działaniu proszku...?

Ręka dr. Pencka przecięła ostrym ruchem powietrze.

— Brat mój zaginął w dziewczęcych lasach. Już przeszło rok. Indjanie być może pomścili kradzież zielonej substancji. Reszta trucizny, którą posiadałem, leży dawno w głębinach Renu!

Chciałem właśnie zadać drugie pytanie, gdy okrzyk we mnie uderzył... cofnąłem się gwałtownie przed młodą kobietą, która bezszelestnie weszła do złocistego pokoju, cofnąłem się gwałtownie przed tą... Lijssą tho Doel.

Oczy jej osłupiały i pełne szczególnego ognia błąkały się po mnie, po mężu, po ścianach, po portrecie...

Drżący, subtelny głos odezwał się:

— Oswaldzie, pokazałeś mi w tej postaci obcemu?!

— Ależ Ewo! — wyszeptał doktor, chcąc ją objąć ramieniem. A ona... krzyknęła nagle dziko, wyrzuciła ramiona w górę... wypadła z pokoju, przebiegła przedsiónek, drzwi się zatrzasnęły, klucz przekreślił się w zamku.

— Narazie dziękuję panu! — Odezwał się dr. Penck, stojąc po środku pokoju, jakby podcięty. Raz jeszcze światłobliwie objąłem cud wzrokiem i wyszedłem.

Ewa Penck zniszczyła w nocy obraz „Lijssy tho Doel“ — nazałucz przewieziono chorą do sanatorium. — W cztery tygodnie później ogłoszono upadłość firmie L. i O. Penck, a dom dra Pencka został zlicytowany.

(Tłum. P. W.)